

Dzisiejszy numer zawiera 28 stron druku i kosztuje 30 gr., gdyż zawiera a) Kurjer literacko-naukowy oraz b) Specjalny dodatek tygodniowy, ilustr. fotograficznie.

Nal. poczt. opt. ryez.

Wydanie: F

Cena numeru
w Krakowie: **30 gr.**
na prowincji:

ILUSTROWANY

PRENUMERATA WYNOŚI
W Krakowie bez odnośzenia zł. 6'—
W Krakowie z odnośzeniem zł. 6'40
Na prowincji zł. 6'40
Zagranicą zł. 10'—

KURIER CODZIENNY

Rękopisów nie zwraca się.

Założyciel i Naczelny Redaktor: **Marian Dąbrowski.**

Naczelny Redaktor przyjmuje
w poniedziałki i soboty od 1—2 pop.

Telefony: 1198, 3542, 4450.
Dla rozmów międzymiast. Redakcji 3292.

Kraków, ul. Basztowa L. 18.

Konto czekowe Nr. 140.725 (Warszawa), 400.200 (Kraków).
Konto żyrowe: Dom Bankowy A. Holzer, Kraków.

Rok XVII.

Kraków, poniedziałek 1 listopada 1926.

Nr. 301.



*Mycie zębów
wieczorem*

jest równie ważne jak rano. W nocy
bowiem wrogowie waszych zębów pra-
cują niezmordowanie nad ich zniszcze-
niem. Ochroniajcie swe zdrowie przez
staranną pielęgnację zębów przed udaniem
się na spoczynek

KALODONTEM

SARGA

antyseptycznej pasty do zębów



KOMUNIKAT BIBLIOTEKI GROSZOWEJ

Warszawa, Moniuszki 11.

W TYM TYGODNIU:

LITERATURA ANGIELSKA. Wallace

„BEN HUR“ t. II i ostatni

LITERATURA ROSYJSKA.

Czechow

„ŚMIERĆ URZĘDNIKA“

(Przekład pod redakcją A. Langego).

LITERATURA POLSKA. Bruno Winawer

„PROMIENIE FF“

LITERATURA FRANCUSKA.

Przekład Boy-Zeleńskiego

„MANON LESCAUT“ (ilustracje filmu)

WKRÓTCE:

LITERATURA POLSKA. Dygasiński „AS“

„NA ZŁAMANIE KARKU“

Tom 95 groszy.

W prenumeracie 75.



„HYGEA PERLE“

Czerwone wino dla niedokrwistych

wszędzie do nabycia. 857K

Dr. Wł. PODSONSKI

powrócił i ordynuje codziennie

LWÓW, ŚW. ZOFJI 10. tel. 28-40.



Traktor Fordson Zł. 7.000.—

Blotniki, dodatk. Zł. 415.—

Szajba, „ „ „ „ „ Zł. 230.—

(przy kupnie traktora)

loco Gdańsk łącznie z cłem.

Rollnik musi oszczędzać. Dlatego też powinien tak zorganizować swe gospodarstwo, aby pracować oszczędnie, do tego zaś w pierwszym rzędzie należy zastosować pracę maszyny — pracę traktora Fordson. Fordson wykonywuje różnorodne roboty: może być bowiem zastosowany nie tylko do orki, kośby, zbioru siana, karczowania i t. d. ale również we dworze jako silnik stały do napędu młockarni, sieczkarni, pras, pomp, tartaków i t. d.

Fordson jest tani i oszczędny; jest on zasilany naftą i nie wymaga specjalnej obsługi. Żądajcie demonstracji nie obowiązujących do kupna u najbliższego upoważnionego przedstawiciela Forda.

1617 K

Fordson

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE FORDA

we wszystkich większych miastach Polski.

P. 70.

Precz z kłatwą naszego życia państwowego!

Zmieńmy czempredziej ordynację wyborczą, niszczącą państwo i parlamentaryzm!

Kraków, 31 października.

Sesja sejmowa rozpoczyna się. W chwili, w której piszemy te słowa, nie jest jeszcze załatwiona ostatecznie sprawa konfliktu między rządem a Sejmem na tle ceremoniału, jaki należy zastosować w czasie odczytywania dekretu Prezydenta, otwierającego sesję. Ażkolwiek sprawa zaostrzyła się, nie jest jednak zbyt prawdopodobnym, aby konflikt ten uniemożliwił rozpoczęcie sesji, doprowadzając np. do rozwiązania Izby. Należy raczej przypuścić, że znajdzie się jakieś wyjście i że Sejm przystąpi do obrad.

Sesja obecna, jako budżetowa, poświęconą będzie przede wszystkim załatwieniu budżetu. Ponieważ jednak inicjatywa poselska nie jest ograniczona — mogą być w ciągu sesji budżetowej rozpatrzone i ustawowo załatwione także inne problemy życia państwowego.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Nieraz już pisaliśmy, że ordynacja, na podstawie której wybrano Sejm obecny, jest kulą u nogi odrodzonego państwa polskiego. Jej to zawdzięczamy niski poziom Izby, rozproszkowanie partyjne, uniemożliwiające stworzenie stałej większości, ona jest przyczyną, że kontakt między społeczeństwem a posłami, których nie wybierało indywidualnie, ale którzy krwili się poza numerkami list wyborczych, jest słaby i nieistotny.

Cała Europa zachodnia przeciw proporcjonalności.

Kto nie jest zacietrzewiony demagogią partyjną i chce patrzeć trzeźwo na rzeczy, musi uświadomić sobie, że pięciopartyjnikowa ordynacja wyborcza, wprowadzająca obok tajności, równości, bezpośredniości i powszechności, także proporcjonalność, jako zasadę wyborczą — zawiodła w całej Europie, stając się przyczyną upadku samego parlamentaryzmu.

Rok 1900, którym po raz pierwszy zastosowano proporcjonalność w Belgii, stał się datą feralną. Od tego czasu w samej Belgii niema trwałych i silnych rządów, a wszystkie państwa, które ją wprowadziły — cierpią na niezdolność

swych ciał ustawodawczych do pracy. Doszło do tego, że w takich Niemczech, w ciągu ostatnich trzech lat trzykrotnie musiano rozwiązywać parlament i rozpisywać nowe wybory, gdyż wskutek proporcjonalności, Izba posłów rozbiła się na tyle grup i grup, iż żadną miarą nie można było utworzyć większości zdolnej do udźwignięcia ciężaru rządów. Dziś w tych samych Niemczech rządzi gabinet, za którym stoi tylko mniejszość posłów i który skutkiem tego jest bardzo słaby, gdyż przy każdym głosowaniu musi sobie koncesjami zjednywać grupy nawpół opozycyjne lub opozycyjne, bez których głosów nie zdołałby się utrzymać.

W Czechach system proporcjonalny doprowadził do takiego rozbitcia, że mimo bardzo silnych prądów nacjonalistycznych, musiano przyjąć do gabinetu dwóch Niemców, aby tylko jakąś większość stworzyć.

We Francji, gdzie panuje system proporcjonalny, (choć nie w tak jaskrawej formie, gdyż stwarza znaczne koncesje na rzecz grup, które skupiły wielką ilość głosów) — sytuacja jest również niewesoła i krzyk za powrotem do wyborów okręgowych, w których zwycięża kandydat, uznawany za bezwzględnie większość głosów — staje się coraz bardziej powszechny. Dziś już z wyjątkiem socjalistów i komunistów, wszystkie stronnictwa francuskie wypowiedziały się za powrotem do systemu jednomandatowych okręgów. Ostatnio uchwalili tę zasadę kongres radykałów w Bordenax, podkreślając, że tylko taki system wyborczy może utrzymać demokrację, ale równocześnie stworzyć zdrowe i silne parlamenty, które potrafią wyłonić z siebie sprzętyste i świadome swego celu, gabinety.

Jeszcze bardziej charakterystyczne zjawisko zaszło w Anglii, która do dziś dnia posiada czteropartyjnikowe, a więc pozbawione proporcjonalności prawo głosowania. Skrajni działacze socjalistyczni próbowali narzucić robotnikom angielskim jako hasło bojowe walkę o proporcjonalność. I cóż się stało? Oto kongres angielskich Trade-Unionów, a więc potężnych zawodówek robotniczych, pozostających pod wpły-

wami socjalistów, odrzucił olbrzymią większością głosów ten wniosek, podkreślając, że wybory proporcjonalne niszczą i kompromitują wprawdziwą demokrację, zdolną do rządzenia.

Tak zachowuje się wobec zasady proporcjonalności kulturalny i politycznie dojrzały Zachód. Wszyscy widzą tam, że jest to system zły i nie prowadzący do celu, mimo że uświadomienie polityczne wyborców jest na Zachodzie wysokie i powinno chronić przed najfatalniejszymi skutkami złej ordynacji.

Tymczasem u nas, gdzie procent analfabetów jest jeszcze olbrzymi, gdzie uświadomienie mas jest niskie i głosowanie na „numerki“ zamienia się w jakąś dziwną loterię wyborczą, której większość obywateli nie rozumie, u nas, gdzie ciemnota stanowi podłoże dla każdego demagoga najpośledniejszego gatunku i powoduje, że szeregi grup bez programu, bez możliwości realnego działania, uzyskuje po kilka mandatów, rozproszkowniając Sejm — broni się zasady proporcjonalności i chce ją nadal utrzymać.

Cała lewica staje jak jeden mąż w obronie dzisiejszej ordynacji wyborczej, nie bacząc na to, że ta ordynacja stanowi zgubę dla państwa i dla parlamentaryzmu, którego mienia się o bronić. To, co zrozumieeli radykalowie francuscy jest jakąś herezją dla naszego „Wyzwolenia“, to, co odrzucają socjaliści angielscy, jest szlendarowym hasłem naszej P. P. S.

Sprawa nie cierpi zaś zwłoki i ordynacja musi być zmieniona, jeśli następny Sejm niema być jeszcze gorszy od obecnego.

Polsce trzeba 1-mandatowych okręgów, z głosowaniem na osoby.

Polsce potrzeba jednomandatowych okręgów wyborczych, w których wybory odbywać się będą na osoby, a nie na numery i w których kandydat uzyskujący bezwzględną większość, otrzymuje mandat poselski. Jedynie na kresach, w okręgach wiejskich narodowo mieszanym, należy wprowadzić okręgi dwumandatowe tak, aby i większość i mniejszość narodowa uzyskała reprezentantów. Nie byłby to żaden gwałt dokonany na mniejszościach niepolitycznych, jakieś prawo wyjątkowe przeciwko nim wymierzone, albowiem w szeregu okręgów właśnie Rusini, Białorusini i t. d. stanowią mniejszość mieszkańców, podczas gdy w innych mniejszością są Polacy.

Czy istnieją jakiegokolwiek szanse przeprowa-

Pomnik ku czci gen. Zygmunta Ziełińskiego.



Pomnik na grobie gen. Zygmunta Ziełińskiego,
dowódcy „Żelaznej Brygady“ Legionów na cmen-
tarzu krakowskim.

dzenia zmiany w kierunku wyżej wskazanym?

Proporcjonalność zagwarantowana jest konstytucją. Do zmiany tej konstytucji potrzeba $\frac{2}{3}$ głosów w Sejmie. Zdawałoby się więc pozor-
nie, że na wypadek, gdyby lewica (a więc pra-
wie połowa Izby) nie zmieniła swego stanowi-
ska usunięcia wielomandatowych okręgów z
wyborami na listy jest niemożliwością.

Można usunąć głosowanie na „numerki“ bez zmiany konstytucji!

W rzeczywistości można jednak dojść do je-
dnomandatowych okręgów bez zmiany konsty-
tucji. Konstytucja powiada tylko bowiem ogół-
nikowo, że wybory mają być równe, powsze-
chne, tajne, bezpośrednie i stosunkowe (propor-
cjonalne). Ani jednym słowem nie powiada jed-
nak, w jakich rozmiarach i w jakiej formie ma
być zrealizowana owa proporcjonalność. Otóż,
gdyby pozostawić listę państwową, z której ma
do Sejmu wejść np. 25% posłów i powiedzieć,
że mandaty te będą proporcjonalnie
rozdzielone pomiędzy stronni-
ctwa, które uzyskały mandaty w okręgach —
to zasada proporcjonalności byłaby już utrzy-
mana, a nie przynosiłaby tych szkód, jakie
przynosi w swojej formie dzisiejszej. Ogranicz-
my więc proporcjonalność do rozdziału manda-
tów z listy państwowej i do dwumandatowości
w ekolicach narodowo mieszanym. Gdy więk-
szość Sejmu uzna, że w ten sposób proporcjo-
nalność jest już salwowana, będzie można zwy-

czajną większością głosów przeprowadzić zmia-
nę systemu wyborczego na jednomandatowy.

Dzisiejsza ordynacja stwarza sztuczne przywileje!

Dzisiejsza ordynacja wyborcza zawiera sze-
reg dziwolągów, o których dotąd nie mówiono.
Ustawa ta obliczona jest na to, aby utrwalić stan
posiadania dzisiejszych partji, a w ich łonie
dyktaturę dzisiejszych posłów i senatorów.

Do tego celu zmierza m. in. art. 58, ust. 2,
ordynacji wyborczej, która powiada, że „zgłosze-
nie listy państwowej powinno być podpisane
przez co najmniej pięciu posłów lub senatorów
ustępującego Sejmu, względnie Senatu — albo
przez co najmniej tysiąc wyborców dwu okrę-
gów wyborczych po 500 z każdego okręgu“. Po-
niemaz — jak wiadomo — podpis każdego ta-
kiego obywatela ma być uwierzytelniony, a
ściągnięcie do notariusza tysiąca obywateli jest
wysiłkiem wręcz nieprawdopodobnym — przeto
w praktyce listy państwowe mieć będą tylko te
stronictwa, które w ustępującym Sejmie miały
już pięciu posłów lub senatorów. W łonie zaś
poszczególnych stronnictw wpływ klubów po-
selskich na skład listy państwowej jest w ten
sposób decydująco zawarowany i przeważa wo-
lę wszystkich innych instancji partyjnych i sze-
rokich rzesz wyborczych.

Jaki skutek ma w dzisiejszej ordynacji pozba-
wienie jakiegos stronictwa listy państwowej,
z tego opinja nie zdaje sobie dostatecznie spra-
wy. Przedewszystkiem stronictwo, które nie
posiada listy państwowej musi w każdym okrę-
gu zgłaszać odrębną, lokalną listę kandydatów,
przyczem w każdym okręgu lista ta otrzyma
taki numer, jaki wypadnie z porządku zgłoszeń.
Uniemożliwia to agitację wyborczą na szerszą
skale. Jeżeli jakieś stronictwo będzie mieć
w okręgu krakowskim numer 3, w okręgu war-
szawskim nr. 7, w poznańskim nr. 11 itd., to dla
każdego okręgu trzeba innych broszur, odezw
i pism agitacyjnych, a działanie centralnych
organów prasowych stronictwa może wywołać

tylko chaos i spowodować, że mniej uświadomie-
ni wyborcy tej partji, przeczytawszy artykuł za
„trójką“ w krakowskim, będą głosowali za „trój-
ką“ np. w warszawskim, a więc wbrew swemu
stronictwu.

Pozatem, brak listy państwowej uniemożli-
wia takiemu stronictwu korzystanie z rozdzia-
łu kilkudziesięciu mandatów, zarezerwowa-
nych dla listy państwowej.

W razie wprowadzenia okręgów jednoman-
datowych, odpadłaby pierwsza krzywda, wyni-
kająca z tego artykułu, ale druga pozostałaby
nadal aktualna. Oto dlaczego należy przepis
ten zmienić.

Niechaj nikt nie twierdzi, że atakowany przez
nas przepis ordynacji obliczony jest właśnie
na to, aby przeszkodzić dalszemu rozproszko-
waniu Sejmu. W ten sposób bowiem chroni się
tylko olbrzymią masę grup i grup, które dzie-
ki dzisiejszej fatalnej ordynacji uzyskały kilka
mandatów w dawnej Izbie, ale utrudnia wstęp
do Sejmu ogromnej ilości obywateli, którzyby
chcieli pójść do wyborów pod hasłem konsoli-
dacji społeczeństwa, stojącego w swej przewa-
żającej części poza istniejącymi dziś partjami
i frakcjami.

Nie chcemy przedłużać dzisiejszych wywo-
dów, ale ubocznie zwracamy uwagę, że system
fortowania dotychczasowych stronnictw sej-
mowych, a zwłaszcza dotychczasowych po-
słów i senatorów, znajduje swój wyraz także
w artykule 17, który postanawia, że państwowa
komisja wyborcza, przeprowadzająca wybory,
składa się z generalnego komisarza wyborcze-
go i z 8 członków, delegowanych przez 8 naj-
licniejszych klubów poselskich dawnego Sej-
mu. Szczegół ten nie jest już tak ważny jak
poprzedni, ale bardzo charakterystyczny dla
tendencji obecnej ustawy.

Najrychlejsza zmiana ordynacji wyborczej
jest koniecznością życiową i obowiązkiem wo-
bec państwa. Winien to zrozumieć rząd i Sejm,
zbierający się na narady.

O cierpliwość w rozbudowie szkoły powszechnej

Wiejskie jednoklasówki i ich organiczny rozrost. — Pod jakimi warun-
kami zgodziliśmy się na 5-klasową szkołę średnią? — Niższy poziom
klas powszechnych i jego powody. — Podoficerowie i trzy kategorie
oficerów. — Do ABC nie potrzeba profesora z wykształceniem uniwer-
syteckiem. — Zelanci zamykają jednoklasówki i każą dowozić dzieci
do 7-klasówek. — Wołanie o Radę szkolną!

Kraków, 31 października.

Już nieraz dawaliśmy wyraz przekonaniu,
że siedmioletnia szkoła powszechna jest zdoby-
czą zarówno demokratyczną jak kulturalną, od
której pod żadnym warunkiem nie wolno od-
stępować. Sądźmy tylko, że trzeba mieć cier-
pliwość w jej zrealizowaniu, a to z następują-
cych powodów:

Większość szkół wiejskich w Polsce przed-
stawia wskutek nieszczęśliwych stosunków w
epoce rozbiorowej typ jednoizbowy z jedną siłą
nauczycielską. Jakkolwiek warunki pracy w
tych szkołach, zwłaszcza na kresach, są nieraz
bardzo ciężkie, to przecież spełniają one naj-
ważniejsze swe zadanie: tepią analfabetyzm,
uczą dzieci czytać, pisać, rachować, dają im

poznać ziemię i państwo polskie, unaradawiają
je i uobywatelniają. W miarę wzrostu ludności
i jej dobrobytu, gminy muszą się starać o ob-
szerniejsze budynki szkolne i wtedy w dwóch
izbach przy dwóch siłach może się już odbywać
nauka czteroletnia. Ukończywszy ją, powędrują
zdolniejsze dzieci do jakiejś cztero czy więcej
izbowej szkoły w sąsiedniej większej wsi czy
miasteczku i tam przejdą program dalszych,
najwyższych trzech klas szkoły powszechnej,
a najzdolniejsze pójdą stamtąd do większych
miasteczek, by zdawać egzamin do pierwszej
klasy pięcioletniej szkoły średniej.

Na ograniczenie szkoły średniej ogólnokształ-
cącej do pięciu lat zgodziło się społeczeństwo
w przekonaniu, że przez to nie obniży się po-

EDMUND BIEDER.

Prawdy o żołnierzu

Jasnemu Duchowi świętej i nieśmiertelnej
pamięci

ZYGMUNTA ZIELIŃSKIEGO,

dowódcy drugiej karpackiej legionowej bry-
gady w powinnej czci żołnierskiej poświęcam
w dniu odsłonięcia Jego pomnika na cmenta-
rze w Krakowie.

I. BŁOGOSŁAWIENSTWO.

Błogosławion niech będzie
żołnierz, co umiera
W obronie przeraźliwych
ojczyźnych rubieży...
Że śmierć jego Ojczyźnie
w wolność chram otwiera
Błogosławion niech będzie
żołnierz, co umiera...

Niechże przyszłość słoneczna do żywych należy
A śmierci poświęconych śmierć niechaj zabiera
Byle Wiara wykuliła z krwi ległych żołnierzy,
Błogosławion niech będzie żołnierz, co umiera!

II.

MUNDUR.

Gdyś wdział mundur żołnierski, zbądź się własnej
woli
Życie oddać na rozkaz, to twe powołanie,

A że chadzasz w żołnierskiej chwały aureoli,
Gdyś wdział mundur żołnierski, zbądź się własnej
woli!

Bronić państwa — to pierwsze twoje przykazanie
I broń w brata skierować, jeśli brat swawoli...
Przełoż niech ci ta prawda przed oczyma stanie,
Gdyś wdział mundur żołnierski, zbądź się własnej
woli!

III.

BACZNOŚĆ.

Żołnierz wzrok ma mieć bystry, lecz zamknięte uszy
Na wszelki podszept wroga, czy podszept ulicy,
Że cnoty ma najwyższe krzesać z swojej duszy
Żołnierz wzrok ma mieć bystry, lecz zamknięte uszy.

Żaden wróg mu nie wyrwie chwały tajemnicy,
Gdy podszept, ani złoto serca mu nie skruszy...
Że w szeregach żołnierskich są czasem nędznicy
Żołnierz wzrok ma mieć bystry, lecz zamknięte uszy.

IV.

KARNOŚĆ.

Żołnierska rzecz jest milczeć, stać i słuchać karnie
Tylko wodza rozkazu — nigdy zaś gawędzi,
Choćby przyszło na rozkaz w śmierć iść przez mę-
czarnie,

Żołnierska rzecz jest milczeć, stać i słuchać karnie.
Żołnierz nawet drgań serca własnego nie śledzi
Więc gdy żywot dać przyjdzie, daje go ofiarnie...
Skróń żołnierska ze złości być ma, nigdy z niedzi,
Żołnierska rzecz jest milczeć, stać i słuchać karnie...

V.

MOGIŁA.

Nad żołnierską mogiłą tży niechaj nie płyną,
Niech tylko bracia przyjdą na nią w złote rano
I niech nad nią zwycięskie sztandary rozwiną,
Nad żołnierską mogiłą tży niechaj nie płyną!...
Komu śmierć za Ojczyznę w polu była dana,
Ten żyje i nie zerwał węzłów swych z Rodziną
Choć garść ziemi mu tylko pod głowę ustano...
Nad żołnierską mogiłą tży niechaj nie płyną!...

VI.

ZWYCIĘSTWO.

Zwycięstwo ze śmiertelnych, nieśmiertelnych czynił
Przełoż za nic ma żołnierz śmierci siłą błądź,
Gdy Nike płynie nad nim wawrzynów bogini
Zwycięstwo ze śmiertelnych, nieśmiertelnych czynił!
Uczynić prawom serca i Ojczyzny zadość
I sztandary zwycięskie unieść w progi świątyni,
Oto duma najwyższa i najwyższa radość,
Zwycięstwo ze śmiertelnych, nieśmiertelnych czynił!

VII.

NIEZNANY.

Duszą serca narodu jest żołnierz nieznany,
Ni z trudów, ni z nazwiska — ot, skromny proch
szary,
A chociaż wodza wielbią pochwalne peany,
Duszą serca narodu jest żołnierz nieznany...

Grób jego, to gontyna najwyższej ofiary
Za Ojczyznę najświętszą żywej krwi przelanej,
A że z niej się wywodzi zwycięskie sztandary,
Duszą serca narodu jest żołnierz nieznany.

ziom owego wykształcenia ogólnego, bo program trzech najwyższych klas szkoły średniej będzie identyczny z programem dzisiejszych trzech najniższych klas szkoły średniej ośmioletniej. Pozostawienie tych trzech klas w ramach dzisiejszej szkoły średniej, jest jedyną gwarancją utrzymania dotychczasowego ich poziomu, skoro nauki udzielają w nich ci sami nauczyciele, co w klasach wyższych i prowadzą ją z myślą o poziomie w klasach dalszych. Że ta gwarancja jest konieczna, najlepszy dowód w wynikach egzaminów wstępnych, które absolwenci sódmioklaszki szkół powszechnych składają do pierwszej klasy pięcioklaszki szkół średnich (t. j. do czwartej szkół 8 klasowych). Procenty ujemnych wyników tych egzaminów, dochodzące nawet w Warszawie do trzech czwartych kandydatów (80%) dowodzą, że poziom istniejących już trzech najwyższych klas szkoły powszechnej w ramach szkoły pospolitej jest znacznie niższy od poziomu tychże klas w ramach szkół średniej.

Powodem tej różnicy jest między innymi różnica kwalifikacji nauczycieli szkół powszechnych i średnich. Pierwsi wychodzą przeważnie z seminarjów nauczycielskich, których dotychczasowa organizacja jest i musi być dostosowana do produkcji mas nauczycielstwa wiejskiego. Ten i ów zdaje potem maturę i kończy studia uniwersyteckie, a wtedy uzyskuje kwalifikacje nauczyciela szkół średnich. Ale takich jest stosunkowo nie wiele. Inni mają maturę szkół średnich i dwuletnie kursa pedagogiczne, ale wykształcenie ich jest wobec odmiennej od uniwersyteckiej organizacji i poziomu owych kursów niższe od uniwersyteckiego. Liczba nauczycieli szkół średnich (z normalnymi studiami uniwersyteckimi) coraz bardziej rośnie, a nadwyżka, nie znalazłszy zajęcia w szkołach średnich, pójdzie z konieczności uczyć w trzech najwyższych klasach szkoły powszechnej. Zasilenie przez nich kadrów nauczycielstwa powszechnego z wykształceniem uniwersyteckim przyczyni się do zrównoważenia poziomu ciała nauczycielskiego powszechnego z średnim, a wtedy rezultaty nauki powszechnej zrównają się też z rezultatami trzeciej klasy szkół średnich. Wspólna dla wszystkich typów szkoły średniej trzyletnia podbudowa przejdzie z zarysu organizacyjnego w życie — za jakie dwadzieścia pięć lat. Tymczasem znajdują się może i budynki na pomieszczenie nowych siedmioklasówek.

W zastosowaniu do uczniów rozmaitych stopni szkół używano nieraz porównania wojkowego: szkoła powszechna ma dostarczyć społeczeństwu podoficerów, średnia oficerów, uniwersytet generałów. Przenosząc to porównanie (zaktualizowane przez wpływ majora Jędrzejowicza na Min. W. R. i O. P.) na kategorie nauczycieli, moglibyśmy (w przenośni) nazywać nauczycieli wiejskich jedno i kilku klasówek podoficerami, nauczycieli klas, stanowiących wspólną podbudowę pięcioklasowej szkoły śred-

niej, oficerami podkomendnymi, nauczycieli szkół średnich oficerami sztabowymi, a nauczycieli szkół wyższych oficerami wyższymi. Wspólnosć charakteru trzech ostatnich kategorii wyraża się wspólnym tytułem profesora. Żądania co do ich kwalifikacji naukowych są rozmaite, stosownie do zadań im stawianych. Jak szkolenia nowozaciecznych rekrutów nie powierza się pułkownikowi, tylko co najwyżej sierżantowi, tak nauki czytania i pisanie nie powierzy się profesorowi uniwersytetu, względnie nie będzie się od nauczyciela elementarnego żądać egzaminów uniwersyteckich. To chyba są prawdy oczywiste. A jednak trzeba je przypominać wobec pewnych dążeń, by jak największa ilość nauczycieli, powiedzmy elementarnych zdobywała przynajmniej surogat studiów uniwersyteckich i odpowiednie uprawnienia. Jeśli jednak kwalifikacje mają być dostosowane do zadań, a większość nauczycieli musi uczyć w szkołach wiejskich, to „akademikowanie” ich jest — nieekonomiczne. Wszyscy nie mogą być oficerami sztabowymi; potrzeba też oficerów niższych i podoficerów...

Alé nie to akademikowanie nauczycieli jest niebezpieczne, tylko niecierpliwosć, z jaką pewne siliery dążą do zaimprovizowania siedmioklasowych szkół powszechnych. O ryzykowności wyrwania z ram szkoły średniej trzech najniższych klas i włączania ich do ram szkoły powszechnej mówiliśmy już poprzednio. Bezpieczniej będzie dawne wydziałówki doprowadzić do poziomu trzech klas szkoły średniej, dobudowywać do czteroklasówek po trzy dalsze

klasy, a wypróbowane „niższe” szkoły średnie (kl. I—III) zostawić w spokoju.

Alé gorliwość niecierpliwców idzie dalej. Zakomity pedagog, dr. M. Falski, pełniący obowiązki referenta czy naczelnika departamentu w Min. W. R. i O. P. wypracował już plan sieci szkolnej i zaczął ją wypełniać na kresach. Opowiadał mi w tych dniach wiarygodny obywatel z kresów, że w jego powiecie poza-
mykano po małych wioskach dotychczasowe jednoklasówki, urządzono w większej miejscowości siedmioklasówkę (dla braku odpowiedniego budynku każda klasa mieści się w innej chałupie) i tam kazano posyłać wszystkie dzieci z okolicznych wiosek w pewnym promieniu. Ponieważ długość tego promienia sięga w pewnych wioskach poza przepisowe trzy kilometry, obwieszono owym odległym gminom, że **koszta codziennego transportu dzieci do siedmioklasówki bierze na siebie — państwo...** Mimo to tylko ambitniejsi włościanie pozwalają swym dzieciom używać codziennej przejażdżki — służbowej; większość woli ich nie posyłać do żadnej szkoły, skoro im zamknięto miejscową jednoklasówkę... Przymus szkolny istnieje tylko na papierze.

Oto do czego prowadzi zbytnia gorliwość niecierpliwców ministerjalnych, partych przez pewne siliery nauczycielskie, dla których szkoła elementarna jest za ciasna. Gorliwość tę powinna hamować jakaś najwyższa Rada szkolna, o której ustanowienie (na wzór Rady prawnej, gospodarczej, wojskowej i t. p.) od dawna wolamy.

S. K.

Nowa Klondyke w Szwecji.

Miasto zbudowane na złotodajnych pokładach.

Sztokholm, 30 października.

Pokróćce już doniesiono, że w północnej Szwecji odkryto bogate pokłady złota. Małe miasteczko szwedzkie Skelleftea, w prowincji Basterbotten, przez noc zyskało sławę europejskiej Klondyke. — Oczywiście, cała prowincja ogarnięta jest gorączką złota, a gorączka ta udziela się także i innym częściom Szwecji. Równie obiecując, jak pokłady złota, przedstawiają się bogate pokłady miedzi. Codziennie odkrywa się nowe żyły, codziennie automobile ciężarowe, naladowane kruszcem, wydobywanym z nowej kopalni, odjeżdżają w kierunku stacji kolejowej Medle, skąd transportuje się je do portu w Skelleftea.

Na skutek oświadczenia kierownika kopalni, że zamierza ona wyprodukować rocznie tonę złota i 6 tysięcy ton miedzi, podnieca jeszcze tę gorączkę złota, tę samą, która gnała swego czasu poszukiwaczy skarbu do Klondyke. Cała prowincja marzy o **bażecznych bogactwach**. Miasto Skelleftea ulega kompletnej metamorfozie, wszędzie buduje się nowe hotele, wzniesiono również piękny kościół z kamienia, dawniejsze mosty drewniane zastąpiono kamieniami, awanturnicy napływają ze wszystkich stron

świata. Wielu z pośród przybyłych poszukiwaczy złota błądzi bez dachu po ulicach, co na tym stopniu szerokości geograficznej nie należy wcale do przyjemności. Niedawno pewien wybitny podróżnik podbiegunowy musiał nocować w jednym pokójku z jakimś brudnym, podejrzanym włościanem. Największą sensację wywołało skonstatowanie faktu, że **miasto samo jest zbudowane na pokładach złotodajnych**, że skarby kryją się w granicach samego miasta.

Już przed 30 laty wykryto żyły kruszczowe przy bezskutecznym wierceniu wody źródłanej, ale wówczas nie przywiązywano do tego odkrycia znaczącego znaczenia. Dopiero deszcz złota w pobliskim Bolide, zwrócił uwagę na zapomniany otwór studzienny, istotnie zawierający bogate pokłady kruszczowe. Wskutek tego na każdym kawałku gruntu obecnie świdruje się tam, kopie i urządza wysadzenia dynamitem. Każdy właściciel marzy bowiem o **olbrzymich bogactwach**, spożywających w łonie posiadanej przez niego ziemi. Każdy pod fundament swego domu lub w ogrodzie, zamierza wykryć źródło bogactwa.

Największy trust dziennikarski świata sprzedany.

Lord Northcliffe sprzedał swoje gazety Konkurencyjnej firmie.

Londyn, 28 października.

Jak wiadomo, przed wojną światową najpotężniejszym wydawcą dziennikarskim nie tylko Londynu i Europy, ale i całego świata, był hr. Harmsworth, który pod nazwiskiem „lorda Northcliffe” został podniesiony do godności stanu szlacheckiego. Zakupił on nie tylko **najslawniejszy dziennik angielski „Times”**, ale także został właścicielem całego szeregu innych dzienników i tygodników, które zjednoczył w wielkim trustie pod nazwą „Amalgamated Press Limited”.

Z Londynu obecnie nadechłodzi wiadomość, która nie tylko w Anglii, ale i w całym świecie, wywołać musi zainteresowanie. Kierownictwo trustu dziennikarskiego „Amalgamated Press Limited” poświadczyło swoim akcjonariuszom, że bracia Berry zwrócili się z **propozycją kupna** do koncernu, i że koncern przyjął tę ofertę. Nadmienić należy, że bracia

Berry rozporządzają olbrzymimi majątkiem, wynoszącym przeszło **60 milionów funtów szterlingów**. Kapitał ten jest umieszczony w kopalniach żelaza, węgla, w dokach okrętowych, w towarzystwach asurancyjnych, w tkalniach i drukarniach.

Poza tym bracia Berry są też właścicielami wielkiego koncernu dziennikarskiego, obejmującego, poza pewną ilością pism prowincjonalnych, wielkie londyńskie dzienniki, jak: „Sunday Times”, „Sunday Chronicle”, „Finance Times” i „Cassell”. Ponieważ „Amalgamated Press Limited” jest **największą firmą wydawniczą świata**, więc można sobie wyobrazić, jaką potęgą prasową przedstawiałoby to przedsiębiorstwo, połączone z koncernem braci Berry. Robi to takie wrażenie, jakby bracia Berry zamierzali **opanovać całe dziennikarstwo angielskie**. Ostatnio zakupili oni ilustrowane pisma „Sunday Herald” i „Daily Sketch”.

INSTYTUT DLA CURIETERAPII ZAKŁAD DLA LECZENIA RADIUM W KRAKOWIE

Wylądne miejsce leczenia radem:
Dom Zdrowia, Siemiradzkiego 1
Telefon 67.

Specjalne oddziały leczenia nowotworów i tocznia (lupus). — Dla mniej zamożnych ustępstwa.

Nowo otworzony Zakład rysowniczy, Wolska 1.

Wzory i monogramy w wielkim wyborze.
Przy muię roboty ręczne.

Dr med. Anna Heublum specjalistka chorób dzieci ordynuje w Tarnowie, ul. Goldhammera 7

CZYTAJCIE! ROZPOWSZECZNAJCIE!
Najtańszy w Polsce
ilustrowany tygodnik artystyczny

MUZA

poświęcony sprawom teatru — literatury — sztuki i kinematografu.

Cena tylko 30 groszy. Wszędzie do nabycia.
Wyjątkowa premia dla czytelników „Il. Kuriera Codz.”
Kto wpiął na konto P. K. O. Poznań Nr. 203.457 1 zł.
otrzymać będzie „Muzę” przez cały listopad.



PERFUMA
WODA
MYDŁO
PVDER

KALIA

J&J TEMPNIEWICZ • POZNAN

Teatr Świetlny „Bagatela“

Dziś w niedzielę ostatni dzień wspaniałego filmu „Czy powinniśmy milczeć?“ z Conradem Veidtem -

Jutro w poniedziałek 1 listopada br. Wielka premiera dawno oczekiwanego najrozkoszniejszego filmu sezonu

HRABINA MARICA

Wolna przeróbka słynnej operetki E. Kálmána w 9 aktach.

W roli tytułowej czarująca artystka **Vivian Gibson**. — Jako jej partner ulubieniec kobiet **Harry Liedtke**.
Nad program wspaniała komedia dwuaktowa: „W NIEWOLI PIRATÓW“.

Początek przedstawień o godz. 5, 7, 9.

1645k

W święta i niedziele od godz. 3-ciej.

Grób Stefana Zeromskiego.



Zajęło na płycie kraj. „Alia“.

Ag. Fot. „Światowida“.

Na cichym cmentarzu wyznania ewangelicko-reformowanego w Warszawie spoczywają w dalszym ciągu tymczasowo zwłoki potężnego geniusza rasy polskiej, Stefana Zeromskiego. Grób Zeromskiego stale tonie w powodzi kwiatów.

Niemila niespodzianka spotkała Mistinguette.

Ma ona męża, o którym nic nie wie.

Paryż, 29 października.

Słynna gwiazda kabaretowa Mistinguette w ostatnich czasach stała się bohaterką rozmaitych kryminalnych spraw, a raczej ofiarą kryminalnych zawiślań. Z wili jej, poza wielu drobnościami i bieżącą skradziono także wspaniały płaszcz futrzany wartości 200 tysięcy franków. I oto onegdaj spotkała artystkę nowa niemila niespodzianka.

Albowiem Mistinguette, która niedawno bawiła w Berlinie, dowiedziała się, ku największemu swemu zdumieniu, że oprócz innych pamiątek, przywiozła z Niemiec do Paryża — męża. Do domu jej zgłosił bowiem do portjera jakiś bardzo nędznie ubrany mężczyzna, w dodatku bosy, który przedstawił się jako pan Mistinguette. Domagał się on energicz-

nie, aby go dopuszczono do jego „żony“ i zrobił awanturę, skoro mu na to nie zezwolono. Doprowadzono go do najbliższego policyjnego posterunku, gdzie się okazało, że jest to robotnik metalowy Arman Keller, który od dłuższego czasu przebywa w Paryżu i niejednokrotnie zwracał już na siebie uwagę swoim dziwnym zachowaniem.

Mistinguette dowiedziawszy się o tej osobliwej wizycie, udała się na policję, aby poznać tego „pana małżonka“. W pierwszej chwili przestraszyła się, widząc tego biedaka w tak smutnym stanie, ponieważ jest jednak sama dzieckiem ludu i zachowała proste, dobre serce, więc od razu zadeklarowała gotowość przetransportowania tego umysłowo chorego człowieka z Francji do Niemiec.

MEBLE BEER HONIGWACHS NA RATY TYLKO 1.75k KRZYŻA 3.

„STROJ“ Wyższa konces. Uczelnia
Kroju i Szycia
Kraków, ul. Szczepańska 7. I. p.
rozpoczyna dnia 5 listopada 1926 r.
nowe kursa Kroju i Szycia
tak tanie jak i popularne.
Informacji udziela się codziennie w kancelarii
szkoły między godziną 9—2. Formy na zamówienia.

FABRYKA

1597 k

UNAMEL

wyrabia cukry tak bardzo pożądane na gwiazdkę nowoczesnym sposobem za-krojonym naszeroką skalę. Kupować należy dlatego jedynie wyroby UNAMEL.

Dr. W. A. HENATSCH, Unisław.

Na marginesie

Międzynarodowa ślepota i głuchota.

Od jednego z poważnych obywateli otrzymujemy następujące uwagi:

W wczorajszym swym artykule wstępnym przedstawił „Ilustrowany Kurier Codzienny“, jak to Francuzi i Belgowie, którzy przechodzą obecnie kryzys finansowy i gospodarczy nie wyciągnęli żadnych nauk z doświadczeń Polski, Niemiec i innych krajów, które przeszły już inflację. „Kurier“ wyciągnął z tego wniosek, iż narody wzajemnie nie uczą się niczego od siebie.

Przy czytaniu tego artykułu nasuwa się jedna refleksja. Oto Polska popelniła na innym polu błąd tego samego gatunku.

Gdy w roku 1920 i 1921 układaliśmy naszą konstytucję, wzorowaliśmy się wprost niewolniczo na konstytucji francuskiej. W ten sposób przedostały się do naszej ustawy zasadniczej dziesiątki postanowień, które już od lat były przedmiotem dyskusji opinii francuskiej i które większość tej opinii uznała już dawno za nieodpowiednie i nie wytrzymałe próby życia. Dziś cierpimy wskutek tych postanowień...

Narody naprawdę nie o sobie nie wiedzą i wszystkich uczą się na własnej skórze. Zdaje się, że tak już być musi.



HERBATA Z WIEŻĄ

wszędzie do nabycia

SZARSKI i SYN
W KRAKOWIE

Co dzień niesie?

31

października

Niedziela

23 p. S. Lucylli

Gr.-kat. 18 Żołteń. Łuki j.e.v.

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dnia ubyto	Wschód księżycy	Zachód księżycy	Faza księżycy
6:28	16:11	9:43	4m	0:19	14:57	

Daty podawane w kalendarzyku astronomicznym, wyrażone są w czasie urzędowym (środk-europ.), odnoszą się zaś do Warszawy. W nadchodzącym tygodniu słońce wschodzi w Krakowie o 2 min. wcześniej, w Poznaniu o 1 min. później, we Lwowie o 18 min. wcześniej, we Wilnie o 10 min. wcześniej, niż w Warszawie; słońce zachodzi w Krakowie o 9 min. później, w Poznaniu o 14 min. później, we Lwowie o 7 min. wcześniej, we Wilnie o 26 min. wcześniej, niż w Warszawie.

—uśc—

Ku czci nieśmiertelnej pamięci
gen. Zielińskiego.

(z) W dniu dzisiejszym nastąpi staraniem krakowskiego obywatelstwa odsłonięcie pomnika na grobie dowódcy i wielkiego żołnierza Legionów ś. j. gen. Zielińskiego na cmentarzu rakowickim.



U stóp pomnika zgromadzą się przedewszystkiem jego wierni żołnierze, z którymi przeżył dołę i niedołę wojenną i oddadzą mu hołd wraz z ludem krakowskim.

Uroczystość odsłonięcia pomnika odbędzie się o godzinie 10 rano.

Trudno tu nie przypomnieć wzniosłego i rozniew-

niającego momentu, kiedy na szczyście przeleceży Rogoza, Legionieści wzniesli sześciometrowy biały krzyż na znak wędrówki do rodzinnego kraju. Zwały szeregowiec bagnatem wyrzł na krzyż proste, żołnierskie a tchnące umiłowaniam sprawy ojczystej słowa:

„Młodzieży polska patrz na ten krzyż!
Legiony polskie dźwignęły go w zwyż,
Przechodząc góry i lasy i wady,
Do Ciebie Polsko i dla Twojej Chwały!”

Oto droga Legionów i oto krzyż symbol męczeństwa za Polskę, a zarazem drogowyśkaz przyszłym pokoleniom.

Tak tedy na dźwięk imienia generała przejdzie przez Polskę wyraz hołdu i nieśmiertelnej pamięci bohaterskiego wodza.

Poległym w obronie Ojczyzny.

(2) Na cmentarzu wojskowym odbędzie się jutro poświęcenie pomnika, zbudowanego staraniem Polskiego Twa Opieki nad grobami poległych. Traktat wersalski w szczególności § 225 i 226 zaleca opiekę nad grobami poległych żołnierzy i ten obowiązek Towarzystwo to chlubnie wypełniło.

Jutro 1 listopada odbędzie się uroczyste poświęcenie pomnika z następującym programem: Około płyty Nieznanego Żołnierza zbiora się o godzinie 2 popołudniu: młodzież szkół średnich z orkiestrami, harcerze, młodzież akademicka, Związek Legionistów poprzedzony muzyką wojskową, kolejarze, pocztowcy, tramwajarze, weterani wojsk polskich, Sokół, policja i wojsko. Następnie udadzą się pochodem na cmentarz wojskowy, gdzie przy ołtarzu polowym odprawi nieśpory generał ks. Niezgodza. Chór akademicki odśpiewa pieśni. Następnie gen. Gąsienica wygłosi przemówienie i odda pomnik wojskowości.

Paderewski mianowany doktorem muzykologii.

Z Ładynu donosi (radio D): Uniwersytet w Cambridge przyznał tytuł doktora muzykologii genialnemu pianście polskiemu Ignacemu Paderewskiemu.

Prace nad zwalczaniem lichwy mieszkaniowej.

Z Warszawy donosi (Szcz): Prace nad projektem dekretu w sprawie zwalczania lichwy mieszkaniowej są w toku. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozstało okólniki do magistratów i innych zainteresowanych instytucji z prośbą o nadsyłanie uwag i spostrzeżeń w te sprawie.

Zatarg między czynnymi oficerami a oficerami rezerwy w Toruniu.

W związku z uchwałą oficerów rezerwy na miasto Toruń ogłoszoną w Nr. 238 „Słowa Pomorskiego” dnia 15 bm., a dotyczącą osoby gen. brygady dr. Zarzyckiego, dowódcy 4 dywizji piechoty i komendanta garnizonu Toruń, korpus oficerski poszczególnych formacji garnizonu toruńskiego na odbytych oficerskich zebraniach wyniósł rezolucję, stwierdzającą, że niezależnie od meritum sprawy przez powzięcie i opublikowanie w prasie uchwały obrażającej wyższego przedstawiciela wojska w szczególności na terenie okręgu korpusu kresowego, koło oficerów rezerwy na miasto Toruń obrało niewłaściwą bo z kodeksem honorowym kolidującą, a i w środowiskach oficerskich nieprzyjętą drogę.

W związku z tem korpus oficerski formacji garnizonu toruńskiego postanawia zerwać wszystkie towarzyskie stosunki z członkami koła oficerów rezerwy na miasto Toruń, aż do honorowego rozstrzygnięcia sprawy.

Rok założenia 1878.

J. BANDET Kraków, 5
Grodzka 5

poleca na każdy sezon nowości w towarach.
wełnianych, jedwabnych, bawełnianych, w aksamitach i pluszach.
Ceny najtańsze. 622g Towary najlepsze
Udogodnienia w spłatach.

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY
MAKSYMILJANA LAKSBERGERA
przyjmuje od godz. 9—1 i 3—6. 1639K
Kraków, Rynek Podgórski 15.

Odpowiedzialność

Za niedostępną jakoś tutaj i bibulek do papierosów

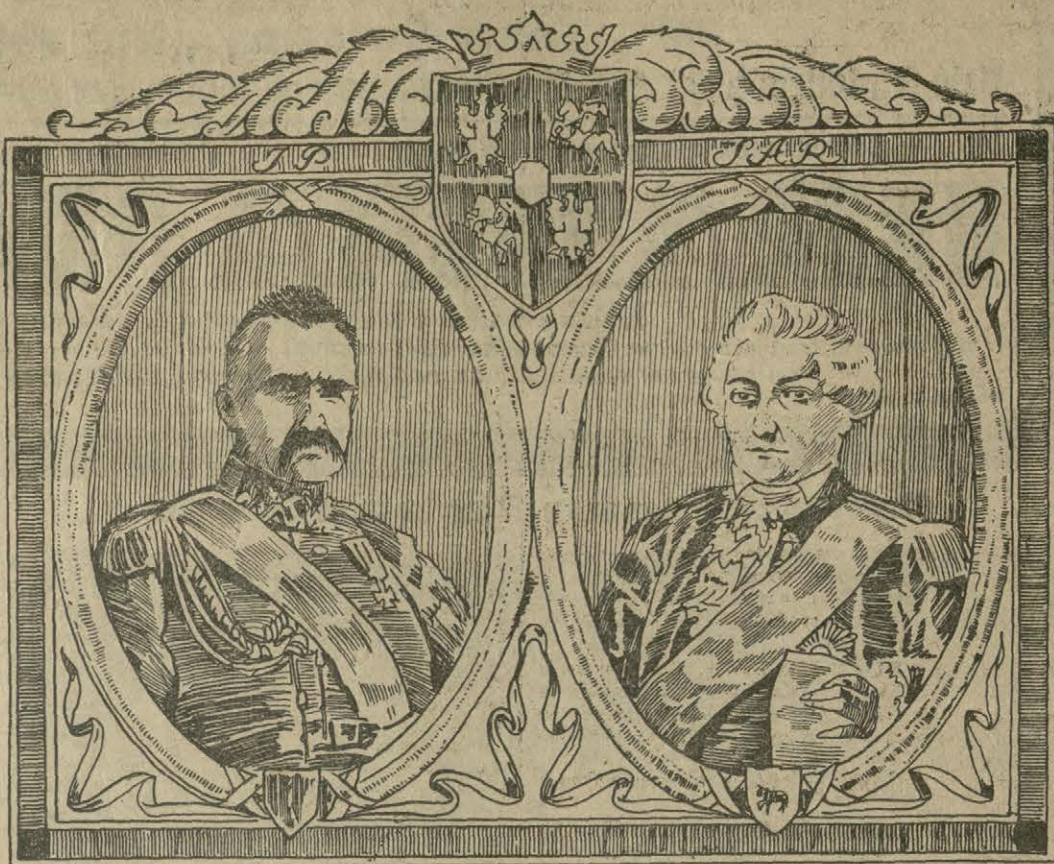
„ALTESSE” i „MOKKA”

daje pełną porcję podpisana firma, oraz poważne autorytety naukowe, których orzeczenie umieszczały w poprzednich numerach niniejszego pisma.

Władysław hr. Potulicki
Prezes Rady Zawodowej
Skł Ake. „ALTESSE-WISLA”
w Krakowie.

KILIMY I DYWANY

Ostatni Król i pierwszy Naczelnik Rzplitej.



Organ monarchistów „Słowo” wileńskie, na wstępie jednego z ostatnich numerów podaje następującą ilustrację: W dwóch medaljonach widzimy podobizny ostatniego króla polskiego, Stanisława Augusta, a obok Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski, pierwszego Naczelnika Państwa. Medaljony łączą wspólna wieniec, przedstawiająca herby Polski i Litwy, uwieńczone królewską koroną. U spodu widnieją herby rodzinne Poniatowskich i Piłsudskich. „Słowo” tłumaczy ilustrację w ten sposób, że ostatni król i pierwszy Naczelnik gościli w Nieświeżu po sobie, jako symbole państwowości polskiej.

MEBLE NA RATY: SKROMNE WYKWINTNE HONIGWACHS Kraków SIENNA 3
i LANGER Telefon 4762

Zawieszenie samorządu pod Giewontem. Rozwiązanie Rady gminnej w Zakopanem.

Z Zakopanego donoszą: Na wniosek starostwa i wydziału powiatowego w Nowym Targu, województwo Krakowskie, za zgodą tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie — rozwiązało Radę gminną w Zakopanem, powierzając równocześnie sprawowanie administracji gminnej komisarzowi rządowemu, p. radcy Konstantemu Starowolskiemu, który od maja r. b. pełni obowiązki komisarza rządowego w tymczasowej komisji uzdrowiskowej.

Formalnym powodem rozwiązania Rady gminnej jest koniec sześciolletniej kadencji Rady i brak przygotowań do nowych wyborów, do czego była obowiązana zwierzchność gminna.

Istotną przyczyną tego wyjątkowego zarządzenia jest szkodliwa działalność zwierzchności gminnej, która w gorączce przedwyborczej wszystkie sprawy załatwiała od roku tylko dla przypodobania się wy-

borcom, schlebając ich interesom prywatnym, kosztem dobra publicznego.

Demagogiczna obstrukcja zwierzchności i Rady przeciw planowi regulacyjnemu, złamana na szczęście dzięki wytrwałej obronie tego epokowego dzieła przez Tymczasową komisję uzdrowiskową i prasę codzienną wszelkich odcieni politycznych — i skandaliczna gospodarka budowlana — dopełniła miarę nieprawości. Rozwiązanie Rady, postanowione już w maju przez ówczesnego p. wojewodę Kowalikowskiego, przeprowadził dopiero teraz p. wojewoda Darowski, który gorliwie zajął się losem Zakopanego.

Do Rady przybył komisarz rządowego powołano 14 obywateli, m. in. Dzikiewicza, Górę, Mroza, Stryńskiego, Winnickiego, Zychonia, a na skutek interwencji, także posła Rymara — wszystkich członków zwierzchności gminnej.

„Brat diabła” i „Bajadera” schwytani. Echa bandyckiego napadu na kupca Sasa w Warszawie.

Sprawców napadu na sklep Michała Sasa — o czym wczoraj donosiliśmy — ujęto po upływie kilkunastu godzin. Oto ciąg dalszy wypadków, jakie rozegrały się w związku z zuchwałym rabunkiem.

Jak już pisaliśmy — część łupów porzucili bandyci wraz z workiem podczas ucieczki. Doraźny pościg nie dał wyników. Kierownik komisariatu 6-go delegował na poszukiwania bandy czterech funkcjonariuszów służby śledczej.

Agenci krążyli dokoła miejsca napadu i w pobliżu „melin” złodziejskich pół doby. Przez całą noc nie podejrzano nie mogli zauważyć.

Dopiero o godzinie 10-tej rano spotkali na ulicy Przyokopowej dwóch mężczyzn i kobietę, którzy prowadzili rozmowę w gwarze złodziejskiej. Na widok wywiadowców, kobieta szybko sięgnęła za staniak, wyjęła niewielkie zawiniątko i rzuciła pod ścianę.

P. Obrembski podniósł, wozwiął paczkę i ujrzał dwie słubne obrączki z monogramami okradzionych Sasów. Teraz nie ulegało już wątpliwości — kim są nieznajomi. Zagrzmiął rozkaz: „Rece do góry!” i cztery łupy brauningów skierowały się ku bandytom. Zaskoczeni zbroje nie stawiali oporu. Zjawienie się ich w komisariacie wywołało sensację, bowiem jeden z aresztowanych okazał się kompanem Zielińskiego, Stanisławem Kozłowskim, znanym pod przezwiskiem „Brat diabła”. Drugi był Stanisławem Bombą, a w kobiecie poznano zawodową złodziejkę Weronikę Piłkowską, zwaną w świecie przestępców „Bajadera”.

Podczas rewizji osobistej znaleziono na pierśsiach „Bajadery” srebro i biżuterię, zabraną w sklepie pp. Sasów.

Bandyci staną przed sądem doraźnym.

Z powodu przypadającego święta Wszystkich Świętych następny numer ukaże się dopiero we wtorek o zwykłej porze.

GEL.

Zycie jest takie krótkie — wszystko mało warte, to co człowiek namiętnie całe życie goni, rzucając nieraz duszę na ostatnią kartę.

Zycie pędzi, jak tabun rozbieganych koni, i wszystko na swej drodze miażdży, niszczy, gniecie w zaciętej za przyszłością nieznana pogoni.

A zatem, poco gonić chimery po świecie? Czy nie lepiej brać szczęście pełnemi garściami, i dni swoich niewiele poświęcić kobiecie?

Czy nie lepiej, gdy życie wyje za oknami, gdy inni walczą z sobą o trochę lichmanów, szukać ust ukochanych głodnymi ustami?

Osobiste.

(Szcz). PREZIDENT RZCZYPOSPOLITEJ MOŚCICKI, który bawił onegdaj w Zagwożdźdzu, w państwowej wytwórni broni i amunicji, powrócił w dniu wczorajszym do Warszawy.

artystyczne „KOBIERZEC”
poleca najtaniej ul. Podwale 3. 623g

RADIOLOG DR HENRYK WACHTEL, naczelny lekarz Instytutu leczenia radem w Krakowie, został wybrany na członka Brytyjskiego Instytutu Radiologicznego w Londynie.

(—) **POWROTNA FAŁA LATA, CZY OSTRA ZIMA?** Przewidywanie wczesnej ostrej zimy, zdawały się spsawdzać. Śniegi, które spadły już przy końcu października, utrzymywały się przez kilka dni, a nadchodzące ze wszystkich stron Europy wiadomości o mrozach i śnieżycach, nasuwały przypuszczenie, że istotnie znajdujemy się już na progu zimy. Tymczasem nagle przyszło silnie słońce i nastrój lodowato-zimowy stopniał pod wpływem jego radosnych, błogich pocałunków. Odnieśliśmy wrażenie, jakby na nowo powiało wiosna. Niewiadomo tylko, czy ta powrotna fala ciepła będzie trwała, czy też jest tylko chwilowym zwodniczym uśmiechem późniejszego lata.

Z obserwatorium krakowskiego donoszą: W dniu 30 bm. temperatura powietrza podniosła się w Krakowie do 18,4 stopni Celsjusa, wedle wskazań termometru maksymalnego obserwatorium. Wobec lekkiego, nocnego przymrozku w dniu poprzednim, ten szybki wzrost temperatury tem większą zwrócił na siebie uwagę. Temperatura tak wysoka w tej porze roku widać się może czemś nadzwyczajnym, w rzeczywistości jednak, nie dawniej, niż w roku zeszłym w drugiej połowie października mieliśmy parę również ciepłych dni.

ŚWIĘTO WOLNOŚCI KRAKOWA. Dziś przypada 8 rocznica oswobodzenia Krakowa. Uroczystość ta powtarza się co roku i budzi radosne wspomnienia wypadków, które położyły kres ostateczny panowaniu zaborej.

Program uroczystości podaliśmy we wczorajszym numerze.

PROCESJA TRADYCYJNA ŚW. JANA KANTEGO z udziałem J. M. rektora, profesorów Uniwersytetu i młodzieży akademickiej odbędzie się w kościele św. Anny w niedzielę 31 bm. po niesporach o godzinie 5-tej. Kazanie podczas niesporów wygłosi ks. prof. dr. Jan Krzemieniecki.

Przed południem prymarja o godz. 6.30, wotywa o 9-tej i 10-tej, suma uroczysta z kazaniem o 11-tej, w czasie której orkiestra młodzieży reżednielniczej wykona szereg utworów religijnych.

ZAMKNIĘCIE CMENTARZA RAKOWICKIEGO. Z powodu uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika gen. broni ś. p. Zielińskiego, magistrat podaje do wiadomości, że cmentarz dla publiczności dziś, tj. dn. 31 od godz. 9.30 do 11.30 przedpołudniem będzie zamknięty, z wyłączeniem tych osób, które posiadają karty wstępu.

ŚWIĘTO KRÓLESTWA CHRYSZTUSOWEGO. Dziś dn. 31 bm. urządza Związek Królestwa Chrystusowego, połączoną z otwarciem nowej sali w części wybudowanego gmachu przy ul. Krupniczej 29 (Skarbowa 2). Na program złożą się przemówienia, produkcje chóru akademickiego, orkiestra związkowa, deklamacje. Na zakończenie Koło teatralne Związku odegra dramat religijny pt. „Wenancjusz”. Początek o godz. 5 popołudniu.

JUBILEUSZ ZASŁUŻONEGO KAPŁANA. W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczystość jubileuszowa 25-lecia pracy kapłańskiej księdza prof. dr. Pawła Jarosińskiego, rez. proboszcza Wojsk Polskich. Jubilat, który przez cały szereg lat pracował na niwie społecznej w Krakowie i Lwowie, a także w Ameryce, cieszy się powszechną i zasłużoną sympatią szerokich sfer Krakowa.



NOWY MIEJSKI DOM CZYNSZOWY. Wczoraj odbyło się poświęcenie nowego miejskiego domu (narożnego) czynszowego przy ul. Słonecznej o 26 mieszkaniach. Poświęcenia dokonał proboszcz parafii św. Salwatora, ks. kanonik Pilchowski.

Z OKAZJI ZJAZDU ESPERANTYSTÓW POL. W KRAKOWIE odbędzie się d. 1 listopada w Muzeum przemysłowym (ul. Smoleńska 9, w sali Nr. 133) o godz. 12 i pół posiedzenie lekarzy i studentów medycyny Esperantystów oraz sympatyzyujących z ruchem esperantycznym. Na porządku dziennym referat dra Robina z Warszawy pt. „Esperanto a medycyna i międzynarodowy świat lekarski” (w języku polskim). Po wykładzie dyskusja. Wstęp wolny.

SPIS POBOROWYCH URODZONYCH W ROKU 1906. Magistrat wzywa wszystkich mężczyzn, będących w wieku poborowym, urodzonych w roku 1906, a zamieszkujących w Krakowie, aby w ciągu miesiąca listopada i grudnia bieżącego roku w dniu powszednim w godzinach od 9-tej rano do 1-szej popołudniu zgłaszali się w wydziale V z dokumentami, stwierdzającymi tożsamość osoby, a to celem wciągnięcia ich do spisu poborowych. Osoby nieurodzone w Krakowie muszą zgłosić metrykę urodzenia lub przynajmniej wyciąg z metryki. Osoby, które bez uzasadnionych przyczyn nie dopełnią obowiązku zgłoszenia karane będą grzywną do 500 złotych lub aresztem do sześciu tygodni albo też obu karami łącznie.

CHOROBY ZAKAŻNE W KRAKOWIE. W ciągu tygodnia t. j. od 20—30 bm. miejski urząd zdrowia zanotował 34 wypadki zachorowań na szkarlatynę, na dyfterję zachorowało 2 osoby, na odrę 1, dur brzuszny 4, czerwonkę 3, koksusz 2, mumpsu 1, ospę wietrzną 5, wreszcie na różę 2.

PTASZKI KTÓRE ODWIEDZIŁY WRÓBLA. Tymi ptaszkami byli nasi krakowscy przyjemniaczekowie, znani dobrze z albumu pamiątek pod Telegrafem, Wróblem zaś p. Benzion Wróbel, mieszkający ulicy Bożego Ciała. Odwiedziny ptaszków skończyły się tem, że z nimi ulotniły się garderoba i bielizna. Dostali się oni zaś przez okienko, w którym wyjęli azybę.

Największa stacja graniczna Polski zostanie otwarta w r. 1927.

Kraków, 31 października.

(stn.). Niedawno mieliśmy sposobność pisać o fatalnych urządzeniach kolejowych, jakie wciąż jeszcze mamy na naszej granicy z Czechami, wskutek których podróż do Wiednia z Krakowa trwa kilka godzin dłużej, niż przed wojną. „Dzięki” tym urządzeniom, dotąd podróżny, który już stracił godzinę czasu na oczekiwanie pociągu i na formalności celno-graniczne w Piotrowicach, stacji czeskiej, drugi raz podobne formalności odbywa w stacji polskiej Dziedzicach (oddalonej o trzy kwadranse jazdy koleja od Piotrowic) i tu znowu traci drugą godzinę.

Rzecz jasna, że naprawić te braki może tylko istnienie na samej granicy polsko-czeskiej większej stacji, na której byłoby można załatwić wszystkie formalności celno-graniczne, związane z przekroczeniem obu granic. Przypominaliśmy też, że projekt wybudowania podobnej stacji istnieje od lat kilku, i że nawet odnośne roboty rozpoczęto w Zebrzydowicach, lecz posuwają się one zbyt powoli naprzód. Obecnie, dzięki pokazowej wycieczce, zorganizowanej przez prezydium krakowskiej dyrekcji kolejowej, mieliśmy sposobność stwierdzić, że mimo całej niedostateczności odnośnych kredytów, budowa dworca w Zebrzydowicach posuwa się naprzód, lecz że jednocześnie, jest to praca na tak wielką skalę, iż przy dużym nawet nakładzie kapitału i energii, doprowadzenie jej do końca wymaga lat kilku.

Budowa ta, a raczej jej projekt, przechodził już dwie fazy. Konieczność takiej budowy stanęła przed polskim ministerstwem kolei już w roku 1920, po zdradzieckim zajęciu przez Czechów, w sierpniu tegoż roku, polaci polskiego Śląska wraz z Bogumiem. Stanęliśmy wówczas odrazu wobec konieczności budowy nowej stacji granicznej i dyrekcja kolejowa krakowska rozpoczęła zaraz studia przygotowawcze. Prowadzono je w roku 1921, w 1922 przeprowadzono zdjęcia terenowe i w lipcu tegoż roku przedłożono ministerstwu kolei do zatwierdzenia projekty.

Były to jednak projekty skromne. W projektach tych Zebrzydowice miały być wyłącznie polską stacją manipulacyjną, z sześcioma torami wjazdowymi i z czterema odstawczymi, dwoma budynkami mieszkalnymi i t. d. Ostatecznie zatwierdzenie tego projektu przez ministerstwo nastąpiło w sierpniu roku 1923, i miano przystąpić do budowy, gdy rozpoczęte później układy czesko-polskie nasunęły koncepcję zupełnie inną — **zbudowania wielkiej stacji**, na której mogłyby być załatwiane formalności graniczne, zarówno polskie, jak czeskie.

Jednocześnie zmieniła się też sytuacja gospodarczo-handlowa. Ruch przewozowy na tej linii wzrósł się ogromnie w przeciągu ostatnich lat kilku. Gdy w roku 1919 najwyższa liczba wagonów w ciągu jednego miesiąca wynosiła około 6 tysięcy, to w roku 1921 już 10 tysięcy, w 1924 — 27 tysięcy, w 1925 — 30 tysięcy, a w roku bieżącym doszła na-

wet do 32.500. Oznacza to przejazd przeszło tysiąca wagonów dziennie przez stację graniczną.

Rzecz jasna, że takiemu ruchowi nietylko nie może poddać obecna stacja, ale także nie mogłaby poddać projektowana początkowo, nowa. To też zupełnie nowy projekt budowy stacji granicznej w Zebrzydowicach — uwzględniający zarówno łączną manipulację graniczną polsko-czeską, jak też zwiększony tak olbrzymio ruch przewozowy — uczynił ma z Zebrzydowice największą stacją graniczną w Polsce, a niepoślednią europejską, o imponujących rozmiarach i nowoczesnych urządzeniach.

Nie mogąc tutaj dla braku miejsca wdawać się zbyt obszernie w szczegóły, zaznaczymy tylko najważniejsze cyfry, dotyczące się rozmiarów tego przedsięwzięcia. Tak zwana kubatura robót ziemnych, niezbędnych przy budowie tej stacji, wynosić będzie 950 tysięcy metrów kubicznych, gdy pierwszy projekt przewidywał tylko 155 tys. m. kub. (Z tego dotąd przerobiono 330 tysięcy metrów). Na nowej stacji będzie 25 kilometrów torów i 125 zwrotnic. Budynek stacyjny „wyspowy”, t. j. otoczony torami, mieć będzie 120 metrów długości, a nie będzie on gmachem jednym. Oprócz niego bowiem staną magazyny, przeładownie, parowozownie, kontumacje, budynek pocztowy (długi na 30 m.), niezależnie od tego 44 dwupiętrowe budynki mieszkalne dla personelu (z tych już 5 jest w budowie). Jednym słowem, wraz z nową stacją w Zebrzydowicach powstanie całe nowe miasteczko o kilku tysiącach ludności.

Projekt tej olbrzymiej budowy zatwierdzono w ministerstwie 1 września 1924 roku i odrazu rozpoczęto prace, oczywiście w miarę rozporządzalnych funduszy. Fundusze te ministerstwo asygnowało względnie hojnie, dzięki energicznemu staraniom prezydium dyrekcji kolejowej krakowskiej, prowadzącej te roboty, najpierw prezesa Prachtla, od półtora roku prezesa Barwicza, oraz dyrektora wydziału drogowego tej dyrekcji, inż. Niewiadomskiego, kierującego bezpośrednio pracami nad budową nowego dworca w Zebrzydowicach. Kredyty te wrazały stałe, tak, że gdy w roku 1924 „przerobiono” przy budowie tylko 60 tysięcy złotych, to w roku 1925 już 995 tysięcy złotych, w roku 1926 przewidywany fundusz wynosił 820 tysięcy zł., a na rok 1927 — dwa i pół miliona zł. Dzięki tym funduszom, budowa postępuje tak energicznie, że już w październiku roku 1927 nastąpi otwarcie w Zebrzydowicach stacji oddawczo-odbiorczej dla ruchu towarowego, z magazynem celnym, oraz 17 torów na stacji (wszystkich ma być 30).

Dalsze losy tej największej naszej stacji granicznej, zależą od tego, jakie fundusze ministerstwo kolei przyzna w latach następnych. Do sprawy znaczenia tej stacji i do niemiernie interesującej, a ważnej sprawy — sprawy wielkiej stacji przelokowej między Dziedzicami a Zebrzydowicami, będącej również obecnie w budowie — jeszcze powrócimy.

RAZ DO SZOPY RAZ NA STRYCH. P. Jan Czekaj,

zamieszkały przy ulicy Lea ma prawdziwego pecha do złodziejasków. Onegdaj zakradł się do szopy i wprowadził mu dwie dorodne gaski (zupelnie dosłownie, a nie w przenośni), które oczekiwały swego losu do Mancina i nie doczekały się, oraz artykuły spożywcze. Do dwóch razy sztuka — pomyśleli sobie nieproszeni goście i w parę dni potem złożyli panu Czekajowi wizytę na jego strychu. Tym razem wleźli przez otwór zrobiony wskutek wyjęcia dachówki. Dobrze widocznie byli poinformowani owi intruzi, gdyż na strychu suszyły się właśnie bielizna, którą oni w całości skonfiskowali. I pan Czekaj nie doczeka się niedzielnej zmiany bielizny!

Z kraju.

(S. K.) **UCIECZKĘ PRZED POLICJĄ PRZYPLACIŁ ŻYCIEM.** Michał Szarota ze Znamierow, poszukiwany przez dłuższy czas przez policję jako podejrzany o kradzież, ratując się ucieczką przed pościgiem policyjnym wskoczył do Dunajca, gdzie w zimnych nurtach śmierć ponosił.

NIEZWYKŁE ZABÓJSTWO. Z Warszawy telefonują nam: We wsi Iglinie powiatu Puławskiego niejakiego Wawer zastrzelił wobec miejscowego proboszcza ks. Sitkowskiego swą żonę Felicję. Powodem morderstwa były niesnaski pomiędzy małżonkami, przyczem ks. Sitkowski starał się nakłonić ich do zgody.

PRZY CIERPIENIACH SERCA I ZWAPNIENIU NACZYŃ, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się. Naukowe spostrzeżenia kliniczne przy chorobach naczyń krwionośnych dowiodły, że osobom w starszym wieku woda gorzka Franciszka-Józefa oddaje nieocenione usługi. Żądać w aptekach i drogeriach.

W XIX. STULECIU odkryto wybitne właściwości czerwonego wina „Hygea Perle” dla niedokrwiłystych, a współczesne powagi lekarskie polecają je w wypadkach anemii, biegunki i zaburzeń żołądkowych.

RATUJMY MŁODZIEŻ. X. X. Salezianie uruchomili na nowo schronisko Lubomirskich w Krakowie dla biednej młodzieży. — Zupelny brak funduszy, przy bardzo małej pomocy ze strony społeczeństwa, utrudnia pracę i nie pozwoli na przyjmowanie licznie zgłaszającej się opuszczonej młodzieży. — Ratujmy młodzież, bo to nasz narodowy skarb.

Najdrobniejsze datki, używane ubrania, bielizna, obuwie pościel i t. p. przyjmują dla biednych wychowanków X X Salezianie. Kraków, Rakowicka 27 lub Administracja „Kurjera” dla „Schroniska Lubomirskich”.

Mały felieton.

Umarłe groby.

Cichy, spokojny cmentarz, zajął tysiącami swiatel... Mogiły przybrane zielenią i kwiatami... Miasto umarłych rozbrzmiewa rozgwarem życia...

Ciągną tłumy, aby zapalić lampki na grobach i dać świadectwo... swego własnego życia... Tak jest, bo na cmentarzach odbija się życie tych, co pozostali, co opiekują swych najbliższych. Mogiły — to zwierciadła serc kochających — ich duszy...

Umarłych tam niema. Oni pozostali wśród żywych. Stykamy się z nimi ciągle. Żyjemy w środowiskach, które powstały pracą już dawno zamarych pokoleń. Obucjemy z ich myślni, korzystamy z wynalazków, które są dziełem mózgów i rąk już dawno zastygłych...

Życie nasze — to plon pracy minionych pokoleń, do której my — doręczamy tylko swoje cegiełki — swe radości i smutki. Ale cmentarze — to dzieło żywych. W dniu Zadusznym dajmy tam, aby zaświadczyć, że... jesteśmy, że jeszcze żyjemy. Co rok zapalamy światła na mogiłach, póki sami nie ułożymy się do snu wiecznego.

Każda mogiła płonąca wola, że jest ktoś, kto o niej myśli, kto może boleje i cierpi... Jest ktoś... Ale przyjdzie czas, że na grobie nawet w dniu święta umarłych zabraknie lampki zadusznej... Osierocona, samotna mogiła, o której już nikt nie pamięta...

Umarłe groby! Dużo jest takich grobów w Dzień Zaduszny — wśród mogił jaśniejących blaskiem życia. Ich ciemne kontury jak kościotrupy zięją podwójnym smutkiem śmierci grobu...

Ale to zwykła kolej życia. Później umrze cmentarz, przez jakiś czas będzie świecił szkieletem polamanych pomników, rozwalonych grobowców — aż wreszcie ślad po nim zaginie.

Chm.

NAUKA I SZTUKA.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Wszystkie trzy wieczory świąteczne: dziś w niedzielę, jutro i pojutrze zajmie „Hanusia” i IV. część „Dziadów”. Popołudniu dziś, jutro i we wtorek „Młynarz i jego córka”.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”. W niedzielę popoł. o g. 3.30 „Taniec szczęścia”, w poniedziałek o g. 11-tej rano „Wesele lalki”, a popoł. o g. 3.30 operetka Benatzky’ego „Japonka” po cenach popularnych, w niedzielę wieczorem o g. 7.30, w poniedziałek i we

MEBLE**NARZĄDZIA**
skromne i wykwintne
najtaniej**N. FISZMAN**
Dietłowska 80
Krakówobok P. K. O.
dojście również od
ulicy Wilepole.

wtorek nowość, operetka Aschera „Żołnierz Marysienki“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE odegra w niedzielę 31 bm. o godz. 4 popoł. i o g. 7.30 wieczór, w poniedziałek 1 listopada o godz. 4-tej popoł. i o godz. 7.30 wieczór, we wtorek 2 listopada o godz. 7.30 wieczór dla garnizonu krakowskiego dramat ludowy w 9-ciu obrazach E. Raupacha pod tyt. „Młynarz i jego córka“.

KONCERT W STARYM TEATRZE w niedzielę 31 bm. na którym wykonana zostanie, staraniem Tow. Oratoryjnego, „Marja Magdalena“ oratorium Massenet, budzi w kołach miłośników muzyki zrozumiałe zainteresowanie, gdyż jest to w tym sezonie pierwszy koncert z orkiestrą i chórami, czego zawsze najmniej niestety wśród naszych wydarzeń koncertowych. Do współdziału zaangażowano artystów opery pp. M. Budziszewską, primadonnę opery warszawskiej, p. K. Sołbańską i J. Stepińskiego z Katowic, oraz p. E. Płonńskiego ze Lwowa. Spodziewać się należy, że całe muzyczne społeczeństwo Krakowa przez swą obecność na koncercie poprze zechce zamiary Tow. Oratoryjnego, które z całym poświęceniem trudów, kosztów i pracy, propaguje u nas ten dział muzyki. Dyryguje dyr. St. Barański, kierownik artystyczny Tow. Oratoryjnego i kapelmistrz opery katowickiej. Bilety w kasie zamawiać, Sławkowska 8, a w dzień koncertu w Starym Teatrze.

WIECZÓR BEETHOVENA W WYKONANIU SEWE-RYNA EISNEBERGERA, naszego znakomitego pianisty odbędzie się w niedzielę, dnia 7 listopada br. w Starym Teatrze. Bilety po cenach zredukowanych są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

BALET ROSYJSKI W STARYM TEATRZE. Niezwykle wieczór poematów tanecznych odbędzie się w piątek 5-go i w sobotę 6-go listopada o godz. 8 wieczór w Starym Teatrze. Wystąpią Margarita Froman, prima ballerina b. Teatru Wielkiego w Moskwie, a potem „Metropolitan“ w Nowym Jorku, Valentin Froman, baletmistrz Opery w Petersburgu, oraz znane zagranicą baletnice Anna i Helena Markoff. Wieczory te będą prawdziwie artystycznym popisem czystej sztuki tanecznej w zakresie tańców klasycznych i charakterystycznych, tak w zespole, jak i w tańcach solowych. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8. „KLATWA“ WYPIANSKIEGO W TEATRZE MAŁYM W WARSZAWIE. (kr) Znakomita tragedia była z całym pięctwem wznowiona w Teatrze Małym pod wytrawną reżyserją Węgierki. Przedstawienie — jak krytyka zgodnie stwierdza — było sumienne i pracowite, chociaż — zastrzega się — w wykonaniu aktorów przeważał pierwiastek dyskusyjny nad emocjonalnym.

DALSZE AWANTURY NA „DZIEJACH GRZECHU“ (kr) Na skutek interwencji szeregu instytucyj w sprawie wystawianej w teatrze Polskim w Warszawie sztuki p. t. „Dzieje grzechu“ odbyła się dnia 28 bm. w min. spraw wewn. konferencja z udziałem dyrektora teatru Polskiego. W rezultacie tej konferencji postanowiono usunąć ze sceny wszystkie momenty drastyczne w sztuce „Dzieje grzechu“, mogące drażnić poczucie moralności.

Ustępstwo to jednak nie zadowolniła rozigranej opinii pewnej części społeczeństwa. Zaraz na drugi dzień powtórzyły się demonstracje na widowni teatru Polskiego go podczas przedstawienia „Dzieje grzechu“, a były one jeszcze brutalniejsze niż poprzednio. Tym razem zastosowano chemikalia, które zmusiły dyrektora do zarządzenia kilkuminutowej przerwy w przedstawieniu. Publiczność musiała chwilowo opuścić widownię. Aresztowano 6 wyrostków-awanturników, między którymi było 3 studentów.

„CZŁOWIEK NOWOŻYTNY A ZAGADNIENIA METAPSYCHIKI“. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi, staraniem Tow. Metaps., dr. Stanisław Colonna Walewski we środę dnia 3 listopada o godz. 7 wiecz. w auli gimnazjum przy ul. Studenckiej 1. 12. Goście mile widziani. Po odczycie dyskusja.

„TAJEMNICA ISTNIENIA PO ŚMIERCI“ (na pograniczu psychologii i literatury). Na powyższy temat wykład Jana Piętrzyckiego odbędzie się w czwartek 4 bm. o godz. 7 wieczór w Kolegium wykładów naukowych (Rynek A-B, 39).

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Ozy powinniśmy milczeć“ (Konrad Veidt). Nowości: „Sodoma i Gomora“ (L. Dornale i M. Vartony).

Promień: „Czarny anioł“ 10 aktów.
Reduta: „Tajemnica pływającego domu“.
Sztuka: „Świętoszek“ (Tartuffe) Emil Jannings.
Uciecha: „Ostatnie dni Pompei“.
Wanda: „Droga zatracenia“ w 10 aktach.
Warszawa: „Ostatnie dni Pompei“.

—o—

Kurjer radiowy.**PROGRAM STACJI BROADCASTINGOWYCH.**
na niedzielę, dnia 31 października 1926 r.

Warszawa (400 m.) Godz. 16.30—16.55: Odczyt p. t. „Organizacja zbytu trzody chlewnej“ wygłosi p. inż. Tadeusz Fijałkowski, godz. 17—17.25: Program dla dzieci, godz. 17.30—18.55: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), St. Millerowa (śpiew). G. 19—19.25: Odczyt z cyklu „Państwo polskie w rozwoju dziejowym“ wygłosi prof. Henryk Mościcki, godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Dzień zaduszny literatury“ wygłosi red. Zdzisław Dębicki, godz. 19.55—20.05: „Rozmaitości“, godz. 20.05—20.25: Przemówienie p. ministra skarbu Gabriela Czechowieza z okazji międzynarodowego „Dnia oszczędności“, oraz dra Bronisława Zakrzewskiego (w imieniu Komitetu Dnia Oszczędności) o znaczeniu oszczędności, godz. 20.30—22: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Stanisława Argasińska (śpiew).

Sygnal czasu. Informacje prasowe.
Praga (368 m.) Godz. 11: Matinee, godz. 17—18: Koncert, godz. 20: Koncert.
Budapeszt (560 m.) Godz. 11.45: Koncert symf., godz. 16: Muzyka cygańska, godz. 20: Pieśni węgierskie, godz. 22: Jazzband.

Wiedeń (531 m.) Godz. 10: Koncert na organach, godz. 11: Koncert symf., godz. 16: Koncert, godz. 18.10: Koncert muzyki kameralnej, godz. 19.30: „Dziewczę z Holandii“, operetka L. Steina.

Paryż (1750 m.) Godz. 15—17: Koncert, godz. 17.45: Jazzband, godz. 21.30: Koncert.
Berlin (504 i 571.5 m.) Godz. 9: Matinee, godz. 11.30—12.50: Koncert, godz. 16.30—18: Koncert, godz. 20.30: Uroczystość reformacyjna, godz. 22.30—00.30: Muzyka do tańca.

Wrocław (418 m.) Godz. 12: Koncert, godz. 16—17.30: Koncert.

Groźba wylewu Wisły.

Zdjęcie na płycie kraj. „Alfa“. Ag. Fot. „Światowida“.

Warszawie groził wylew gwałtownie wzbierającej Wisły. — Zdjęcie nasze przedstawia fragment przyczółka mostowego od strony Pragi, obfity już wodą. Jak donoszą ostatnie telegramy, Wisła pod Warszawą opada.

Wisła pod Toruniem przybiera.

(Bł.) Wczoraj stan wody na Wiśle wynosił 372 m ponad stan normalny. Woda nadal przybiera.

Koncert, godz. 18.15—19: Koncert na harmonji, godz. 20: Koncert ludowy, godz. 22.30—24: Program berliński.

Lipsk (452 m.) Godz. 9: Poranek, godz. 18.15: „Martha“, opera Flotowa, godz. 21: Rozmaitości.

Monachjum (485 m.) Godz. 11: Gra dzwonek z ratusza, godz. 11.30—13: Poranek muzyczny z Norymbergi, godz. 15.30: Tercet Schrammka, godz. 20: Koncert, godz. 21.15: Kabaret, godz. 22.15: Koncert.

Rzym (425 m.) Godz. 17—18.30: Jazzband, godz. 20.45: Koncert utworów Pucciniego.

na poniedziałek, dnia 1 listopada 1926 r.

Warszawa (400 m.) Godz. 15—15.15: Komunikat gospodarczy, godz. 17—17.25: Odczyt p. t. „Sport i odrodzenie rasy“ wygłosi kpt. Marian Kurleto, godz. 17.30—18.55: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Lidia Wrocław (harfa) i Znicz (śpiew).

G. 19—19.25: XXIII lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor prof. Lucjan Roquigny, godz. 19.30—19.45: Komunikat rolniczy, godz. 19.45—19.55: Rozmaitości, godz. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Praxyleles, Skopas, Lysip“ wygłosi prof. Lech Niemojewski, godz. 20.30—22: Wieczór operowy.

Sygnal czasu. Informacje prasowe.

Praga (368 m.) Godz. 11: Matinee, godz. 17—18: Koncert, godz. 20: Wieczór francuski (śpiew, orkiestra, recytacje).

Wiedeń (531 m.) Godz. Chór chłopów, godz. 11: Koncert symf., godz. 16: Koncert, godz. 18.10: Koncert kameralny, godz. 19.30: „Der Evangelimann“, muzyczny utwór sceniczny W. Krenzla.

Paryż (1750 m.) Godz. 13.30: Koncert orkiestry, godz. 17.30: Koncert, godz. 21.30: Koncert.

Berlin (504 i 571.5 m.) Godz. 17—18: Koncert, godz. 20: Oratorium Schumanna „Raj i Peri“, godz. 22.30—00.30: Muzyka do tańca.

Wrocław (418 m.) Godz. 16.30—18: Koncert, godz. 18.50 do 19.30: Koncert pianisty, godz. 20.10: Wyjaski z oper i operetek.

Frankfurt (470 m.) Godz. 16.30—17.45: Koncert, godz. 19.30: „Columbus“, kantata na chór męski, koncert orkiestry i solistów.

Monachjum (485 m.) Godz. 12: Koncert, godz. 16: Hayda, godz. 19.30: Requiem W. A. Mozarta.

Lekarstwo domowe

Katar, chrypka, zaflegmienie, ból gardła i choroby organów oddechowych — leczy znakomicie cukierki „Glacial“. Spróbujcie a przekonacie się o dobroci tych cukierków. — Na Targach Wschodnich dyplomowany.

Przedstawicielstwo:

Józef Schwarz, Kraków, Krakowska 6.

Do

W. Pana M. Tillemana
specjalisty i wynalazcy opat. bandaży
Kraków, ul. Szlak 39.

Spieszcie się dać wyraz mojej wdzięczności, za szczerze i skuteczne leczenie mojej choroby, którą nie inni całkowicie wyleczyli z tej tak przykrych choroby, jaką jest choroba przepuklinowa.

Od lat 10 cierpie na uciążliwą przepuklinę i nosiłem różne bandaże, które sprawiały mi prawdziwe katusze; bandaże zaś Pańskiego systemu, okazały się wprost zbawieniem w skutkach i wygodnym w noszeniu. Z przyjemnością też stwierdzam, że w krótkim czasie noszenia bandaży zostałem całkowicie wyleczony.

1649k

Z głębokim szacunkiem
Jakób Lustbader, kupiec
Kraków, ul. Długa 10.**Skala samochodów**
FIAT
zadawalnia życzenia
każdego klienta**509 — 20 HP**
503 — 30 HP
507 — 35 HP
512 — 50 HP
519 — 75 HP

1593k

Podwozia
półciężarowe i omnibusowe**503F — 750 kg**
505F — 1250 kg
603 — 2000 kg

Reprezentacja:

Jan Kowalski i Ska
Kraków, Basztowa 16. Tel. 45-44.**Kronika żałobna.**

DNIA 28 B. M. zostały złożone zwłoki ś. p. generała Feliksa Cyrusa-Sobolewskiego w nowym grobowcu, poświęcenia którego dokonał Ojciec Jan Rostworowski T. J. 624g

Kurjer przemysłowo-handlowy**Dolar w Warszawie.**

Warszawa, 30 października. (Szcz.). Dolar bez zmiany, za gotówkę 8.99, dewizy 9.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 października. (AW). Dewizy: Nowy Jork 9, dolar 8.99, Londyn 43.68, Paryż 28.35, Wiedeń 127.50, Praga 26.72, Włochy 38.60—38.40, Szwajcaria 173.95, kupno 174.38, sprz. 173.52, Holandia 360.70.

Papiry procentowe: 5% pożyczka konwersyjna 45¹/₄, 8% pożyczka konwersyjna 92, pożyczka kolejowa 87. Tendencja niejednorodna.Akcje: Bank Polski 83.50—85.75, Warszawski Bank Handlowy 3.20—3.30, Bank Zachodni 1.50, Bank Zjednoczonych Niem. Polskich 1.60, Bank Związku Spółek Zakładowych 6, Kijewski 0.21—0.23, Elektrownia w Dąbrowie 0.20, Chodorów 122, Częstocice 1.30, Czersk 41—42, Michałów 0.30, Cukier 3.05—3.40—3.30, Węgiel 77—78¹/₂, Nobel 2.85—2.90, Lilpop 18—19¹/₂, Norblin 1.10, Modrzejów 3.30—4.25, Ostrowieckie 7.80—7.70—7.85, Parowoz 0.30—0.32, Rudzki 1.30—1.36, Ursus 1.55—1.60, Starachowice 2.33—2.52—2.50, Zawiercie 16, Żyrardów 12.75—13.75, Borkowski 1.30, Spirytus 2. Tendencja mocniejsza.**GIEŁDA ZURYCHSKA.**Zurych, 30 października. (AW). Warszawa 57, Nowy Jork 5.18¹/₂, Londyn 25.14¹/₂, Paryż 16.30, Wiedeń 73.20, Praga 15.36, Włochy 22.10, Belgia 72.12¹/₂, Budapeszt 72.65, Helsingfors 13.06¹/₄, Szwajcaria 207.36¹/₄, Oslo 129.30, Kopenhaga 137.82, Sztokholm 138¹/₂, Hiszpania 78.45, Bukareszt 293¹/₂, Berlin 123.30, Belgrad 91¹/₂, Konstantynopol 269¹/₄.**GIEŁDA NOWOJORSKA.**Nowy Jork, 30 października. (AW). Warszawa 11.37, Londyn 48¹/₄, Paryż 31¹/₂, Wiedeń 14¹/₂, Praga 296¹/₄, Włochy 434, Belgia 13.91, Budapeszt 14¹/₂, Szwajcaria 19.28, Helsingfors 252, Szwajcaria 207.36¹/₄, Oslo 129.30, Kopenhaga 137.82, Sztokholm 138¹/₂, Hiszpania 78.45, Bukareszt 293¹/₂, Berlin 123.30, Belgrad 91¹/₂, Konstantynopol 269¹/₄.**ZIEMIOPŁODY.**Kraków. (AW). Pszenica dworska 1 g. 51¹/₂—52¹/₂, dworska 72-73 50—51, czerw. i żółta targ. 49—49¹/₂, żyto dworskie kraj. 67-68 39—40, 64-65 38—39, mąka pszena okrąg. krak. wymiata 45% 87—89, 50% 85—86, 70% 60—61, grycikowa 89—90, mąka pszena „0000“ 80—81, grykowa 82—84, żytnia okr. krak. 60% 60—61, razówka pszena 63—65, żytnia 51.

Warszawa. (AW). Pszenica pomorska 736 gl. (125 f. h.) 50, pszenica pozna. 736 gl. (125 f. h.) 50, żyto kongresowe 681 gl. (116 f. h.) 37.50, owies poznański jednolity 32, Fr. st. załad. za 100 kg.: jęczmień browarowy 38—39, na kaszę 35.

Lwów. (AW). Pszenica dworska 47.50—48.50, zbiorowa 45—46, żyto 36—37, jęczmień brow. 34—36, przemysłowy 31—33, pastewny 28.50—30.50, owies 29.75—30.50, ziemniaki przemysłowe 6.75—7.25.

Łódź. (AW). Na rynku zbożowym i mącznym w Łodzi sytuacja bez zmiany. Ceny kształtowały się w graniach dnia wczorajszego, przy tendencji słabszej.

Otwarcie sesji sejmowej odroczone.

Prezydent Rzeczypospolitej osobiście dokona otwarcia. — Konflikt załagodzony! Sejm zbierze się we środę?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 października. (Wir). Kwestja ceremoniału, jaki ma być zastosowany przy otwarciu sesji i konflikt na tem nie zostały rozwiązane dopiero decyzją Prezydenta Rzeczypospolitej. Próby osiągnięcia porozumienia bezpośrednio pomiędzy rządem a Sejmem nie dały wyniku.

Zastrzeżenia Konwentu seniorów przeciw wnioskowi rządowemu.

Przedpołudniem pod przewodnictwem marszałka Rataja rozpoczął obrady konwent seniorów.

W obradach uczestniczyli posłowie: Głabiński, Rymar, Zwierzyński (ZLN), Witos, Dębski, (Piast), Marek, Niedziałkowski (PPS), Gdyl, Holska (ChD), Dubanowicz, Stronicki (ChN), Hartglas (Kolo żyd.), Popiel (NPR), Kozicki (Ukraińiec), Jeremicz (Białorusin), Bryl, Polakiewicz, Waleron (Str. Chł.), Jasiński (Kat. Lud.), Fiderkiewicz (NPPCh).

Marszałek Rataj na wstępie zawiadomił zebranych, iż otrzymał zawiadomienie, że dekret o otwarciu Sejmu zostanie mu doręczony 29 bm. Ponieważ jednak do tej chwili nie otrzymał dekretu, zawiadomił więc posłów zapomocą listów prywatnych o nastąpić mającemu otwarciu sesji.

Dalej poinformował marszałek konwent o zaproponowanym mu ceremoniale w związku z odczytaniem orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie byłoby dla niego kwestji, jak się ma Sejm zachować w tym wypadku, gdyby Prezydent Rzeczypospolitej osobiście dokonał tego aktu. Ale nawet gdyby kto inny miał odczytać dekret, marszałek ze swej strony gotów jest przyczynić się do przeprowadzenia żadanego ceremoniału.

Pos. Marek (P. P. S.) oświadczył, iż klub tego powziął uchwałę niepowstania z miejsc podczas odczytywania orędzia, o ile tego nie uczyni sam Prezydent Rzeczypospolitej.

Pos. Poniatowski stwierdził, że intencja podniesienia uroczystego zaakcentowania otwarcia sesji jest w zasadzie słuszna, ale przyczyniłaby się znacznie do tego obecność Prezydenta.

Pos. Głabiński (Z. L. N.) oświadczył, że Z. L. N. ustosunkuje się w pełni do zapatrywania posłów i marszałka Sejmu, a gdyby nawet nie sam Prezydent odczytał orędzie, Z. L. N. nie uczyni niczego, co by mogło być tłumaczone jako uchybienie Głowie Państwa.

Pos. Stronicki (Ch. N.) oświadcza, że klub Ch. N. na wezwanie marszałka Sejmu do powstania uczyni zadość temu wezwaniu.

Do uzgodnienia poglądów nie doszło, ale jasne było, że tylko na wypadek, gdyby orędzie było odczytane przez Prezydenta, Izba bez wahania w całości pozostanie w miejscu.

Konwent seniorów zakończył się o godzinie 12.15,

poczem marszałek Sejmu p. Rataj udał się do Belwederu, ażeby przesławi ministrowi zakomunikować zapatrywania Sejmu. Po krótkiej konferencji z marszałkiem Piłsudskim marszałek Rataj udał się na zamek do Prezydenta Rzeczypospolitej, powiadomił go o zapatrywaniach, wyrażonych na konwencie seniorów co do otwarcia sesji i wyraził pogląd, iż osobiste otwarcie sesji przez Prezydenta Rzeczypospolitej byłoby najodpowiedniejszym wyjściem z sytuacji.

Prezydent Rzeczypospolitej decyzję swą uzależnił od decyzji rządu.

Tymczasem o godzinie 1.15 zebrali się w Belwederze członkowie Rady ministrów i po krótkiej konferencji p. wicepremier Bartel w towarzystwie ministra sprawiedliwości Meysztowicza przybył do gmachu sejmowego i odbył dłuższą, blisko godzinną konferencję z marszałkiem Ratajem. W czasie tej konferencji wyjeżdżał minister Meysztowicz do Belwederu, poczem powrócił na konferencję do marszałka Rataja.

List marszałka Sejmu.

O godzinie 2-giej marszałek Sejmu wysłał następujące pismo:

Do Pana Prezesa Rady ministrów w miejscu. „Mam zaszczyt zakomunikować, iż przedstawiłem posłom propozycję rządu, dotyczącą ceremoniału, który winienby być zachowany przy otwieraniu sesji sejmowej, w szczególności pogląd rządu, iż w czasie odczytywania zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej bez względu, iż miałyby być odczytywane przez inną osobę, posłowie winni go wysłuchać stojąco.

Wszystkie kluby, reprezentowane w konwencie seniorów, jednomyślnie wyraziły pogląd, iż rozumieją słuszność dążenia rządu do nadania uroczystej formy aktowi otwarcia sesji sejmowej; dążenie to mogłoby znaleźć najlepszy wyraz w dokonaniu tego aktu osobiście przez Prezydenta Rzeczypospolitej, którego Sejm powitałby i wysłuchał z szacunkiem, należnym Głowie Państwa, stojąco.

Natomiast do propozycji rządu, powyżej sformułowanej, stronnictwa nie przychyliły się, zastrzegając się w sposób najbardziej stanowczy, iż stanowisko ich nie może być poczytywane w jakiegokolwiek mierze jako uchylenie od okazania szacunku należnego Prezydentowi Rzeczypospolitej. Dodam, iż w myśl opinii konwentu seniorów miałem zaszczyt przedstawić pogląd Sejmu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Marszałek Sejmu podpisano M. Rataj.

Po liście marszałka Rataja odbywały się narady czynników decydujących.

wolało żadnej dyskusji na konwencie, gdyż czyniło naogół zadość zapatrywaniom w tym względzie, wyrażonym przez konwent na posiedzeniu przedpołudniowym, konwent seniorów przystąpił do ustalenia programu prac Sejmu na najbliższą przyszłość.

Marszałek oblicza, że wydrukowanie sprawozdania komisji budżetowej potrwa dni 15, dyskusja na plenum Sejmu zajmie również dni 15. Wobec tego, ażeby Sejm mógł zadośćuczynić nowym postanowieniom konstytucji, wyznaczającym dla załatwienia budżetu przez Sejm okres trzech i pół miesięcy na prace właściwe komisji, pozostaje przeto tylko dwa i pół miesiąca. Wymagana jest więc usilna praca Sejmu.

Poza komisją budżetową będzie jeszcze obradowała pod przewodnictwem pos. Putka komisja administracyjna nad projektami ustaw samorządowych.

Następnie konwent seniorów zastanawiał się nad sposobem załatwienia rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych mocą ustaw. Zgodzono się, że komisja konstytucyjna zastanowi się nad zasadniczą kwestją, czy kwestja utrzymania danego rozporządzenia w mocy, będzie formalnie zależała od zgłoszenia wniosku poselskiego, opatrzonego piętnastu podpisami. Wniosek taki mógłby być załatwiony dopiero drogą normalną po przejściu trzech czytań komisji. Drugi sposób załatwienia, co do którego ma powziąć decyzję komisja konstytucyjna, polegałaby na tem, że wszystkie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, byłoby przekazane z urzędu do odpowiedniej komisji sejmowej, któraby rozstrzygała, czy ma rozporządzenie przyjąć do wiadomości, czy tej je uchylić. W razie uchylenia jakiegokolwiek rozporządzenia, przez odpowiednią komisję, sprawa bez zwykłych trzech czytań przeniosłaby się na plenum. W końcu marsz. Rataj zakomunikował treść pisma rządu, z powodu zaległych z poprzednich sesji interpelacji poselskich, które rząd uważa za niebawome i odpowiada na nie nie będzie. Zgodzono się, ażeby w tym względzie wice-marszałek Daszyński porozumiał się z rządem. Zdaniem marszałka, interpelacje powinny być traktowane narówni z zaległymi wnioskami poselskimi i rządowymi, to znaczy, że nie należy ich wyodrębniać od interpelacji, wniesionych po otwarciu Sejmu.

Po skończeniu konwentu seniorów, marszałek Sejmu oświadczył przedstawicielom prasy, że Prezydent Rzeczypospolitej zdecydował się osobiście otworzyć sesję sejmową, pozostawiając termin i szczegóły otwarcia porozumieniu się z Panem marszałkiem Sejmu z panem premierem. Dotychczas nie porozumiewałem się w tej sprawie z panem premierem Rady ministrów, uczynię to prawdopodobnie jeszcze dzisiaj. Ze swej strony będę proponował, aby otwarcie Sejmu odbyło się we środę. Zarządzenie pana Prezydenta o zwołaniu Sejmu, pojawi się dziś, lub jutro, nie naruszając punktu 2 art. 25 konstytucji.

Zainteresowanie stolicy.

Na tem oświadczeniu wyczerpały się przejścia gorączkowe dnia, które w sposób niewspółmierny do obiektu spornego zaprzętnęły umysły Sejmu i stolicy. Dowodem tej okoliczności jest to, że w godzinach popołudniowych pod wpływem wiadomości prasy wieczornej, ulicę Wilejską zaległy grupy publiczności laknącej sensacji. Sensacja atoli nie stawała się na azwołanie, gdyż na skutek wkroczenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rzecz załatwiono ku powszechnemu zadowoleniu.

Decyzja Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 5 po poł. przybył do p. marszałka Rataja szef kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej p. Car i wręczył mu następujące pismo Prezydenta Rzeczypospolitej z daty dzisiejszej:

„Do Pana Marszałka Sejmu w Warszawie!

W dniu dzisiejszym wystosowałem do p. prezesa Rady ministrów pismo odręczne, które przy niniejszym w odpisie załączam. Stosownie do treści tego pisma, proszę pana Marszałka o porozumienie się z panem prezesem Rady ministrów co do terminu i szczegółów otwarcia sesji sejmowej. Przy sposobności łączę wyrazy wysokiego poważania.

Podpisano: Ignacy Mościcki.

Wspomniany odpis pisma odręcznego ma brzmienie następujące:

„Prezydent Rzeczypospolitej.

Warszawa, d. 30 października 1926.

Szanowny Panie Prezydencie!

Dzisiaj wysłuchałem opinii p. Marszałka Sejmu oraz Pańskiej Panie Premierze w sprawie otwarcia sesji zamkniętego dotąd Sejmu. Skłonny jestem przychylić się do propozycji p. Marszałka Sejmu otwarcia osobiście sesji sejmowej.

Wobec Pańskich zastrzeżeń, polegających na tem, iż nie wystarczy Panu czasu do wydania zarządzeń, związanych z tego rodzaju uroczystością, gdyby miał być utrzymany dotychczasowy termin w dniu dzisiejszym o godz. 5 po poł. — zawiadamiam Pana, że za Pańską poradą anuluję zarządzenie moje z dnia 29 bm. o otwarciu sesji zwyczajnej, o czem również zawiadomę natychmiast p. Marszałka Sejmu z tem, aby zarówno Pan, jak i pan Marszałek Sejmu zechcieli się porozumieć pomiędzy sobą co do szczegółów i terminu uroczystości otwarcia Sejmu. Oczekując od Pana zawiadomienia w tej sprawie, łączę wyrazy wysokiego poważania.

Podpisano: I. Mościcki.

Przed ogłoszeniem dekretu o zwołaniu Sejmu.

Tymczasem niepewność co do losu sesji, zgromadziła w hallu i kuluarze sejmowym niemal wszystkich przybyłych do Warszawy posłów. W kilkanaście minut po godzinie 5-tej rozeszła się wszakże wiadomość, iż marszałek Sejmu zarządza zwołanie konwentu seniorów. W tej chwili uwaga całego Sejmu skierowała się na obrady przedstawicieli klubów sejmowych. Konwent seniorów, który się od-

był o godz. 5.30, miał przebieg następujący:

Na wstępie posiedzenia marsz. Rataj odczytał pismo Prezydenta Rzeczypospolitej, przytoczone powyżej, następnie zakomunikował, że dziś jeszcze spodziewa się orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji sejmowej. Otwarcie sesji nastąpi przypuszczalnie w środę.

Plan prac sejmowych.

Po tem oświadczeniu, które oczywiście nie wy-

Pogodzenie obozu pracy z obozem kapitału to przyszłość Polski.

Głos konserwatywny o zjeździe nieświejskim.

Wilno. (AW). Dzisiejsze konserwatywne „Słowo” zamieszcza dalszy artykuł swego publicysty naczelnego Mackiewicz, poświęcony zjazdowi nieświejskiemu.

Autor dowodzi, iż Polska nie ma międzypartyjnego Locarna. Prawdziwa zgoda wewnętrzna osiągnięta być może jedynie na drodze ominięcia koteryj parlamentarnych w oparciu się o społeczeństwo. Siłą pozapartyjną jest w Polsce Józef Piłsudski, którego ludność robotnicza i wiejska słucha na ślepo i serdecznie kocha. Drugą siłą pozapartyjną jest ziemiaństwo polskie. To też chodzi o to, aby Piłsudski, reprezentujący oboz kapitału pracy, porozumiał się z ziemiaństwem, reprezentującym oboz kapitału. Porozumienie odbyć się powinno na podstawie myślenia kategoriami państwowymi i historycznymi.

Polska potrzebuje ludzi myślących w ten sposób i entuzjastycznie się jej mocarstwem rozwojem.

Takim właśnie człowiekiem jest Marszałek Piłsudski, przyniósł on te posiadający.

Autor konkluduje ten artykuł zdaniem, w którym mówi: „Dziś można powiedzieć bez przesady, iż przyszłość Polski znajduje się w rękach Marszałka Piłsudskiego. Charakter tej polskiej przyszłości znajduje się w rękach tych ludzi, których orientacja nieświejska wyniosła jako swoich wodzów. Jeżeli Aleksander Meysztowicz, Eustachy Sapieha, Janusz Radziwiłł potrafią zorganizować dookoła siebie całe ziemiaństwo polskie, zapatrzeni w przyszłość mocarstwowa państwa, to dokonają wielkiego, historycznego czynu.

—0—

Mianowania w dyplomacji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 października. (Szcz). Dzisiejszy „Monitor Polski” ogłasza następujące mianowania: dr. Nieduszyński Tadeusz mianowany konsulem I kl. w Strassburgu, Rzewuski Jan konsulem I kl. w Sofji, Wegnerowicz Roman konsulem II kl. w Marsylii, Łęcki Wacław wicekonsulem I kl. w Chicago, Moraczewski Stanisław wicekonsulem w Charkowie, Marzewski Tomasz attache konsularnym II kl. Wła-

ska Hubert sekretarzem konsularnym II kl.

Morawski Tomasz przeniesiony w charakterze radcy poselstwa I kl. do poselstwa w Berlinie. Do centrali przeniesieni zostali: Dereziński Jan, konsul II kl. w Strassburgu, Lubiński Michał, sekretarz legacji II kl. w Sofji, Zawisza Aleksander, attache poselstwa w Angorze, Korsak Ryszard Witold, attache poselstwa w Moskwie i Kowalski-Wienusz Tadeusz, attache poselstwa w Bukareszcie.

—0—

Naczelne władze w min. spraw wewn.

Warszawa, (PAT). Ostateczna obsada w ministerstwie spraw wewnętrznych przedstawia się następująco.

Podsekretarz stanu i dyrektor departamentu organizacyjnego dr. Maurycy Jaroszyński, stały zastępca dyrektora departamentu organizacyjnego i główny inspektor ministerstwa spraw wewn. p. Stanisław Twardo, dyrektor departamentu politycznego dr. Kazimierz Światalski, dyrektor departamentu administracyjnego dr. Karol Kirst, dyrektor departamentu samorządowego p. Władysław Weiskrod, wreszcie generalny dyrektor służby zdrowia dr. Czesław Wroczyński.

Nie będzie militaryzacji policji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 października. (Szc.). Półurzędowo podają, że pogłoski o rzekomej militaryzacji policji są nieprawdziwe. Rozporządzenie w sprawie reorganizacji policji jest już na ukończeniu. Oparte jest ono na wnioskach tak zwanej komisji Bobrzyńskiego.

Dalsze rewizje w związku z zamordowaniem ś. p. Stan. Sobińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Lwów, 30 października. (A). W związku z zamordowaniem kuratora ś. p. Sobińskiego, przeprowadzone są w dalszym ciągu na terenie Lwowa i wschodniej Małopolski rewizje. Pośród przytrzymanych po wykazaniu alibi zotsali prawie wszyscy podejrzani wypuszczeni na wolność. Na razie znajdują się jeszcze w aresztach: student politechniki Mikołaj Maryniak, Dymitr Wasyliszyn, Stefan Jaworski, Jan Tatarski, oraz student filozofii Teodor Jaworski, student weterynarii Jan Zabawka i dr. Kost Tretiak. W związku z aresztowaniem powyższych, „Dilo“ atakuje lwowskie władze policyjne, oraz rząd sanacji twierdząc, że postępowanie władz jest bezprawne (?). W sprawie aresztowanych interweniował ostatnio adwokat Maryczak, domagając się dla nich ulg w rygorze więziennym i przyspieszenia śledztwa. Prawdopodobnie też część aresztowanych będzie zwolniona.

Konferencja w sprawie wykonania reformy rolnej.

Warszawa, (PAT). W ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych odbył się pod przewodnictwem ministra Karola Niezabyłowskiego, konferencja, w której wzięli udział z ramienia ministerstwa p. Rose i F. Ubysz, oraz przedstawiciele organizacji ziemskich pp. S. Czacki, M. Chłapowski, J. Donimirski, K. Fudakowski, A. Głazewski, A. Jundziłł, S. Kopnoka, poseł K. Łuszczewski i W. Szadurski, sen. J. Stecki i J. Żółtowski.

Przedmiotem konferencji była sprawa wykonania art. 5-go ustawy o reformie rolnej, a w szczególności kwestja podziału na poszczególne województwa kontyngentu 550 ha zwolnionych od przymusu parcelacyjnego na rzecz szczególnie cennych jednostek.

Jak się przedstawia budżet ministerstwa sprawiedliwości?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 października. (Wir.) Preliminarz budżetowy ministerstwa sprawiedliwości przewidziany na okres budżetowy 1927/28 w porównaniu z budżetem za 1926 wykazuje wzrost o 7.295.092 złotych.

Wzrost ten dotyczy w pierwszym rzędzie wydatków na utrzymanie wymiaru sprawiedliwości i utrzymanie więzień. Wydatki w r. 1926 wynosiły 61 milionów 878 tysięcy, w roku bieżącym wydatki wynoszą 66.687.201. Zwyżka blisko 5 milionów stanowi podwyższenie wydatków na uposażenie sędziów, urzędników sądowych, woźnych sądowych i t. d.

Zaznaczyć przytem należy, że liczba sądów pozostała prawie bez zmiany i wynosi jeden sąd najwyższy, 8 sądów apelacyjnych, 51 sądów okręgowych, 669 sądów powiatowych. Wszystkie te instytucje rządowe zatrudniają razem 387 prokuratorów i podprokuratorów, 3049 sędziów, 1003 aplikantów, 7.737 urzędników i 2.695 woźnych.

Nowy okres budżetowy wykazuje zwyżkę wydatków na więziennictwo o 2.101.188, podczas kiedy w r. b. utrzymanie więzień kosztować będzie 19.292.730 zł. Niezbędne na ten cel kredyty wynoszą 21 mil. 393.918 złotych. Podwyżka kredytów wynika przedewszystkiem z utrzymania więźniów z uwagi na ich wyżywienie, na opiekę więzienną, na umundurowanie dozorców i t. d.

Oprócz tego budżet ministerstwa sprawiedliwości obejmuje wydatki dla zarządu centralnego 1.178.565, kosztu utrzymania komisji kodyfikacyjnej 221.414 zł., dziennika ustaw i t. d. w łącznej kwocie 683.903.

Z ogólnej sumy dochodów ministerstwa 34.782.325 zł. główną rolę, bo 32 miliony zł. odgrywa należności sądowe (opłaty, grzywny i t. d.), warsztaty więziennicze mają przynieść 928.800 zł. dochodu, administracja wydawnictw przewidziana z dochodem 755.196 zł., tak, że po wyrównaniu wydatków, dała ostatnia pozycja czysty zysk 71.000 zł.

„Wyzwolenie“ ma już dość białoruskiej „Hromady“

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wilno, 30 października. (Hr.). „Wyzwolenie“ zamieściło ostatnimi postępiami białoruskiej „Hromady“, na ostatnim posiedzeniu powzięło uchwałę zorganizowania, jak najwięcej swoich sekretariatów po wsiach. Sekretariaty takie powstały w Nieświeżu, Bogdanowie, Oszmianie i t.

Co powiedział min. spraw zagr. Zaleski czeskiemu dziennikowi?

Praga, (PAT). „Geskie Slovo“ zamieszcza następujący wywiad z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim:

„Polska polityka zagraniczna ma tylko jeden cel, to znaczy, pracę dla pokoju europejskiego. Polska będzie reprezentowała w Radzie Ligi Narodów wszystkie wielkie ruchy demokratyczne. Przedstawiciele Polski rozwinęli program regionalizmu w komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej, w 3-ciej komisji zgromadzenia, oraz komisji rozbrojeniowej Rady Ligi. Zdaniem rządu polskiego, umowa regionalna może być zdolna do zapewnienia bezpieczeństwa państwowi i przybliżenia problemu rozbrojenia, o ile umowa ta będzie stosowana szczerze i będzie zawierała całokształt interesów państwa. Umowa regionalna jedynie dla Europy wschodniej nie może zagwarantować bezpieczeństwa europejskiego.

Na zapytanie, czy Polska mogłaby się ewentualnie zgodzić na przedłożenie sporu polsko-litewskiego sądowi arbitrażowemu, minister Zaleski odpowiedział bardzo energicznie, że nigdy nie pozwolimy na dyskutowanie podstaw naszego życia, jako państwa suwerennego. Byłoby to rzeczą niedopuszczalną, aby trybunał arbitrażowy mógł się zajmować sprawą rewizji umów granic ustalonych przez traktaty, jak to ma miejsce w wypadku polsko-litewskim.

Celem arbitrażu jest danie możliwości załatwienia sporów między państwami w drodze ugodowej. Nie

jest zadaniem rządu arbitrażowego stwarzać konflikty, albo rozpoczynać dyskusję o podstawie legalizmu. Polska jest skłonna ponieść największe ofiary dla zapewnienia pokoju europejskiego. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby zobaczyć, że Polska jest łącznikiem między kulturą zachodu a wschodu. Naszą misją historyczną jest być pomostem dla cywilizacji zachodniej i przeciwnie, przynieść do Europy wartości cywilizacji wschodu. Trudno jest wyobrazić sobie wojnę, w której nie byłibyśmy zainteresowani. To znaczy, że nasze położenie gospodarcze zmusza nas do tego, abyśmy byli pacyfistami. Ale tu jest coś więcej. Polska jest państwem młodem, stworzonym z wielkimi trudnościami gospodarczymi. Czy można przypuszczać, abyśmy my, na których leży olbrzymia odpowiedzialność za kierownictwo młodego państwa, a których zadaniem jest skonsolidowanie państw, dążyli do tego celu z ubocznymi myślami? Czyżby to nie było narodowym samobójstwem? To jest plan nowego rządu, o ile chodzi o politykę zagraniczną.

Z tego punktu widzenia zapatrujemy się również na wybór Polski do Rady Ligi Narodów, jako na gwarancję pokoju. Tak na zachodzie, jak i na wschodzie nie znaleźmy innej polityki, jak tylko politykę zapewnienia pokoju, i że znowu z drugiej strony nie mogliśmy nigdy dopuścić do dyskusji w sprawie podstaw naszej integralności, raz na zawsze ustalonej przez traktaty.

Rząd stara się zapobiec brakowi węgla w kraju.

Warszawa, (PAT). W dniu 30 bm. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. ministra przem. i handlu Kwiatkowskiego przy udziale ministra komunikacji p. Romockiego i dwóch dyrektorów departamentów w ministerstwie komunikacji narada z przedstawicielami przemysłu węglowego w sprawie dostaw węglowych na rynek wewnętrzny i zewnętrzny.

Min Kwiatkowski zabrał uwagę, że sprawa zaopatrzenia rynku wewnętrznego w węgiel jest przedmiotem poważnego zainteresowania się rządu. Minister podkreślił niewspółmierność, jaka istnieje między poziomem cen kopalnianych i wygórowanymi cenami detalicznymi, która jest niczem niesprawiedliwiona.

Min. Romocki przedstawił ze swej strony program transportów wagonowych, na podstawie którego jedna grupa wagonów miałaby być przeznaczona na zaspokojenie rynku wewnętrznego, druga pozostałaby do dyspozycji ministerstwa komunikacji, wreszcie trzecia grupa obejmowałaby wagony na eksport.

W wyniku powyższych obrad program p. min. Kwiatkowskiego spotkał się z przeważną aprobatą przedstawicieli przemysłu węglowego. Dyrektor departamentu w min. komunikacji Czapski zapoznał zebranych z planem wysyłki wagonów na okres w

ciągu najbliższych 5 dni przyszłego tygodnia, mającym na celu zaradzenie brakowi węgla na rynku wewnętrznym.

Nowe polskie okręty tylko dla transportu węgla

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 października. (Szc.). W sprawie pięciu statków handlowych, które ma zakupić rząd celem zorganizowania własnej morskiej linii żeglownej komunikują, iż okręty wykonane zostały w jednej z wielkich stoczní francuskich dla towarzystwa francuskiego, które w b. r. zbankrutowało. Rokowania o nabycie tych statków prowadzone będą z likwidatorami masy konkursowej.

Z pięciu statków dwa są zupełnie gotowe i kursują pomiędzy Francją i Anglią, pozostałe trzy stoja w stoczní i mogą być w ciągu krótkiego czasu ostatecznie wykończone. Po zakupieniu będą wszystkie te okręty kursowały między Gdynią a portami państw bałtyckich tylko dla przewozu węgla. Jedna podróż tygodniowa umożliwi nam przewiezienie na własnych okrętach około 60.000 ton węgla. Podobno zorganizowane zostanie samodzielne prawne przedsiębiorstwo dochodowe na wzór przedsiębiorstw w Chorzowie.

Niemieckie warunki tymczasowego porozumienia z Polską

Berlin, (PAT). Poseł baron von Rheinbaben ogłasza w „Tägliche Rundschau“ znamienny artykuł, poświęcony m. in. stosunkom polsko-niemieckim.

Autor zaznacza, że zasadnicze motywy, które skłaniają obecnie Polskę do przeciwdziałania programowi w Thoiry, sięgają jeszcze właściwie czasów obrad genewskich. Autor dochodzi do wniosku, że ściśle biorąc, sprawa porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami do tej pory nie posunęła się ani krok naprzód.

Gdyby Francja rzeczywiście zamierzała wyrzucić na rząd niemiecki nacisk w tym kierunku, aby zgodził się na połączenie zagadnienia granic wschodnich z programem w Thoiry, wówczas — głosi z emfazą von Rheinbaben — Francja otrzyma odpowiedź, będącą nie tylko wyrazem przekonania, jakie żywi większość narodu niemieckiego, ale potwierdzenie obronnego stanowiska tego narodu. Jako główne warunki tymczasowego porozumienia z Polską wymienia Rheinbaben: 1) zawarcie układu handlowego; 2) umożliwienie niemieckim obywatelom stałego osiedlania się w granicach Polski; 3) zaniechanie ze strony rządu polskiego zarządzeń likwidacyjnych i 4) uregulowanie niewyrównanych do tej pory wierzytelności.

Senat gdański wkracza na niebezpieczne tory.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Gdańsk, 30 października. (B). Prezydent senatu gdańskiego Sahm wygłosił wczoraj expose, w którym naszkicował program polityki nowego senatu.

Mówiąc o stosunku do Polski p. Sahm poprzestął na stwierdzeniu, że Wolne Miasto będzie w dalszym ciągu starało się o dobre stosunki z Polską utrzymać i że stosunek Gdańska do Polski został już przez traktat wersalski i inne traktaty określony. Opierając się na tych traktatach, senat gdański będzie dążył do współpracy z rządem polskim, szczególnie na polu gospodarczym.

Oprócz tego p. Sahm krótko wskazał na konieczność utrzymania dobrych stosunków z Ligi Narodów, podkreślając niemiecki charakter Gdańska i zamiar senatu, aby utrzymywać z Niemcami dobre stosunki gospodarcze, kulturalne i polityczne (I).

Niezmiennie interesującym jest twierdzenie p. Sahma w dalszym ciągu expose, że senat gdański gruntownie zbada, czy sanacja finansowa Gdańska nie da się przeprowadzić na innej drodze, niż dotychczas próbowano. Oznacza to stwierdzenie faktu, że senat gdański zdecydował się zrezygnować z pomocy Ligi Narodów przy sanacji finansów gdańskich i zamierza stosować politykę, przeciwstawiającą się obowiązkom Gdańska w stosunku do Ligi Narodów.

Specjalnego zabarwienia nabiera to oświadczenie p. Sahma w związku z podróżą senatora Volkmana i w związku z informacjami, które Wasz korespondent otrzymał z tutejszych kół politycznych, że w ciągu rokowań z Berlinem panowie ci doszli do porozumienia z grupą niemieckich kapitalistów na tej podstawie, że grupa ta skapitalizuje dochody gdańskie z podatku banderolowego od tytoniu na szereg lat i w ten sposób udzieli Wolnemu Miastu funduszy, potrzebnych do przeprowadzenia sanacji. Ponieważ te zamierzenia senatu pozostały w sprzeczności z postanowieniami istniejących traktatów i stosunkiem Gdańska do Polski i Ligi Narodów, rząd polski i Liga Narodów będą musiały sprawami temi się zająć.

ZMIANA LOKALU.

Zawiadamiam P. T. Publiczność, iż przeniosłem swój

SKŁAD TOWARÓW MODNYCH na ul. GRODZKĄ L. 32.

I polecam **ostatnie nowości** w jedwabiach i materiałach wełnianych po cenach nader przystępnych. — Obsługa solidna.

1638k

M. L. Abraham, Grodzka 32.

Na drodze do likwidacji strajku górników w Anglii.

Londyn. (PAT). Komitet wykonawczy górników odbył krótkie posiedzenie, a następnie naradę z radą generalną związków zawodowych.

Członkowie rady generalnej, którzy konferowali z rządem, złożyli sprawozdanie o tej konferencji i przedłożyli nowy plan rychłego zawieszenia broni w górnictwie. Idzie tu o propozycję podjęcia pracy na nowych podstawach, mianowicie ma być oznaczony wkrótce czas przejściowy, w ciągu którego mają się toczyć rokowania nad nową umową pracy.

Przedstawiciele górników zgodzili się na ten plan i rada generalna wysłała natychmiast 5 przedstawicieli celem przeprowadzenia dalszych pertraktacji z rządem.

Londyn. (PAT). Thomas oświadczył dziennikarzom, że po ostatniej rozmowie przedstawiciele związków zawodowych z Churchillem sytuacja straj-

kowa poprawiła się. Rząd i organizacje górników poczyniły koncesje, które umożliwią zbliżenia. Górnicy są gotowi podjąć pracę na podstawie przewidywanego układu dystryktowego, który będzie tak długo obowiązywał, aż szczegółowe rokowania nie ustalą trwałej umowy dla poszczególnych dystryktów.

100 milionów rubli na podtrzymanie strajku angielskiego.

Londyn. (PAT). Według doniesień „Timesa”, przywódca górników Cook zatelegrafował do rosyjskich związków zawodowych, że położenie górników angielskich jest rozpaczliwe. Sowieckie związki zawodowe postanowiły wyznaczyć na rzecz strajkujących górników angielskich 100 mil. rubli.

Nad czem obradowała konferencja gospodarcza?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 października. (Wal.). W dniu dzisiejszym odbył się w apartamentach prezydium Rady ministrów konferencja gospodarcza z udziałem 70-ciu kilku przedstawicieli naszego życia gospodarczego, przemysłowego, finansowego, rolniczego i handlowego. W naradzie wzięli m. i. udział pp. Bałagija, Boguszewski, Chłapowski, Chmielewski, Dołomirski, Drzewicki, Epstein, Fajans, Fudakowski, Grohman, Kaden, Kociatkowski, Koliszer, Łepicki, Markiewicz, Martens, Natanson, Mieleczarski, Okolski, Popowski, Poznański, Schweizer, Siagała, Stęszewicz, Stecki, Szotarski, Tennenbaum, Trepa, Wierzbicki, Willinger, Wislicki, Zagłębny, Żółtowski, Żardecki. Obradom przewodniczył wicepremier Bartel. Narady zostały zwołane dla omówienia czterech spraw, a mianowicie: **problema walki z drożyzną; 2) stabilizacji złotego; 3) sposobów przyciągnięcia kapitałów obcych do kraju; 4) rozwiązania ścisłego kontaktu ze sferami gospodarczymi.**

Po zagajeniu obrad przez wicepremiera Bartla, rozwinęła się kilkogodzinna dyskusja, w której zabierał głos szereg mówców. Obrady mają być kontynuowane w dniu jutrzejszym.

Bilans Banku Gospodarstwa Krajowego za wrzesień.

Warszawa, (PAT). Dnia 26 października b. r. odbyło się w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego zwyczajne posiedzenie Rady Nadzorczej Banku pod przewodnictwem prezesa dr. J. K. Steczkowskiego. Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie bilansowe za wrzesień b. r. oraz sprawozdanie o sytuacji gospodarczej.

Ze sprawozdania wynika, że Bank zamknął swe rachunki pod koniec sierpnia sumą 920.583 tys. zł. Wzrosła ona zatem w miesiącu sprawozdawczym o 18.908 tys. zł. Stan emitowanych przez bank papierów w obiegu wynosił 171.176 tys. wobec 169.026 w sierpniu.

Sprawa honorowa posła Czetwertyńskiego z Eustachym Sapiehą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 października. (Wal.). W kółach towarzyskich stolicy komentują żywo zajście, jakie miało miejsce pomiędzy pos. Czetwertyńskim a Eustachym Sapiehą. Zajście ma mieć epilog w rozprawie honorowej. Mianowicie pos. Czetwertyński, będąc obecny w jednym z tutejszych klubów towarzyskich, wyraził się w niezbyt miłym tonie, iż przemówienie Eustachego Sapiehy w Nieswieżu było — jego zdaniem — w wysokim stopniu nierozumne, gdyż p. Sapieha zaatakował wszystkie poprzednie rządy, zapominając o tem, że sam był członkiem jednego z nich. P. Sapieha uderzył się osobliwie tem dotknęty i zapowiedział przysłanie sekundantów pos. Czetwertyńskiemu.

„Izwestia” imputuje Polsce nowy program polityki na Bałkanie.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Berlin, 30 października. (U). Moskiewskie „Izwestia” poświęcają artykuł wstępny odwiedzinom Naczelnika w Warszawie i wyrażają przypuszczenie, że Polska rozwija nowy program swej polityki na Bałkanie. „Izwestia” dopatruje się w tem związku z planem Francji, która dąży do tego, aby Polska miała rezerwy i bazę operacyjną w Salonikach w razie wojny polsko-niemieckiej. Dziennik zapatruje się sceptycznie na projekt zawarcia z Polską paktu gwarantacyjnego, gdyż — według zdania tego dziennika, minister Zaleski oświadczył, iż Polska pozostanie wierna dotychczasowej swej linii politycznej. Dziennik podkreśla, że Polska chce zająć na Bałkanie takie same dominujące stanowisko, do jakiego dąży na Bałtyku.

Przyjazd nowego biskupa na Górny Śląsk.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 30 października. (H). Dziś o godz. 4-ej popołudniu nastąpił przyjazd na Górny Śląsk nowego biskupa śląskiego ks. Arkadiusza Lisieckiego. Dworzec w Lublińcu był udekorowany zielenią, kwiatami i sztandarami. Tutaj zgromadzili się przedstawiciele władz oraz liczne stowarzyszenia i tłumy publiczności. Nastąpiło pierwsze powitanie biskupa śląskiego. Następnie pociąg ruszył w kierunku Piekary, zatrzymując się tylko w Tarnowskich Górach, gdzie przybywającego biskupa oczekiwali tłumy publiczności, liczne stowarzyszenia i przedstawiciele władz. Pociąg odjechał następnie do stacji Szarlej-Piekary. Ze stacji Szarlej-Piekary udano się samochodami do Szarleja, który przedstawiał imponujący widok. Cała miejscowość była iluminowana. — W Piekarach odbyło się nabożeństwo, poczem nastąpiło sakramentalne błogosławieństwo. Wieczorem odbył się w Piekarach pochód z lampionami na cześć nowego biskupa. Jutro o godzinie 3-oj popołudniu przybywa biskup Lisiecki do Katowic, gdzie nastąpi uroczyste powitanie go przez wojewodę Grażyńskiego i prezydenta miasta p. Górnik.

Nacjonałści litewscy przeciw Lidze Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 30 października. (Hr.). W związku z ostatnią odpowiedzią Ambasadorów na memoriał Litwy w sprawie Wilna, wileński oddział litewskiej chrześcijańskiej demokracji „Kajias” nawołuje rząd litewski do wystąpienia z Ligi Narodów, której większość stanowią wrogowie Litwy.

Walka rządu litewskiego z kościołem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 30 października. (Hr.). Walka rządu litewskiego z kościołem przybiera coraz większe rozmiary. Do gabinetu ministrów w Kownie wniesiono projekt ustawy o wprowadzeniu cywilnych ślubów. Rząd opracowuje również projekt ustawy dla ślubów cywilnych i przepisy o ułatwieniu rozwodów. Równocześnie rząd postanowił skasować kościół garnizonowy, przerobiony z dawnego soboru prawosławnego, który zostaje zwrócony duchowieństwu prawosławnemu.

Słowacka partia ludowa opowiedziała się za wstąpieniem do rządu.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Praga, 30 października. (U). Pos. Hlinka oświadcza w artykule wstępnym „Słowacka”, że słowacka partia ludowa zdecydowana jest wstąpić do rządu pod warunkiem restytucji w integralnym. 3-go listopada ma się zebrać komitet wykonawczy partii, który rozstrzygnie definitywnie o stanowisku Słowaków. Komitet ma równocześnie udzielić Hlince pełnomocnictwa do bezpośrednich rokowań z premierem Svehlą w sprawie wstąpienia Słowaków do rządu. W Rosenbengu odbyło się posiedzenie klubów poselskiego i senatorskiego partii słowackiej, na którym 90% obecnych oświadczyło się za wstąpieniem

do rządu, zaś tylko 10% głosowało za dalszą polityką opozycyjną. „Czeskie Slovo” donosi, że słowacki poseł Duka złożył mandat, ponieważ nie zgadza się na przystąpienie partii do rządu.

Faszyści czescy zaczynają hulać.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Praga, 30 października. (U). „Czeskie Slovo” donosi, że przedwczoraj faszyści napadli na sekretariat narodowo-demokratycznego stowarzyszenia młodzieży i zawładnęli lokalem. Mimo energicznych interwencji, faszyści nie ustępowali z lokalu i dopiero Kramarzowi po długich pertraktacjach udało się skłonić faszystów do ustąpienia z lokalu. W związku z tem zajęciem, narodowo-demokratyczny senator Nemec, złożył mandat.

Nowe trzęsienie ziemi w rosyjskiej Armenii.

Moskwa, (PAT). „United Press”. Miasto Leninokau, w rosyjskiej Armenii, które zostało niedawno nawiedzone trzęsieniem ziemi, zostało dotknięte ponownym trzęsieniem. Wśród ludności wybuchła panika. Obozuje ona pod gołym niebem. Nędra wśród ludności wzmożła się wskutek nastania silnych mrozów i opadów śnieżnych.

Zderzenie dwóch pociągów ekspresowych.

Paryż, 30 października. (U) Pociąg ekspresowy Paryż—Londyn zderzył się koło Clermont z pociągiem ekspresowym kursującym między Paryżem a Lille. Dotąd z pod gruzów wydobyto dwóch zabitych i 11 ciężko rannych.

Powodem katastrofy było złe ustawienie zwrotnicy.

Kurier sportowy.

Wisła — Olsza i Wisła — Makkabi.

W najbliższą niedzielę rozegra Wisła ze względu na kończący się już sezon piłkarski dwa spotkania z miejscowymi drużynami: I tak w niedzielę przeciwnikiem Wisły będzie znana ze swojej gry „fair” B-klasowa drużyna Olszy. Zawody odbędą się na boisku Olszy o godz. 2.30 popołudniu.

W poniedziałek zaś odbędzie się odkładany z powodu niepogody a oczekiwany z niestawnym zainteresowaniem pierwszy mecz towarzyski po 3-letniej przerwie między pierwszymi drużynami Wisły i Makkabi. Początek tego meczu o godz. 2.30 popoł. na boisku Makkabi.

GARBARNIA—WISŁA IB rozegrają zawody towarzyskie w poniedziałek, dnia 1 listopada o godz. 11 przedpł. na boisku Wisły.

(U). MECZ PIŁKI NOŻNEJ W WIEDNIU. W zawodach o mistrzostwo w Wiedniu, klub W. A. C. pokonał wczoraj Wiedeński Klub Sportowy 4:2 (3:1).

Po zamknięciu kroniki.

Zjazd jubileuszowy Polskiej Macierzy Szkolnej.

Z Warszawy donosi (Bs): W sobotę 30 października b. r. prezes Rady ministrów Józef Świerzyński otworzył uroczystym przemówieniem zjazd jubileuszowy Polskiej Macierzy Szkolnej. W przemówieniu swoim p. prezes Świerzyński złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Polskiej Macierzy Szkolnej, kładąc szczególny nacisk na działalność za czasów zaborczych.

Z kolei przemówił prezes rady miejskiej Ignacy Baliński w imieniu magistratu miasta Warszawy, dr. Jankowski w imieniu ministra oświaty i inni. Należy zaznaczyć, że zjazd zaszczylił swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki.

„Jestem historykiem, nie agitatorom”.

List otwarty Wacława Sieroszewskiego.

Z Łodzi donosi (W): W związku z ostatnimi komentarzami prasy w sprawie odczytu Wacława Sieroszewskiego „Pilsudski i Mussolini”, p. Sieroszewski ogłosił dzisiaj w dziennikach łódzkich list otwarty, w których stwierdza, że przedwczesną jest radość tych, którzy chcą go uważać za faszystę. List kończy się słowami: „Jestem historykiem, a nie agitatorom”.

5.541 STUDENTÓW i studentek zapisało się w bieżącym roku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z liczby tej przypada: na teologię 210, prawo 1.598, medycynę 604, filozofię 2.998, rolnictwo 131. W ubiegłym roku było zapisanych na U. J. 5.706 studentów.

ZNIESIENIE URZĘDÓW POLICJI POLITYCZNEJ. W ciągu najbliższych tygodni nastąpi likwidacja okręgowego urzędu policji politycznej oraz ekspozytur

Kino „Nowości” wyświetla w niedzielę i poniedziałek arcydzieła filmowe w 2 serjach razem

„SODOMA i GOMORA”

We wtorek na premierze dwie gwiazdy ekranu:

BEBE DANIELS

GLORIA SWANSON

w wielkim podwójnym 16-aktowym programie: I. „Ratunku! zostałam milionerką” II. „Przekleństwo zakazanej miłości.” — zachwyca wszystkich. 1644k

w Krakowie i na prowincji. Agendy okręgowego urzędu przejdą do województwa, zaś ekspozytur do dyrekcji policji i starostw. Wobec zwiększonego zakresu działalności władz administracyjnych przez referat polityczny, aż równo województwo, jak i starostwa otrzymają kilka nowych etatów dla wyższych funkcjonariuszy policji politycznej, którzy z odrębnej dotąd organizacji policji politycznej przejdą do administracji. Likwidację urzędów politycznych pociągną za sobą redukcję części personelu, zaś część wyższych funkcjonariuszy wywiadowców i urzędników kancelaryjnych przejdzie do urzędów śledczych i do komend policji.

FOTOGRAFOWIE ŻĄDAJĄ UZNANIA CECHU ZAWODOWEGO. Wobec powzięcia rezolucji w sprawie usunięcia przez min. przemysłu i handlu zawodu fotograficznego z projektu ustawy przemys-

słowej, odbył się w tych dniach w Krakowie zjazd delegatów z całej Polski. Zjazd jednomyślnie uchwalił domagać się u odpowiednich władz bezwzględnej włączenia zawodu fotograficznego do powyższej uchwały jako zawodu rzemieślniczego. Jednocześnie postanowiono z chwilą wejścia w życie ustawy przemysłowej stworzenie centrali cechów zawodu fotograficznego z siedzibą w stolicy.

DZIŚ OSTATNIA SPRZEDAŻ paczek Szczęścia na cele Tygodnia Pol. Białego Krzyża.

ZGON SŁYNNEGO RABINA ROKACHA. Słynny rabin cudotwórca w Belzu, Rokach, o którego chorobie donieśliśmy onegdaj, zmarł w piątek. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 13.30. Na pogrzeb mają się zjechać delegacje żydowskie z całej Małopolski i Kongresówki, nadto zapowiedziany jest przyjazd żydów z zagranicy.

z premierem Piłsudskim udał się do prezydium Rady ministrów, celem wzięcia dalszego udziału w obradach gospodarczych, jakie się tam toczą. Ostateczne ustalenie terminu i szczegółów otwarcia sesji nastąpi prawdopodobnie jutro.

Zawiadamiamy

naszą P. T. Kliencie, że zatrudniony w naszej firmie p. Benno Blöder dnia 23 października 1926 r. z pracy wystąpił i prosimy wszelkie zlecenia i wpłaty ikerować wprost do naszej firmy. Równocześnie zawiadamiamy, że magazyn nasz został zaopatrzony na sezon zimowy w wielki wybór okryć damskich i ubiorów męskich najnowszych modeli z własnej pierwszorzędnej pracowni w Warszawie.

Sprzedaż na raty

na bardzo dogodnych warunkach. Ceny przystępne.

„WARSZAWIANKA“

Kraków, ul. Florjańska 38, I p.

Uwaga na adres!

1637k

Uwaga na adres!

Ż ostatniej chwili.

Rząd zadecyduje o otwarciu sesji sejmowej dzisiaj t. j. w niedzielę.

„Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 30 października. (Wir.). O godz. 21.30 przybył do mieszkania marszałka Rataja wicepremier Bartel i odbył z nim całonocną konferencję,

dotyczącą ustalenia terminu i szczegółów otwarcia Sejmu. Od marszałka Rataja wicepremier Bartel udał się do Belwederu, skąd po krótkiej konferencji

Oto dowód

taniości naszego obuwia. Korzystajcie z tych bajecznie niskich cen. Nie tylko przeczytać, lecz przekonać się! Nie ma przymusu kupna. Niebywała sposobność korzystnego zakupu znakomitego obuwia na sezon jesienno-zimowy.

24 50 **28** 50 **34** 50 **36** 50

Damskie brązowe i czarne pantofelki na franc. i szup. obc.

Damskie pantofelki lakier na franc. obc. oraz pół- i całe buciki.

Męskie czarne boots. pasowo szyte, najnowszy fason, nadzwyczaj trwałe.

Męskie, damskie brązowe, czarne, boksowe i chevr. znakomite gatunki.

Delika

Do nabycia we wszystkich filiach.

Piękność — Powab

Ostatnie niezbrane nowości kosmetyczne: aparaty do samomasażu na usunięcie zmarszczek, podbródka — na schudnięcie; środek na trwałe przyściemnienie brwi i rzęs, eliksir na łoki i fale i t. p. Żadajcie katalogów załączając znaczek pocztowy Labor. skrzynka pocztowa 61 Bydgoszcz. 1792k

ZAWIADAMIAMY

że dla wygody naszych P. T. Klientów rozpoczynamy pod kierow. b. instruktorki pierwszorzędnych firm

KURS ART. HAFTU

na maszynach do szycia, jak: haft biały i kolorowy, мережки, aplikacje na batyste i tulu, na suknie i szarem płótnie, oraz endlowanie. W zakresie białego haftu wchodzi robótka szpachtlowa oraz richelieu. 1902k Informacje w składzie maszyn do szycia: Kraków, ul. Zwierzyniecka 6. (Hotel Victorja).

FIRANKI

we wszystkich gatunkach

poleca 658g Lipschütz i Weitz Kraków, ul. Grodzka 71, obok Wawelu.

Na raty! 660g Na raty!

na dogodnych warunkach o 250% taniej!

SPRZEDAJE: sukna na kostjumy, płaszcze, ubrania, palta, jakoteż gotowe, sweatry, pledy, crepe de chine, różne płótna krajowe i zagran., koldry, firanki, kapy wełniane i pluszowe, dywany i chodniki. H. Lieber, Kraków, Dietłowska 91.

3 gr. ZA 3 GROSZE? DLA WSZYSTKICH PRZYSTĘPNE

Dla rozpowszechnienia i reklamy, postanowiliśmy sprzedawać Wszystkim nasze wyborowej jakości: **SERKI OŁOJUNIECKIE** w skrzynkach od 300 do 1000 sztuk, po cenie 3 grosze za sztukę loco nasza fabryka. „SERPOL“ FABRYKA SERÓW — KRAKÓW XXII. Nadwiślańska 8. 1935k

Zapisujcie się na członków **POGOTOWIA RATUNKOWEGO!**

ZAJĄCE

zakupuje każdą ilość 655g

Firma G. BIEN, Kraków, ulica Długa L. 6.

1919 k

ŁYZWY

oraz wszelkie artykuły do sportu zimowego hurtowo i detalicznie poleca K. Parafiński i S-ka, Kraków, Sławkowska 14.

NOWOŚCI NA SEZON OBECNY

NA RATY wszelkie towary białe, płótna, zefiry, koldry, koce i t. p.

Wenig i Rothbart Kraków, ul. Szewska 4. 863k

Panie, które nie miały sposobności



zapożnać się z przedziwnymi własnościami środka będącego wynikiem długoletnich badań w dziedzinie dermatologii, którego działanie już po kilku dniach usuwa pryszcze, wagi, zmarszczki i wszelkie defekty cery, zechcą łaskawie przesłać swój dokładny adres z wycinkiem tego ogłoszenia, a wysłamy niezwłocznie pocztą za zaliczeniem Zł. 7.50 komplet oryginal.

Kremu „MUZA“

ekstraktu „Lilowego“ z dokładnym sposobem użycia. U W A G A! Zamówienia prosimy adresować: 1980k

Laboratorium Lekniczo-Kosmetyczne „LOT“ Warszawa, ul. Śliska 32,

Kto raz spróbuje innego używać nie będzie.



Składy fabryczne

Kraków 1926k

św. Sebastjana 20.

Rany ropiejące

wrzoły, wypryski, leczone szybko, bez bólu

Maść gojaca

Redera, Skł. R. Apteki Kraków, Karmelicka 23.

Biblioteka Nowości

w Warszawie, Senatorska 29.

za 4.95 zł. wysyła w ciągu kwartału 6 książek

za 9.75 zł. wysyła w ciągu pół roku 12 książek

za 18.55 zł. wysyła w ciągu roku 24 książek

Należność wysyłać pod wyżej podanym adresem lub wpłacać na Nr. P. K. O. 13355. W czwartym kwartale wyszło z druku: „Gdy wała się trona“ i „Krwawa burza“ Breszko-Breszkowskiego. W przygotowaniu: „Tajemnica baronowej“ i „Adrian zwycięzca“ tegoż autora. Księgarnie otrzymują robot.

DOM KONFEKCYJNY

EMIL KATZ

Kraków, Grodzka 26.

Na sezon jesienny i zimowy

konfekcja męska, chłopięca i dziecienna. Wielki wybór mundurów studenckich. Ubrania, raglany i palta gotowe i na miarę z materiałów krajowych i zagran. Zupelna wysprzedaż konfekcji dziecięcej

Ceny bardzo umiarkowane!



Pianina

FIRMY 1927k

PLEYEL, Paryż

nadeszły

WŁ. BOŁOŃSKI (z. RABA NAST.)

Kraków, Rynek gł. 34, Pałac Spiski.

NA RATY konfekcja

66g męska

i damska

Kraków, Grodzka L. 33 w podwórku.



NAJPORCZYWSZY BÓL GŁOWY

USUWAJA ORYGINALNE PROSZE z KOGUTKIEM.

Meble na raty 30% taniej!

Sypialnie, jadalnie i salony w b. wielkim wyborze.

Własny wyrób mebli tapicerskich. 1936k

S. FRISCH, Kraków, Stolarska 13 (w podwórku)

DYWANY LINOLEUM CERATY KAPY

Wielka Wypzedaż

Firank i resztek chodników

M. HALPERN

Kraków, Poselska 18.

Zapraszam PT. celem

ogladnięcia moich

wystaw i przekonania

się o taniosci! 142k

Najlepsze i najtańsze źródło zakupu

SKRZYPCE

wszystkie modele

gruffy, hebanowe,

ze smoczkami od

20-60 zł.

MANDOLINY

prawdziwe, włoskie

z drzewa palisandrowego

od 25-40 zł.

Wszystkie instrum.

menty i przybory

musyczne po cenach

najniższych poleca za zalicz. g

najstarsza i najsolidniejsza firma

instr. muzycznych 1937k

M. Taffera nass.

Kraków, Szpitalna 8

Na raty

wszystkie towary blawatne,

plótna, zefiry, Crepe de

Chine, kamurny, szewoty,

bostony, flanely, aksamioty,

kolodry, koce, chustki, dywa-

ny, chodniki, materjały i

plusze na plusze i tp. po-

leca na dogodnych warunkach

po cenach konkurencyjnych

E. Neuman i M. Ekstein

Kraków, Miodowa 12.

Uwaga na adres. — 663g

Reklama dźwignią handlu!

Lokale

DO WYNAJĘCIA zaraz pokój i kuchnia, z meblami, utrzymaniem (lub bez) na bardzo dogodnych warunkach (czynsz miesięczny) — 13 km. od Krakowa, stacja w miejscu, 7 m. do kolei. Właściciel: ul. Włńska 7, u p. Wozniakowej. 1999g

POKÓJ dla studentów akademików (czek) — Biskupia L. 2, II. p. drzwi 5. 2018g

LOKALU w śródmieściu — przy ruchliwej ulicy oraz pokoju nieumeblowanego — również w śródmieściu poszukuje. Zgłoszenia Bracka L. 13 (skład naczyń). 2022g

DO WYNAJĘCIA od 15 listopada lub od 1 grudnia — mieszkanie 5 wgl. 6 pokoi, z przynależnościami, słoneczne, piękne, z komfortem, z ogródkiem na froncie (wzgl. sprzedaż całej wili). Wiadomość w biurze „Prasa“ lub telefon 24-66. 2067g

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 4-6 i 2-pokojowe z komfortem. — Zgłoszenia pod „Kraśnik“ do Biura ogłoszeń Statera, Rynek 8. 2070g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI wyucza obojętnie darmo, listownie. Redakcja Stenografii, Warszawa. Szczęśliwa 12. 1412k

LEKCIJ gry na fortepianie udziela osoba rutynowana — (Konserwat. warszawskie) — Tomasz 15. III piętro, — drzwi na prawo. Wpis od 12-2 i od 6-7. 1488k

BUCHALTERYJNE wspólnie wykłady Pallera — gwarantują wieloletnią samodzielną Dwaściecia złotych miesięcznie ratami. Nowogrodzka 43. Za miejscowi listownie. 1401k

MAE MURRAY

piękna gwiazda ekranu używa do pielęgnacji swej cery 1573k



NA MANDOLINIE rozpocząć kurs 2 listopada. Zgłoszenia codziennie Cieszanowski, Felcjanek 21. 1833g

STENOGRAFJI — wyucza szybko, pewnie Zofia Schöngutówna Kraków, Podbrzezie 2. 1772g

ENGLISH Lessons. Godzina 1 złoty. Zgłoszenia do Kuriera pod „English“. 1853g

AKADEMIK starszy udzieli lekcji z zakresu szkół średnich. Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Nauka“. 2058g

NA KURS MALARSTWA I RYSUNKU WIECZORNE — przyjmuję zgłoszenia Józef Pochwański w pracowni ul. Czarnowiejska 8, od 10-1. 1808g

Różne

NOWOŚCI beletrystyczne i naukowe! Wypożyczalnia A. Gumpłowicza, Kraków Bracka 9 Warunki abonamentu przystępne. Można rozpocząć każdego dnia. 9906g

NASZA REKLAMA są dobre i nowe książki. „Kultura“ — wypożyczalnia książek, Szpitalna 9, (wejście od ul. św. Tomasza). Dla Urzędników, Akademików, Wojskowych i Uczniów bez względu. 1943g

SZUKAM spółnika z większym kapitałem do dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa oraz i współprac. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Przedsiębiorstwo 200“. 1898g

SZUKAM spółniczek z odpowiednim kapitałem celem powiększenia interesu przemysłowego. Cel matrymonialny Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Ślązak Cieszyński“. 1897g

WYTWÓRNI abażurów artystycznych, wykonane na zamówienia wszelkiego rodzaju abażury, również metalowe. Uczenie przyjeżdża do nauki. Zamieszkałym wszelkie ułatwienia. Gertruda 27. I piętro. 1489k

W KRYNICY wydzierżawie lub kupie lepszy pensjonat. Szczegółowe oferty do Adm. Kurjera pod „Pensjonat“. 1596g

W KRYNICY wydzierżawie pensjonat. Oferty pod „Willa“ do Oddziału Lwów, Lejgionów 1. 1509k

3000 DOLARÓW umieszczone w przedsiębiorstwie lub majątku ziemskim, w którym obejmie administrację. Tylko poważne zgłoszenia do Administracji Kurjera — „Poniedziałek“ 1697g

OBRAZY ORYGINALNE — wysła osobom pewnym na prowincję do wyboru Ziemobici, Kraków, Płac Marjański 2. 1152k

NA PROWINCJE załatwia odwrotnie: druki, powielanie, przepisywanie na maszynie, układ podań, prospektów. Powielarnia „Wanda“, Florjańska 39, oficyna. 1835g

DO ANGLIJI i Ameryki pol. wyjeżdżam. Okazja dla mechaników samochodowych — tokarzy, wiertaczy, sztybów, kowali, chcących ożrywać posadę. Założyć na koszt korespondencyjne. Zgłoszenia do Administracji pod „Ameryka“. 1890g

DO WYNAJĘCIA koncesja na wyszynk piwa, kawiarnie i garkuchnie. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Wyszynk“. 1887g

KRYNICA! Nowo budowana willa-pensjonat, 20 pokoi, jałdnia, hala, komfort, kanalizacja, elektryka, wszystko zupełnie nowoczesne — do wydzierżawienia na kilka lat. Czynsz z góry. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „M. H.“ 1728g

NIERÓZBIJAJĄCE SIĘ szkła do zegarków wstawia J. Pionka, zegarmistrz, ul. Szewska 12, Kraków. 1331g

FILATELISTOM — Proszę — nadsyłać najwygodniej znaczkami: „Złoty“ — na dwieście znaczków afrykańskich — Józef Sozański. — Stary Sambor. 955k

WZYWAM pana by odebrał zgubione szczepienie wlecz. — Strzelecka 11, dozorca. 2060g

MAE MURRAY

piękna gwiazda ekranu używa do pielęgnacji swej cery 1573k



489 ZADZWOŃ — otrzymasz najlepsze powieści z Biblioteki Karmelicka 9. 1502k

POSZUKUJE fachowej współpracownicy z gotówką 1000 do 2000 zł. do magazynu mied. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Miasto powiatowe“. 1715g

SPÓLNIK z lokalem biuro w Krakowie, ewentualnie samego lokalu poszukuje. Zgłoszenia listownie biuro: ul. Sienna 12 pod „Lokal“. 2017g

KORZYSTAJCIE z nadzwyczaj dogodnych warunków, jakie daje Oryginalna Włoska Galia Golbia 2. Każdy wnoszący otrzymuje premie książkową i zniżki do km. Dla urzędników, akademików i studentów 90% zniżka. Wszystkie nowości w kilku egzemplarzach. 9903g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową — na nazwisko Bała Władysław, PKU. Nowy Targ. 1980g

MIÓD

deserowy czysto pszczeliny pod gwarancją z własnej pastki, bardzo dobry — lepszy bezwarunkowo od wodnistych i zanieczyszczonych obrydliwie miódów wołoskich i podolskich — 5 kg. puszcza wraz z portem i opakowaniem 18.50 zł. — Hurtownie 8 zł. za 1 kg. Również wosk pszczeliny poleca: 652g

LEON SIERY

Przychojce — p. Leżajsk.

IMPORTOWANA

oryginalna amerykańska biała wazelina, najlepszy i nadszczysz środek do pielęgnacji cery, masażu i t. d.



Do nabycia we wszystkich perfumeryjnych, aptekach i drogeriach. Upraszamy o żądanie ofert: „Skrytka pocztowa Nr. 204. 181k

NA RATY!!

1938k

UBIORY MĘSKIE I DAMSKIE

wykonuje według najnowszych żądań w trzech dniach z materiałów pierwszorzędných bielskich i angielskich. — Ponadto posiadam na składzie wielki wybór materiałów pierwszej jakości oraz płócien, zefirów, jedwabi, crepe de chine, plusze, aksamioty, kapy, koldry, koce, firanki i t. p. Ceny nader przystępne. Kredyt bardzo dogodny.

L. GLEITMAN, Kraków, Grodzka 60



Choroby

PŁUC!

Stosowany przez P. P.

Doktorów

„Balsam

Thiocolan Ago“

przy gryźliwej, bronchiale, kaszlu, ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie obo rego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Ago“ sprzedają apteki. Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki 1461k

A. Gaseckiego w Warszawie, ul. Leszno L. 41.

RADIO

Aparaty oraz wszelkie części składowe poleca po cenach konkurencyjnych

FELIKS LAKSBERGER

Kraków, ul. św. Gertrudy 7. Tel. 494.

Na składzie stale wszelkie nowości z zakresu radiotechniki: Lampki podwójne Ultra (Mehrfachrohre). — Cewki neutrodynowe na fale do 2000 mtr. — Kondensatory obrotowe Straight Line marki Förg i Saba. — Komplet na 6-cio lampkowe Tropadyny na fale do 3.000. — Komplet na 4 i 3-lampkowe aparaty z części Saba. — Wyłączniki kluczykowe. — Skale mikro-metryczne. — Głosniki bezbubowe. — Trolit gładki i wzorzysty, czarny oraz biały. — Słuchawki Nora, Lorenz, Telaku, Telefunken. 1930k

KUPNO

maszyn do szycia jest rzeczą zaufania, jednak ważniejszą od zewnętrznej wygody jest wartość wewnętrznej jej konstrukcji, której lekkie nigdy zbać nie jest w stanie. Dlatego też przestępny nabywca z przy-jętnością zwróci się do rzeczywistej fachowej i z solidnością znanej firmy

przy ul. Zwierzynieckiej 6, gdzie personal specjalnie wyszkolony stosuje się do indywidualnych życzeń nasych P. T. Odbiorców. Polecamy maszyny używane już od zł. 65, 75, 85, 115, 180, Gabinetowe (jak rysunek) prawie nowe zł. 295. — Krawieckie prawie nowe zł. 180 do 220. Do każdej maszyny dołączamy wszelkie przybory do szycia i haftu. Prowizja może się zwracać z pełnem zaufaniem listownie, gdyż za każdą maszynę udzielamy pełną gwarancję pisemną gwarancję. Opakowanie i przesyłka do kolei zupełnie bezpłatnie.

Skład maszyn do szycia 1901k

THE KRISCHER MACHINE COMPANY

Kraków, Zwierzyniecka 6 (Hotel Viktorja)

MEBLE NA RATY

Wetstein, Kraków, Mały Rynek 4.

15-g

NA SEZON

nadeszły najnowsze APARATY radiotelefonne 1-4, 4-6 i 7-lampkowe marki

„LUMOPHON“

nieprzecieżonego wykonania i jakości. — Na składzie: akumulatory, baterie krajowe i zagraniczne, słuchawki, kondensatory nerkowe i prostoliniowe, cewki koszykowe i wszelkie nowości w dziale radiotelefonu.

Ostatnia nowość! Głosniki pudełkowe „Lumophon“. Aparaty własnego wyrobu 1 i 2-lampkowe, zupełnie kompletne, po zł. 150 — i 200 —. Montaż anten i naprawa aparatów.

Dom dla Handlu i Przemysłu A. GULKOWSKI

Kraków, ul. Starowłńska L. 21. — Tel. 4475.

Cenniki za nadesłaniem 40 gr. — Udziela się kredytów. 1916k

Przewodnik Informacyjny po Lwowie!

HERBATY
KAWY W HURCIE
EDMUND RIEDL
 Lwów, Rutowskiego L. 3.

WINA, KONIAKI, LIKIERY, WÓDKI PIERW-
 SZORZĘDNYCH MAREK. 1057 k

Na św. Mikołaja!

Dla Dzieci! Dla Starszych!

Największy wybór wydawnictw od najskrom-
 niejszych (po gr. 65) do najwspanialszych luksu-
 sownie oprawnych kompletów i wydawnictw
 pomnikowych. — Ogromny wybór książeczek
 obrazkowych dla dzieci

zawiera

SPECJALNY KATALOG GWIAZDKOWY

Spółki Nakładowej „Odrodzenie” Lwów, Pańska 16.

Wysyłamy każdemu na żądanie gratis i franco.
 DOGODNE WARUNKI ZAŁĄT!

Na Gwiazdkę!

Własny wyrób! 1210k Geny fabryczne!

KOŁDRY watawone od . zł. 28.—
 dwustronne od „ 36.—
Materace z trawy morskiej „ 36.—
 włosienne „ 85.—
 Prześcieradła na pościel od 6.—
 na kołdry z dziurkami 11.50
 Koce wełniane 9.50

**Kapy, Firanki, Dywany, Piłtina, Ręcz-
 niki itp. — najtaniej sprzedaje**

FABRYKA POŚCIELI

A. PIETRUSZEWSKI — M. MLEKO

Lwów, Koralnicka 6. — Telefon 37-72

RESTAURACJA Lwów
 pl. Marjacki 5
 (dawn. Hotel franc.)
JAKUBA MANGA JANA HUBERA
 pod fachowem zarządem

Codziennie Koncert kwartetu artystycznego.

Kuchnia domowa, gorąca od 10-tej rano do
 późnej nocy. — Obiady z 3 dań zł. 1.70. —
 Specjalność: co środy i czwartki kiszeczki
 domowe. Co piątku ryba po żydowsku. Co
 niedziele flaczki po warszawsku.

Wyśmienite piwa LWOWSKIE

Piwo eksportowe jasne i porter „Im-
 perjal” na szklanki, oraz piwo ba-
 warskie na flaszki. — Po teatrze ściśle
 familijny dancing.

BANK ZIEMIEN S. A.
WE LWOWIE
UL. KOPERNIKA 20.

jako Instytucja upoważniona przez Ministerstwo
 Reform Rolnych do przeprowadzenia parcelacji,

PRZYJMUJE do komisowej parcelacji

MAJĄTKI ZIEMSKIE NA TERENIE MAŁOPOLSKI

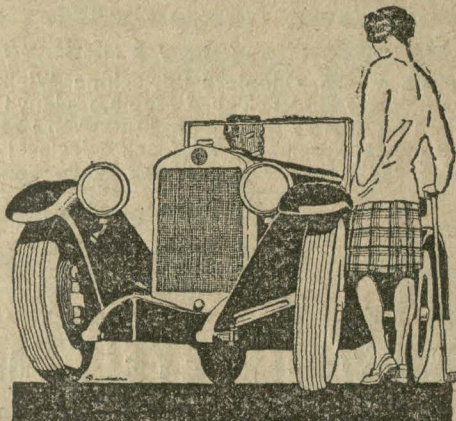
Czynności z parcelacją związane przeprowadza
 Bank z całą skrupulatnością i na dogodnych wa-
 runkach, posiadając długoletnią rutynę, oraz wła-
 sny oddział techniczny i wypróbowany w dłu-
 goletniej praktyce aparat urzędniczy.

SPRZEDAJE:

w leśnikach **Zimna Woda i Brzuchowice** (pod
 Lwowem) parcele budowlane od 200 s. kw., jak
 też parcele podmiejskie różnej wielkości w **Kry-
 wczycach i Zboiskach** obok Lwowa na bardzo
 dogodnych warunkach.

Nadto działki rolne (w myśl przepisów ustawy
 rolnej w powiatach: **Zaleszczyki, Skalat, Zborów,
 Rohatyn, Kamioka Strumilowa, Rawa Ruska,
 Przemyślany, Bóbrka i Lwów.**

Szczegółowe informacje za nadesłaniem znaczka
 pocztowego.



STEYR TYP XII. 6/30 KM.
 6-CYLINDROWY
 Osie tylne łamane, hamulec na 4 kołach.

„PEZET” S. A. Lwów, Akademicka 23.
 Telefon Nr. 55.

SENSACJA WE LWOWIE w Kawiarni Teatralnej — Codziennie otwarty — wspaniale i wykwint. urządzony Bar Wenecki

Pierwszorządny zespół jazzbandowy z udziałem zna-
 nego pianisty p. Mrazka, saksofonu, bania i t. d. —
 BAR otwarty już od godz. 9 wiecz. DANCING pod
 kierownictwem znakomitej zagranicznej pary ta-
 necznej Lucy i Welston.
 Zarząd Kawiarni dołoży wszelkich starań, by lic-
 nemi niespodziankami umilić zabawę Szanownej
 P. T. Publiczności.



**Śniegowce i Kalosze
Tretorn**
 NAJLEPSZY WYRÓB

Gabryel Stark

Lwów, pl. Marjacki 11.

DO P. T. KAPELMISTRZOW!

Katalog najnowszych tańców
 wysyła bezpłatnie

„HARMONJA” MAGAZYN NUT
 E. Schmal, Lwów, Romanowicza L. 11.

Bardzo tanio i dobrze poleca:

Obiady w abonamencie z 4 dań zł. 1.20 —

Hygieniczna Restauracja
 obiady suto z 3 dań do wyboru zł. 1.20
 kolacje suto z 2 dań do wyboru zł. 1.—

— O każdej porze przepyszne jarskie potrawy.

LUCULLUS

Lwów, Chorążczyzna 5.

L. 439.

Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie
 rozpisuje niniejszem

KONKURS

na popularną broszurę

O potrzebie i znaczeniu Oszczędności.

o rozmiarach jednego arkusza druku. Prace zaopatrzone godłem wraz z ko-
 pertami, zawierającymi nazwisko autora, należy wnieść do dnia 30 listo-
 pada 1926 r., godzina 12 w południe do biura Związku, ul. Wąłowa L. 9.
 III p. Praca, uznana przez sąd konkursowy, którego skład w swoim czasie
 ogłosimy, za najlepszą, otrzyma nagrodę zł. 500., dwie następne po zł. 250.
 Nagrodzone prace stają się własnością Związku z prawem wydania w for-
 mie broszury, celem propagandy idei oszczędności.

Węgiel górnośląski i Drzewo opałowe poleca po wyjątko-
 wo niskich cenach. (Możliwe są spłaty ratowe)

Zygmunt Zieliński, Zastępstwo i składy węgla, Lwów, ul. Kościuszki 3, tel. 49-81.

Z dochodów stała subwencja na cztery budowy gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach.

L. 13.785/926/Z—OK

Miejskie Zakłady Elektryczne we Lwowie

potrzebują rocznie około
 10 wagonów czystego rzeczno-
 gruboziarnistego

lub bardzo drobnego żwiru rzeczno-
 do posypywania szyn tramwajowych.
 Reflektanci na dostawę zechcą przed-
 łożyć swe oferty loco wagon kolejowy,
 Lwów, wraz z próbkami najpóźniej do
 dnia 15-go listopada 1926.

Po cenach Konkurenc. sprzedajemy

RADJOLAMPY

Philipsa A 310, A 306, A 406, A 410 po zł. 14.21, B.
 406 po zł. 25.35, B VI po zł. 21.32, A 241 po zł. 22.47
 wraz z podatkami. Baterie Centra 60 v. po zł. 13.
 100 v. po zł. 22, pozatem sprzedajemy wszystkie
 części radiowe oraz aparaty po cenach fabrycznych.
LEON APPEL i SKA, LWÓW, Legionów 1.
DZIAŁ RADJOWY.



**ALPINA
ZEGARKI**

Do nabycia
 w FIRMIE

**MARJANA
DAJEWSKIEGO
LWÓW**

Akademicka 20.
 NA MIESIĘCZNE
 Raty

PANOWIE!

Zadajcie 2 przerwy w
 EF, EF, z cennikiem za
 1 zł. w znaczku poczt.
 Nowości! Błony meksyk.
 tuz. zł. 4, 6, 9 i 12 wysyła
 Perfumeria FEDERA — Lwów,
 Sytyńska 7, dom własny.

Posad poszukują

POSZUKUJE posady biurowej lub kasiera z kaucją 1000 zł. Zgłoszenia do Kurjera pod „Szybko”. 2061g

KUCHARKA warszawska, gotująca bardzo dobrze — smacznie — czysta, oszczędna — poszukuje posady jako dochoźdząca w Krakowie. Adres: Bernardyńska 10. 2000g

SZOFER obeznany ze wszelkimi typami samochodów, przyjemnie egzaminowany, młody, bezdzietny — poszukuje posady, najchętniej we dworze. Świadczenia i polecenia na żądanie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Rutyna”. 1996g

WE FABRYCE lub w zakładzie, przedsiębiorstwie handlowym — przyjmie posadę samodzielną korespondenta, kasiera, magazyniera, ekspedienta lub tem podobną. Mam dużą praktykę i przedsiębiorczość w organizacji pracy. Mogę złożyć kaucję. Łaskawe zgłoszenia dla „Inserat 401” do Adm. Kurjera. 1992g

KORESPONDENT polsko-niemiecki, obywatel polski, w wieloletniej pracy biurowej i piszący na maszynie — zmienia posadę. Zgłoszenia pod „Zetbe 23” do Adm. Kurjera. 1991g

OSOBA w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie wiejskim i miejskim oraz zyciu — poszukuje posady u wdowca, kawalera lub na plebanji. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „T. M.”. 1982g

MAJSTER odlewniczy — z długoletnią praktyką zagranicą i krajową — pragnąłby zmienić posadę. Możliwość być na wyjazd. Zgłoszenia składać do Administracji Kurjera pod „Kierownik odlewni”. 1981g

PANIENKA pracowita i uczciwa, z ukończoną 4 kl. gimnazjalną — poszukuje posady jako ekspedientka do sklepu — najchętniej do cukierni. Zgłoszenia do Adm. Kurjera — „Uczciwa G.”. 1492k

FORTEPIANOMISTRZOW. SKI pomocnik z dwuletnią praktyką — poszukuje pracy celem ukończenia nauki. Miejsowość obojętna. Zgłoszenia pisać do „Adm. Kurjera” pod „Wolontariusz”. 1500g

Kupno

MASYNY do szycia kupuje się stale — płacąc odrazą gotówką. Zawiadomienie u siebie lub pisemnie. Przychodź do domu — Krišcher. Płac Nowy — (Zydowski) 9. 681k

NA ŁÓBZOWIE kupię dom parterowy z ogrodem lub do brzo położoną słoneczną parcelę. Zgłoszenia z ceną i do kładnym opisem przyjmuję Kucharska, Lwów. Krasńskiego 29, I. p. 1587g

KUPIJE złoto, srebro, sztachetki — płaci najwyższe ceny: zegarmistrz Landan, Sienna 17. 655g

MASYNY do szycia używane, rowery — kupuje — Kraków, Szpitalna 4, (podwórce). 2020g

KUPIJE żywy stare i nowe — dobre płace. Kraków, Szpitalna 4, w sieni — po lewej od strony Rynku. 1988g

SPÓŁKA złotnicza Rajską 4 kupuje zęby sztuczne, złoto, srebro — płaci pełną wartość. 1960g

Sprzedaż

DWIEŚCIE CZTERDZIEŚCIE metrów² suchych parkiet — tania do sprzedania. Wiadomość: Inż. Rosenstock, Topolowa 23. 1316k

MAM do sprzedania węgle górnośląskie najlepszej jakości. Zgłoszenia pisać: G. A. Macha, Krasów, pocz. Brzezinka, Gór. Śl. 1857g

OBRAZY wybitnych Malarzy polskich po cenach konkurencyjnych w „Salonie Dziel Szuki”. Wojciechowski, Kraków, Św. Józef 3. Nowa białka wystawa i sienna, wybór ogromny! Udowodniłem przy kupnie. 1841g

BRYCZKA resorowa, powóz tania sprzedaje lakiernia Mazowiecka 60. 1777g

DZIECIENNE łóżeczko polowe, wózek, kredens, kanapa, lustro, otomana oraz różna garderoba do sprzedania. Gołębia 8, parter. 2072g

SANIE: jedne nowe, drugie używane sprzedam tania. — Rompala, Bernardyńska 3. 1780g

OBRAZY! Ceny okazjonalne! Oryginały malarzy polskich, poleca A. Zembrzycki, Kraków, Florjańska 9. 1508k

Na dogodny KREDYT

po cenach nader niskich konkurencyjnych

PŁASZCZE DAMSKIE

pierwszorzędne gatunki najnowsze fasony — sprzedaje

S. Diamond

Kraków, ul. Grodzka L. 32. 1914g (w bramie).

PAPIER LISTOWY w blokach gładki, płócienny, linowy, krakowski, ceny najniższe — poleca Zembrzycki, Kraków, Florjańska 9. 1504k

NA RĄTY! Maszyny do szycia, rowery, gramofony i płyty po cenach przystępnych. Przyjmujemy naprawy gramofonów. — Starowiślna 10, Telefon 3055. 3060g

KAPELUSZE MĘSKIE — czapki, koszulki, kaletki, krawaty, kamizelki, polowery, swetry, bielizna Jagera, rekawiczki skórkowe, ciepłe, goty — najtaniej! „An Bon Marché” Kraków, Tomaszka 20. 2044g

BETONIARNIE kompletne urządzenia (maszyny) większych rozmiarów sprzedaje zaraz na dogodnych warunkach — obejrzeć można — H. Sikora, Trzebińska. 1770g

MASYNA do pisania „Oliver”, mało używana, tania do sprzedania. Relit, Dietłowska 95. 2010g

KILIMY z wełny zagranicznej, pasiaków, łowickich największy wybór, także na raty, poleca Wytwórnia „Ostoja” Kraków, Siemiradzkiego 11. 1890g

KSIĘGARNIA w środkowej Małopolsce, dobrze prosperująca, jest zaraz do sprzedania wskutek słabości właściciela. Zgłoszenia pisać do Adm. Kurjera pod „Księgarnia”. 1905g

PŁASZCZE karakulowy (perski) okazjonalnie do sprzedania Św. Józef 18, II. p. od 1-szej do 3-ciej. 1832g

SPRZEDAM zakład fotograficzny we własnym budynku, ewentualnie przyjmę współpracę. Radom, Lubelska 34. 1742g

SZTUKA trwałego zapamiętania pnt. Zapominanie niemożliwe. Cena 2 zł. wysła Chrzanoski, Lwów, Zimorowicza 6. 1454k

MAPKI papieru listowego od 30 poleca największy wybór Ziemiński, Kraków, Płac Marjański 2. Uwaga na adres. 1183k

LUSTRA belgijskie, szyby szlifowane z gwarancją za trwały podlew — po najtańszych cenach Płac Szczerbański 7, Woroniczka. 1206k

PIANINA

H. SMOLARSKA

Kraków, Szewska 9. 1853k

„PROWANTIN” — zupy konserwowe jak grochowa, grzybowa z łazankami, pomidorowa z ryżem, jarzynowa z ciastem, rosół z gryskiem i zółtkiem, pudło 3 porcje 25 gr. Sos gulaszowy pudło 8 porcji 25 gr. Czekolada do picia zawierająca śmietankę i jajko 20 gr. Krem śmietankowy z wanilią do ciast 15 gr. Krem śmietankowy i czekoladowy do polewania 25 gr. Krem galaretkowy, śmietankowy i czekoladowy, cała legumina pudło 4 porcj. 33 gr. — Do nabycia w lepszych handlach. Na prośbę wysłać prywatnym o sobom wszystkie gatunki po jednym pudleku lub według życzenia za nadaniem 3 zł 50 gr. w znaczku pocztowym lub gotówką, pocztę sam opłacam. Dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych wysłać za załączką 2 odpowiadającym rabatem. Firma „Prowantin” Bracka 5. Kraków. 1928g

LUSTRA belgijskie, szyby szlifowane — poleca fabryka luster Kalmus Kraków, Starowiślna 69. 1124k

KILIMY z wełny francuskiej wielki wybór, dogodne warunki. Bobrowska, Karmelicka 46. 9944g

NA RĄTY! Otomany, kanapki, rozkładane, z oparciem, saloni, poduszki, wieszaki — najtaniej u tapiciera, Szpitalna 24. 1205k

„DYWAN” tkalnia dywanów i kilimów Kraków Podgórze, Kingi 9, tramwaj 3 — poleca dywany i kilimy bez konkurencyjnie tania Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów. 730k

MASYNY do szycia najlepszych marek zagranicznych na dogodnych warunkach spłaty poleca Fabr. skład Kraków, Dietłowska 25, telefon 1983. 351g

DOM z ubikacją i sklep — wraz z parcelą budowlaną, do sprzedania w Krośniku nad Dunajcem. Wiadomości: Kraków, ul. Dajwór 27, u p. Marfiewicza. 1693g

SWOSZOWICE. Trzy dowolnej wielkości parcele budowlane okazjonalnie sprzedam. Słoneczna, położona, obok stacji, jarzynowa ziemia. Zgłoszenia: Hyla, Brzezinka. 1748g

GARNITURY klubowe, salonowe, otomany, rozkładane — poleca na raty tapicier Florjańska 6. 1446k

PASY przepuklinowe, opaski brzuszne, suspenzoria — polecać gumowe, prostotrawne: Ludwik Knapik, Kraków, Mikołajska 7. 1514g

POMNIKI gotowe granitowe, marmurowe i piaskowe, tablice pamiątkowe z napisami oraz płyty marmurowe do mabli i elektryki — poleca firma Bracia Trembecki Kraków, Rakowińska 9. Tel. 2710. 9911g

MEBLE — SIENNA 31. Pojedyncze i garnitury najtaniej: Honigwachs i Langer, Kraków, Sienna 3. 1939g

BYT ZAPEWNIONY SKLEPOM

„mniejszym wzgl. średnim, położonym w ruchliwych punktach Krakowa, przez sprzedawcę komisowego kupującego artykuły codziennego użytku. Tylko poważni właściciele sklepów, mogący złożyć kaucję gotówką zechcą się zgłosić (z podaniem ulicy i liczby domu w której sklep posiadają) na adres: KRAKÓW Skrytka 49. 1907k

OPASKI brzuszne na ciało, poporodowe, gumowe oraz lecznicze, poleca Pracownia gorsetów J. Orszuliter, Kraków, Grodzka 32 w podwórku. 1036g

FORTEPIAN „Dörr” krótki najnowszej konstrukcji — wspaniały, znacząco ceny sprzedam tania. Szklarski, Nowy Sącz, ul. Klasztorna. 2044g

KAMIENICA trzyfrontowa w Jarosławiu, w najpiękniejszym miejscu, w Rynku, z wolnym mieszkaniem, o 12 sklepach i 4 dużych pomieszczeniach tania do sprzedania. — Bliska wiadomość: Wien II, Grosse Stadbrunnengasse 7, II. 7, Rechtsanwaltskanzlei. 2034g

OKAZJA! Do sprzedania: Sienkiewicz — komplet, Dorego: Biblia, Meyera: Lezion 24 tomy, Weiland i Menscheit, Powieści polskie, książki ilustrowane dla młodzieży. Antykwaria Kraków, Szpitalna 4 w sieni, po lewej stronie Rynku. 2031g

KAMIZELKI, polowery — bielizna, ciepła, goty czapki, berety, rekawiczki — poleca w cenach konkurencyjnych Schäfer, Zwierzyniecka 6, (Hotel Victoria). 2030g

MASYNY do szycia potaniały — Dajemy na spłaty 18-miesięczne lub 6 zł. tygodniowo. — Skład maszyn Podgórze, Rynek 5. 2029g

DO SPRZEDANIA maszynę do introligatorstwa do złocenia. Wiadomość ul. Św. Tomaszka L. 4, Sikora. 2028g

MEBLE wszelkiego rodzaju najtaniej poleca na raty. A. Okrutniwicz — ul. Podzamcze 2 (przy Grodzkiej). 2037g

CENTRALNA koncjojonowana Agencja Niklas Kraków, Radziwiłłowska 17 — Telefon 4550 — posiada największy wybór kamienie rentynowych, will, domów, majątków, gospodarstw, ogródów ustawowej prowizji nie zabiera ani wpisowego, ani żadnych kosztów. 2025g

MOTOR Stabilny sprzedam tania — 10 HP. — w bardzo dobrym stanie. Stefanowski, Dietłowska 2. 2002g

OSZCZEDNE panie kupują kapelusze filcowe i aksami — najnowsze modele w filii fabryki: I. Grossa — Kraków, Grodzka 32. 2024g

„SINGER” maszyny do szycia od 50 zł., Krawiec od 120.—, również na raty. Kraków, Szpitalna 4, (podwórce). 2023g

NADESZŁY modele francuskich pasów gumowych z szusuplających — północnych gumowe na żyłki — pierwszy sortyment jakości paski sportowe, na ciało, poporodowe, napierśniki — do pracowni gorsetów „Gracia” — Kraków, Szewska 6. — Wykwintna bielizna damska. — Ceny niskie. Uskutecznia za mówienia z prowincji za podaniem miary. 2021g

ZAGRANICZNE k

LINOLEUM

LIPAWSKIE

poleca po cenach fabrycznych S. A. Fabryk Dywanów i materij meblowych

Filip Haas i Synowie

Ślawkowska L. 12. 1979g

KORALL Lotit. — obecnie Kohn i Heneberg Kraków, Grodzka 9, poleca na sezon obecny płaszcza, sukienki, dzianinowe, garderobe obłone, wyroby północnoeuropejskie. — Wielki wybór sukien damskich. 2019g

MEBLE taniej niż wszędzie — wielki wybór sypialni, jadalni, salonów, klubów, gabineł itp. i wyrobów żelaznych oraz kilimów, dywanów — Kraków, Straszewskiego 28, Wystawa. 2005g

NA RĄTY dla PT. Urzędników państwowych nadeszły już na sezon jesienno i zimowy futra, palta, raglany, kurtki skórzane, ubrania — K. Brachfeld, Kraków, Florjańska 16. 2007g

KILIMY ze słoniej, wełny tania, na spłaty. Florjańska 9, I. p. 2016g

WSZELKIE kalendarze na rok 1927 (hurtownie wielki rabat) poleca największy skład książek i dewocjonalij I. Angrabajitis, Kraków, Św. Tomaszka 20. 2015g

SKLEPOWE urządzenie — piękne — sprzedam. Dietłowska 109. 2011g

PARCELA 100 i 200 sążni — w mieście do sprzedania, Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Korzystna okazja”. 1898g

MASYNY do szycia i hafu. Przed zakupem przekonajcie się o jakości i cenie najpierw: Dietłowska 109. 2009g

PIECIE szamotowe, KARNISZE mosiężne, NAKRYCIA alpakowe, WAGI echanowe — poleca najtaniej — Henryk Koruhäuser, Kraków, Krakowska 4. 1840g

10% TANIEJ serwisy stołowe 6 i 12-osobowe, kryształowe — poleca hurtownia porcelany i kryształów. Kraków, ul. Bracka 5. P. T. Urzędnikom i oficerom na spłaty miesięczne. Wysyłka także na prowincję. 1843g

MOTOR elektryczny, prąd 5, 6 koni, 1000 obrotów, obratki SSW, jak nowy — oraz 1/2 konia 1600 obrotów, używany — sprzedam, Inż. Kluck, Bydgoszcz, Pomorska 49. 1499k

PIECIE szamotowe, KARNISZE mosiężne, NAKRYCIA alpakowe, WAGI echanowe — poleca najtaniej — Henryk Koruhäuser, Kraków, Krakowska 4. 1840g

10% TANIEJ serwisy stołowe 6 i 12-osobowe, kryształowe — poleca hurtownia porcelany i kryształów. Kraków, ul. Bracka 5. P. T. Urzędnikom i oficerom na spłaty miesięczne. Wysyłka także na prowincję. 1843g

MOTOR elektryczny, prąd 5, 6 koni, 1000 obrotów, obratki SSW, jak nowy — oraz 1/2 konia 1600 obrotów, używany — sprzedam, Inż. Kluck, Bydgoszcz, Pomorska 49. 1499k

PIECIE szamotowe, KARNISZE mosiężne, NAKRYCIA alpakowe, WAGI echanowe — poleca najtaniej — Henryk Koruhäuser, Kraków, Krakowska 4. 1840g

10% TANIEJ serwisy stołowe 6 i 12-osobowe, kryształowe — poleca hurtownia porcelany i kryształów. Kraków, ul. Bracka 5. P. T. Urzędnikom i oficerom na spłaty miesięczne. Wysyłka także na prowincję. 1843g

MOTOR elektryczny, prąd 5, 6 koni, 1000 obrotów, obratki SSW, jak nowy — oraz 1/2 konia 1600 obrotów, używany — sprzedam, Inż. Kluck, Bydgoszcz, Pomorska 49. 1499k

PIECIE szamotowe, KARNISZE mosiężne, NAKRYCIA alpakowe, WAGI echanowe — poleca najtaniej — Henryk Koruhäuser, Kraków, Krakowska 4. 1840g

10% TANIEJ serwisy stołowe 6 i 12-osobowe, kryształowe — poleca hurtownia porcelany i kryształów. Kraków, ul. Bracka 5. P. T. Urzędnikom i oficerom na spłaty miesięczne. Wysyłka także na prowincję. 1843g

MOTOR elektryczny, prąd 5, 6 koni, 1000 obrotów, obratki SSW, jak nowy — oraz 1/2 konia 1600 obrotów, używany — sprzedam, Inż. Kluck, Bydgoszcz, Pomorska 49. 1499k

PIECIE szamotowe, KARNISZE mosiężne, NAKRYCIA alpakowe, WAGI echanowe — poleca najtaniej — Henryk Koruhäuser, Kraków, Krakowska 4. 1840g

10% TANIEJ serwisy stołowe 6 i 12-osobowe, kryształowe — poleca hurtownia porcelany i kryształów. Kraków, ul. Bracka 5. P. T. Urzędnikom i oficerom na spłaty miesięczne. Wysyłka także na prowincję. 1843g

MOTOR elektryczny, prąd 5, 6 koni, 1000 obrotów, obratki SSW, jak nowy — oraz 1/2 konia 1600 obrotów, używany — sprzedam, Inż. Kluck, Bydgoszcz, Pomorska 49. 1499k

MILJARDER FORD

zdołał swoje bogactwo jedynie dzięki umiejętnej pracy, szybkiej decyzji w interesach. — Chcesz zdobyć samodzielną materjalną przyszłość — natychmiast zdecydować się uzyskać wykształcenie fachowe. Zamiejscowi studjacja systemem korespondencyjnym: buchalterię, korespondencję, rachunkowość, stenografię, kaligrafię, pisanie na maszynie. — Szczegółowe programy Nauk Handlowo-Gospodarskich wysyła Sekretariat Kursów Prof. Sekulowicza Warszawa, Żorawia 42. 1909k

SKLEP — konfekcja, Śródmieście — sprzedam tania katolikowi. Kanoniceza 23, Targalska. 1995g

WANNY nasiadówki, umywalki, karnisze: Adolf Sattler, Gertrudy 24 (obok Wału). 1987g

MERCEDES Daimler 6-cio osobowy na chodzie, gumy nowe, oświetlenie karbidowe — sprzedam najwięcej dajacemu. Zgłoszenia do 10 bin do Administracji pod „Mercedes”. 1979g

KARETKA wiedeńska mało używana na gumach — do sprzedania. Wiadomość: Leńczawski, Grzegorzewska 58. 1978g

POWÓZ jasny lekki sprzedam, Podgórze, Lwowska 35. 1967g

PIECIE szamotowe, OKUCIA budowlane, kuchenne i meblowe, WAGI stołowe i dziesiętne, miary i odważniki. 1974g

KARNISZE mosiężne oraz wszelkie naczynia i nakrycia kuchenne — poleca Emil Reich, Podgórze, Kalwaryjska 4. 1974g

OBJEKT fabryczny na każdy cel bardzo korzystnie sprzedam lub wynajmę: 4 budynki, obszerne hale, urządzenie maszynowe, kocioł parowy, elektryka, telefon, własny tor przemysłowy, dom mieszkalny przy stacji kolejowej Kraków-Trzebińska. Zgłoszenia pod „Rzadka sposobność” — do biura ogłoszeń Statlera, Kraków, Rynek 8. 2006g

DOMEK do sprzedania z wolnym mieszkaniem, Gnieźnińska 8, Łobzów. 2005g

ANTYKI, stare meble, reperacja, odnawia po niskich cenach. Skrańcz, Karmelicka 7. 2001g

FORTEPIAN krótki do 800 złotych sprzedam. Lubie 3, dozorca wskaze, 1966g

Matrymonialne

WYJAZDZIE żamaż wiele zamężnych pań, bogatych i uboższych właścielek realności za panów również nie posiadających majątków. — Wiadomość odrocznie. Tyślance pism dziennikowych. — Stahrey, Berlin 118, Stolijscherstr. 48. 5207g

NIEZALEŻNE, niebrzydkie, sympatyczne, solidne, muzykalne panny, wdówki, zechcą wyrazić nie tylko ochęć — krzyknę swych tajemnic odzłonić w celu wspólnego spożycia wieczorów wyświeczonych małżeństw o j. o. o. o. n. Eugeniusz Zorski Kato wiec, poste restante. 1734g

OSOBA w średnim wieku — inteligentna wdowa — poszukuje towarzysza życia w starszym wieku na rzadownym stanowisku. Zgłoszenia pisać nadesłać do Kurjera pod „Uczciwość L. 255”. 1733g

MŁODA, wysoka blondynka niezamężna, muzykalna — życzy sobie wysłać żamaż za kawalera wysokiego do lat 30, niezależnego, dobrze sytuowanego, szlachetnego charakteru. Fotografia pożądana bezwarunkowo. Anonimowy bez odpowiedzi. Oferty pod „Życie” do Adm. Kurjera. 1984g

SZATYNKA muzykalna — młoda, wysoka, biedna — poszukuje męża, kawalera, silnego wzrostu do lat 34 na dobrym stanowisku, niezależnym. Fotografia wymagana. Oferty pod „66” — do Adm. Kurjera. 1982g

NA KIEROWNICZYM stanowisku urzędnik, wdowiec — lat 53, chciałby poznać do lat 50 samotną wdowę lub pannę posiadającą realność w Krynie, Zakopanem lub innym miejscu klimatycznym. Sam również posiada realność wartości kilkunastu tysięcy złotych. Zgłoszenia do Administracji Kurjera Ilustrowanego — pod „Stanowisko”. Dyskrekcja za pewnością. 1690g

Lokale

SKLEP — dwie ubikacje, ewentualnie na przemysł do wynajęcia. Wiadomość u go spodarcza, 1-sze piętro, Józefińska 15. 1993g

PRACOWNIA cukiernicza, dwie ubikacje, 60 zł. miesięcznie — do wynajęcia. — Józefińska 15. 1962g

POSZUKUJE pokoju z kuchnią wprost od właściciela — dzielnica obojętna. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji Kurjera pod „24”. 1473k

3 POKOJE wspólne dla papienek do wynajęcia. Groble 5. 1490k

DAM z góry czyszczone po kół i kuchnie lub pokój z piecem kuchennym w starym Krakowie, najchętniej od gospodarza. Zgłoszenia pod „Trzy osoby” biuro ogłoszeń Hupezyca, Jagiellońska 7. 1757g

WYNAJME dwa elegancieko umeblowane oddzielne pokoje z wykwintnym utrzymaniem (najchętniej małżeństw). Również na miejscu wykwalifikowane. Wiadomość: Karmelicka 10, 1-sze piętro, tel. 238. 1464k

ODSTĄPIE dwa pokoje — przedpokój, kuchnia. Zgłoszenia do Adm. Kurjera — pod „Dogodne warunki”. 1592g

DWA mieszkania w Podgórzu, jedno pięciopokojowe z komfortem i ogrodem, drugie: pokój, ewent. sklep z kuchnią — zaraz do wynajęcia za rocznym czynszem. Zgłoszenia do Administracji pod „Wygoda 100”. 1854g

DUŻY

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Bezpłatny Dodatek Tygodniowy do Nr. 301. „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ z dnia 1. listopada 1926.

Z I M A J U Ż J E S T . . .

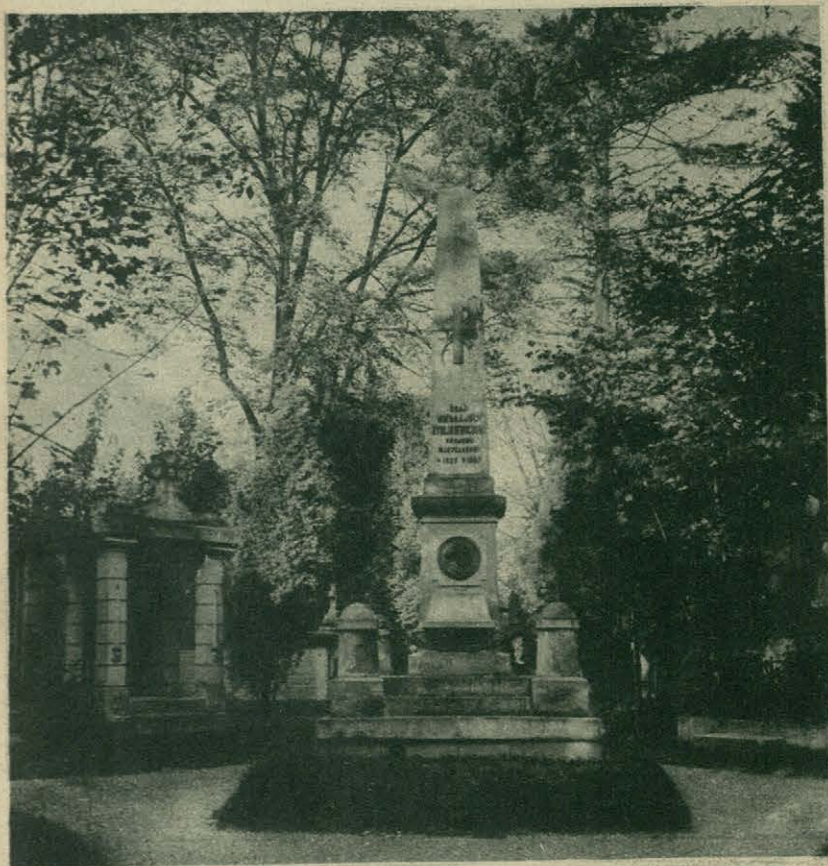


Już przyszła do nas, choć jeszcze jej nie wzywaliśmy. Przyszła i odrazu pokryła ziemię polską śnieżną szatą. Ładnie w niej wyglądają nasze drzewa — jak to pokazuje choćby nasze zdjęcie z plantacji miejskich w Krakowie — ale do tego miłego dla oka widoku dołącza się smutna myśl, że wraz z zimą szerokie warstwy ludności ogarnęła i zwiększona jeszcze troska, jak w dzisiejszej biedzie przeżyć tę najcięższą porę roku.

Ag. fot. „Światowida“, na płytach kraj. „Alfa“.



Z omentarza muzułmańskiego w Warszawie. Groby żołnierzy armji rosyjskiej, wyznania muzułmańskiego, poległych w czasie wojny światowej w r. 1915.
Ag. fot. „Światowida”, na płytach krajowych „Alfa”.



Z cmentarza rakowickiego w Krakowie. Grobowiec Mikołaja Zyblikiewicza, bardzo zasłużonego prezydenta m. Krakowa i marszałka b. Sejmu galicyjskiego.

Ag. fot. „Światowida” na płytach kraj. „Alfa”.



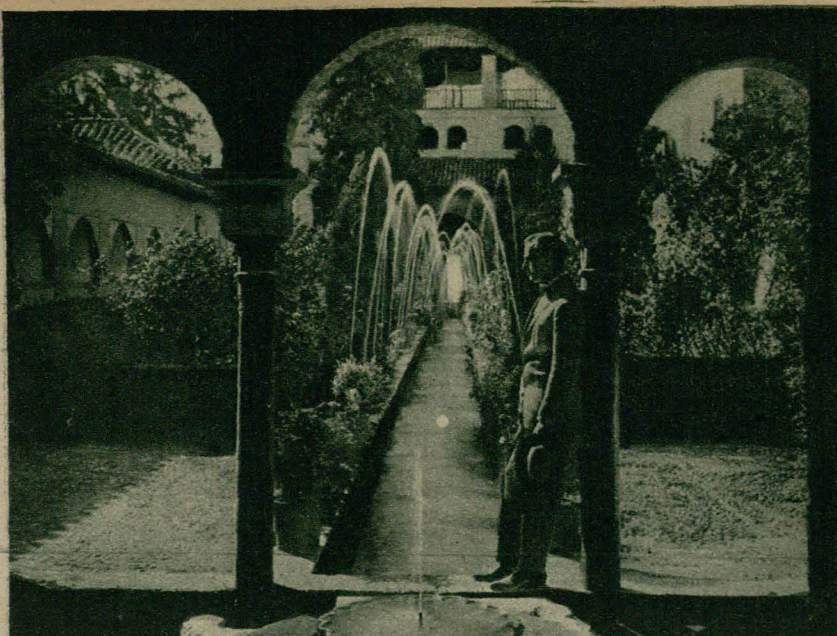
Z cmentarza górczyńskiego w Poznaniu. Grobowiec Powstańców Wielkopolskich na przełęczu r. 1918 i 1919.

Ag. fot. „Światowida”, na płytach kraj. „Alfa”.



Z cmentarza powązkowskiego w Warszawie. Nastrojowy fragment z płytą grobową twórcy „Halki”, Stanisława Moniuszki.

Ag. fot. „Światowida”, na płytach krajowych „Alfa”.



Widok Alhambry. Jednym z najpiękniejszych zabytków sztuki maurytańskiej w Hiszpanii jest słynny pałac Alhambry w Granadzie. Zna się z niego przeważnie tylko „dziedziniec lwów”. Tutaj podajemy inną część Alhambry, dziedziniec mirtów.

Fot. Atlantic, Berlin.



U kolebki Napoleona. W pobliżu domu w Ajaccio, gdzie się urodził „bóg wojny”, znajduje się dzisiaj wielka studnia, przy której miejscowe kobiety piorą bieliznę.

Press Photo News-Service, Berlin



Początek sportów zimowych. W Szwajcarii już jest wielki zjazd gości zimowych, miłośników sportu saneczkowego i narciarskiego. I już oczywiście zaczyna się tam rozwijać sezonowy flirt zimowy.

Fot. Keystone, Londyn.



Nowe marki Ligi Narodów w Genewie. Międzynarodowy Urząd pracy przy Lidze Narodów wydał osobne znaczki, z portretem podróżnika do bieguna północnego, Nansena. Znaczki te nie są przeznaczone do opłaty pocztowej, lecz mają raczej charakter nalepek na rzecz funduszu dla biednych uchodźców z Rosji i Armenii.

Fot. Atlantic, Berlin.



Największy blok żelaza. W muzeum przyrodniczym w Sztokholmie znajduje się, przywieziony tam z Grenlandji, olbrzymi blok żelaza, ważący 21 ton. Na naszym zdjęciu stoi przy nim dr. Bauckhoff, który przeprowadzki tego olbrzyma dokonał.

Fot. Atlantic, Berlin.



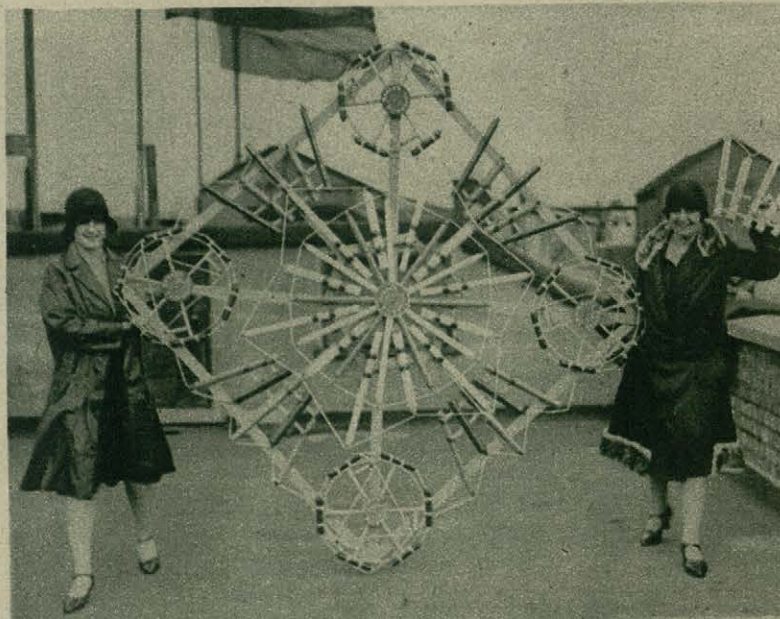
Coogan tapetuje sobie pokój bezwartościowymi akcjami. O małym Jackie chwilowo cicho jakoś w prasie. Czyżby to miłe zajęcie, tapetowanie pokoju akcjami, które nie tylko u nas straciły niemal całkowicie swą wartość, zajmowało go tak bardzo, że wyrzekł się grania do filmów?

Fot. Atlantic, Berlin.



I Murphy'emu już zimno... Słynna małpa Murphy, ulubienica wszystkich, zwiedzających ogród zoologiczny w Londynie, odczuwa już też nadejście zimy. Nieporadnie, ale uparcie, próbuje rozłamać duży kawał węgla, aby sobie zapalić w piecu.

Fot. Keystone, Londyn.



Wielkie ognie sztuczne w Londynie. Na festynie dobroczynnym, który niedawno odbył się w Londynie, sensacją były przygotowane przez damy z towarzystwa ognie sztuczne o nieogładanej jeszcze nigdy wspaniałości. Nasze zdjęcie przedstawia dwie panie, niosące sztucznie skombinowane rakiety i koła, które, zapalone w nocy, olśniły wszystkich blaskiem barw.

Fot. Keystone, Londyn.



Wielkie święto wojskowe w Anglii. Przed kilkunastoma dniami odbyło się w Londynie uroczyste odsłonięcie wspaniałego pomnika ku czci poległych w wielkiej wojnie oficerów i żołnierzy gwardji królewskiej. Podczas tej uroczystości odbyła się defilada wojsk, którą dzienniki londyńskie uznały za najwspanialszą, jaką Londyn kiedykolwiek w dziejach.

Sport & General Press Agency, London.

Rok III.

KURYER

LITERACKO-NAUKOWY

Nr. 44.

Wychodzi co niedziele pod redakcją prof. Mieczysława Dąbrowskiego.

Bezpłatny dodatek do Nru 301 „ILUSTR. KURYERA CODZIENNEGO“ z dnia 1 listopada 1926 r.

Pamięci Zmarłych.



Rys. A. Wasilewski.

MIECZYSLAW ZIELENKIEWICZ.

Cicha mogił słoneczność.

Cicha mogił słoneczność
W sen o szczęściu zapada
Na krawędzi dnia siada
I snuje z niego wieczność

Ramionami otacza
Krzyż dolę i niedolę,
Sieje żniwo na rolę
Dla przyszłego oracza.

A nic się już nie stanie,
Krom tego co już było,
Jeno się nie ziściło —
Długie szczęścia czekanie.

Gdy świat skończy odnowę,
Krąg się zdarzeń wypali,
Przemknie po złotej fali
Na dłonie Chrystusowe.

Jak powstały cmentarze.

Groby wzdłuż dróg wiejskich. — Umieszczanie zwłok w kaplicach i kościołach. Cmentarze wokoło kościołów.

Kraków, 31 października.

Niedawne są to czasy, kiedy skutkiem starań higienistów, filozofów i społeczników, zaczęto zakładać cmentarze zdala od gęsto zamieszkałych siedzib ludzkich.

Powstanie cmentarzy wokoło kościołów i odprawianie obrzędów pogrzebowych w kościołach, ma ścisły związek z ideologią wiary chrześcijańskiej. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa atoli żaden chrześcijanin nie marzył jeszcze o tem, aby po śmierci zwłoki jego pochowane zostały w środku miasta. Biskup, który wybierał miejsce wiecznego spoczynku i czuwał nad obrzędami pogrzebowymi, uważał tylko, aby ciało chrześcijanina nie leżało obok pogańskiego. Groby znajdowały się na mocy wyraźnych praw rzymskich poza obrębem miast, najczęściej w pobliżu dróg wiejskich, aby przypominać podróżnemu znikomość jego życia. Nawet cesarze otrzymywali tu swoje groby, np. August i Tyberjusz przy Via Appia, Domician przy Via Latina w Rzymie.

Grzebał więc pierwsi chrześcijanie swoich zmarłych w ogrodach lub wśród pól, najczęściej jednak w t. zw. katakumbach, t. j. podziemnych miejscach modlitwy, gdzie zbierali się dla odprawiania obrzędów i gdzie też nieraz w bardzo długich i szeroko rozgałęzionych gangach podziemnych umieszczali trumny ze zwłokami swoich współwierzących. Kiedy w końcu ustąpiły prześladowania chrześcijan, zakorzeniła się wielka cześć dla prochów pierwszych chrześcijan, zwłaszcza męczenników za wiarę. Zaczęto tedy wszędzie, gdzie prochy takie spoczywały, stawiać ołtarze, kapliczki a nieraz nawet kościoły. Następnie, kiedy powstało coraz więcej kościołów, starano się podnieść ich świętość i znaczenie przez umieszczenie w ołtarzach relikwii i ciał świętych i męczenników.

Teraz zaczęli także współcześnie żyjący chrześcijanie ubiegać się o umieszczenie po śmierci ich zwłok w kościołach, czyniąc w tym celu ofiary i fundacje. Dalszym krokiem na tej drodze było umieszczanie zwłok ludzi sławnych lub dla wiary czy pewnego kościoła

szczególnie zasłużonych w obrębie kościoła, w ołtarzach, kryptach lub podziemiach. Początek zrobił tu cesarz Konstantyn, zamawiając sobie grób w ufundowanym przez siebie kościele św. Apostołów w Konstantynopolu.

Ale narazie grzebanie zwłok w kościołach należało do wyjątków i było przywilejem tylko wybranych. Śmiertelników przeciętnych musiano grzebać jeszcze ciągle poza obrębem miasta, co ponownie podkreślały odpowiednie ustawy cesarzy Teodozjusza i Justyniana. Do piero Leon Mądry zniósł te prawa rzymskie i odtąd wolno było dówoli grzebać zmarłych w mieście lub poza jego obrębem.

Ubieganie się o pogrzebanie w kościołach musieli sobie wywalczyć również chrześcijanie północni, i tu była ta kwestja dysku-

wana na szeregu koncyliów. Tu uchwalono wreszcie, że zwłoki należy grzebać nie w murach kościelnych, lecz w otoczeniu kościołów, przeznaczając dla tego celu specjalne place, otoczone zazwyczaj murami lub płotami. Nazywano taki cmentarz rajem, gdzie ciała zmarłych czekały na zmartwychwstanie w dniu Sądu Ostatecznego. Uzyskanie miejsca na cmentarzu wymagało pewnych kosztów, zwykle na cele kościoła tak, że początkowo korzystali z nich tylko bogaci. Dopiero później zaczęły także niższe warstwy, wiedzione pobożnym pragnieniem spoczywania w ziemi poświęconej, grzebać swych zmarłych na cmentarzach, przyczem przestrzegano pewnych różnic społecznych, grzebiąc ludzi wyższych sfer bliżej kościoła, zaś biedniejszych bardziej opodal.

Z biegiem czasu zaczęto te cmentarze upiększać przez sadzenie wśród grobów drzew, ozdabianie mogił kwiatami i stawianiem nagrobków nieraz bardzo kosztownych lub o wielkiej wartości artystycznej. (—g—).

Dr. TADEUSZ SZYDLÓWSKI (Kraków).

Szydłów, miasteczko średniowieczne.

Usuwanie murów fortyfikacyjnych z pocz. XIX w. — Położenie i plan Szydłowa. Gotycki kościół parafialny. — Ruiny zamku. — Bożnica. — Dochowany pierścień murów miejskich. — Rozpoczęte roboty konserwacyjne.

Kraków, 31 października.

Obronne zamknięcie miast w dawnej Polsce, jako zasadnicza cecha ich zewnętrznego wyglądu, przetrwało aż do początku XIX w. i dopiero wtedy przy zmienionych warunkach społecznych, prawie wszędzie je pousuwało.

Zachowanie pierścienia murów obronnych prawie w zupełności stanowić musi przy tym stanie rzeczy osobliwość pierwszorzędą. Mają ją Chełmno na Pomorzu i Szydłów w Kieleckiem. Ten ostatni, mało komu znany, obudził winien jak najżywsze zainteresowanie, jako całość zabytkowa istotnie niezwykła.

Szydłów jest niewielkim miasteczkiem, położonem w okolicy Chmielnika i Staszowa, w zapadłym zakątku, zdala od kolei. Gdy się

dojeżdża drogą od Gnojna lub Kurozwęk, wylaniają się przed oczyma poważne kamienne mury z blankami, wijące się krawcem wzgórza, między malowniczymi wąwozami rozpostartych. Dominuje nad otoczeniem kościół o dachu niezmiernie strzelistym; ponad okolem murów wznosi się okazała brama „Krakowska”.

Pisze Długosz, iż Szydłów, miasto królewskie założył król Wł. Łokietek, a Kazimierz Wielki wymurował, murami obwiodł i wznosił w niem kościół parafialny. Poprzez długie wieki i rozliczne burze dziejowe ocalało jeszcze wiele z tej piastowskiej przeszłości. Nie wolno nam nieczego z jej skarba tronić.

Mniej więcej pośrodku miasteczka rozlega się rynek, zamknięty ze stron czterech niskimi,

W. ZECHENTER (Kraków).

Pamięć o nich.

Opowiadanie zaduszone.

Deszcz spał na dźwięczne szyby bładą kaskadę kropel. Pokój był jasnym zaprzeczeniem smutnego, zadusznego dnia, który konał w trwode wieczoru. Ciepło było w tych czterech przytulnych ścianach. Światła elektryczne żarzyły się w wesołych żarówkach. Fotele były miękkie i ciepłe. Papierosy doskonale, wonne. W tym miłym nastroju siedzieliśmy, spędzając czas na lekkostrawnych gawędach o wszystkim i o niczem.

Przypomnieliśmy sobie, że to dziś Dzień Zaduszny, gdy Stefan poruszył tematy teatralne i zaczął mówić o wystawianej właśnie w naszym teatrze „Hanusi” Hauptmanna.

— Prawda... to dziś — Dzień Zaduszny — rzekł cicho Konrad.

— Dobra okazja dla zarobku dla literatów — zaśmiał się zawsze cyniczny Janusz i spojrzał na mnie. — Ty z pewnością spłodziłeś znów jakiś wiersz zaduszny, albo jakiś feljton o pamięci o zmarłych.

— Nie — odrzekłem — w tym roku nie, gdyż nie miałem dobrego tematu. Samo pisanie o tem, że na grobach płoną światła i po cmentarzu chodzą duchy, nie wystarcza. Gdybym miał jakiś dobry temat, napisałbym.

— Wiesz, ja... Milejczy dotychczas Jerzy strząsnął nerwowo popiół z papierosa.

— Cóż takiego? — spytałem.

— Ja — miałbym dla ciebie temat zaduszny...

— Trochę zapóźno — śmiał się Janusz — nie zdąży do żadnego pisma. Chyba — na przyszły rok...

— Powiedz, proszę.

— Parę tygodni temu — zaczął Jerzy cichym i nieco drżącym głosem — miałem dziwny sen.

— Sen — to zawsze ciekawe — przerwał Janusz — mów! Słuchamy ciekawie.

— Sen o Władku Żyskim...

Wzdrygnęliśmy się wszyscy. Nazwisko to poruszyło nasze usnięte w egoizmie sumienia.

Władek Żyski, kochany nasz kolega uniwersytecki, rozwiehczony poeta, kobieciarz o niesłychanym powodzeniu, popełnił samobójstwo w kwietniu, zupełnie dla nas, najbliższych mu, niewytłumaczone. Władek pożegnał się z nim, wyszedłszy z kawiarni — rano dowiedzieliśmy się, że o g. 2 w nocy zastrzelił się w swym pokoiku.

Kwiecień był dla nas okresem wzmożonej zabawy. Poznaliśmy wtedy — jeszcze z Władkiem — bardzo miłe towarzystwo. Byli to sympatyczni i cyniczni gawędziarze, nie wylewający za kółkiem. Przebywaliśmy z sobą i włożyliśmy się całymi wieczorami, uwielbiając dwie baletniczki, miłe i wesołe dziewczątka. Okres ten kwitnący w świeżej, jurnej wiosnie, przerwała

tragiczna śmierć Władka. Lecz śmierć nie zagarnęła życia. Wróciwszy w parę dni po pogrzebie kolegi do dawnego trybu bytowania. Nie mówiliśmy o nim nigdy — bodaj, że pierwszy raz od kwietnia padło między nami jego nazwisko.

Nawet Janusz zamyślił się smutnie.

— Mów...

— Śniło mi się, że był to Dzień Zaduszny. Siedzieliśmy wieczorem tu, w tym pokoju. Deszcz uderzał w szyby...

Silniejszy powiew wiatru chlusnął wiązką kropel w okna. Wzdrygnęliśmy się, a on ciągnął dalej:

— Było tak, jak dziś... Mówiliśmy o wszystkim i o niczem — nie pamiętając, że to Dzień Zaduszny — dzień, w których — raz w rok — należałoby zwrócić swą myśl ku nim, ku tym, którzy już przeszli i nie wrócą do nas. Zapomnieliśmy o nich — jak i dziś zresztą. O, tam przecież, w sinym wietrze, każdy z nas ma pozótkę w liściach wiosny, w których, o których nie mamy czasu i odwagi wspominać wciąż; lecz w jeden dzień w roku, powinniśmy...

— Bez sentymentów, streszczaj się — bąknął Janusz nieswoim głosem.

— I gdy tak siedzieliśmy — nagle —

Przerwał i spojrzał na drzwi. W oczach zatłita mu się obawa przed możliwością.

— Nagle?

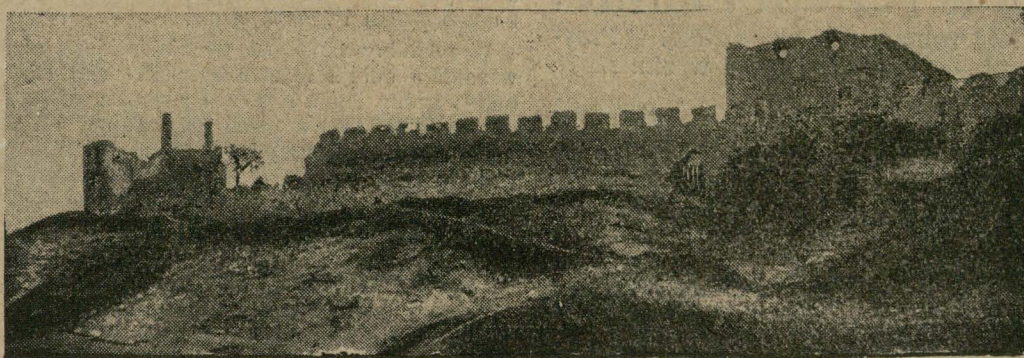
— Nagle do drzwi zapukał on — Władek — trzy razy, krótko — jak zwykle —

nowszy domkami, na którym wznosił się do niedawna *średniowieczny, piętrowy ratusz*, zde molowany pd koniec XIX w. przez rząd rosyjski. W sąsiedztwie rynku stoi *kościół parafjalny*, cenna budowla *gotycka* z XIV w., *cegłana*, ozdobiona w szczygółach kamieniem.

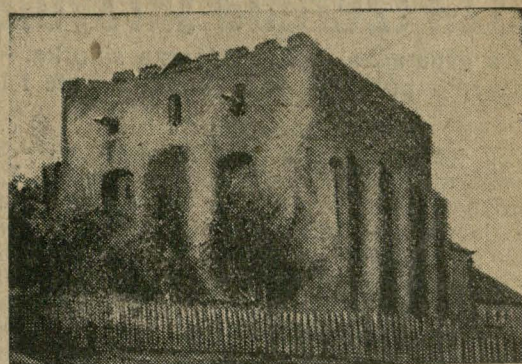
interesującą *renesansową bożnicę*, wzniesioną z *kamienia*, ze *szkarpami* i *attykami* zębatymi. Wnętrze sklepione, o wspornikach w formie kapiteli jońskich, ma piękny renesansowy *urenel kodesz*, rodzaj ołtarza na przechowanie ksiąg świętych.

tem jest odbudowanie tej części rynku, która niedawno uległa pożarowi. Niechże czynniki kompetentne dopilnują wyglądu nowych kamieniczek, by stworzyć godne dla kościoła i innych zabytków sąsiedztwo.

W kierunku *konserwacji murów* miejskich



Szydłów, pow. Stopnicki (Kieleckie). Ruiny zamku z XIV. w.; obok ruiny bożnicy renesansowej w Szydłowie z XVI. w.



Prócz kościoła parafjalnego posiada Szydłów dwa inne kościółki, również *średniowieczne*, znajdujące się jednak poza obreębem murów miejskich, a mianowicie kościół *WW. Świętych* w pobliżu bramy „Krakowskiej”, a z innej strony kościół *św. Ducha*, dziś w ruinie.

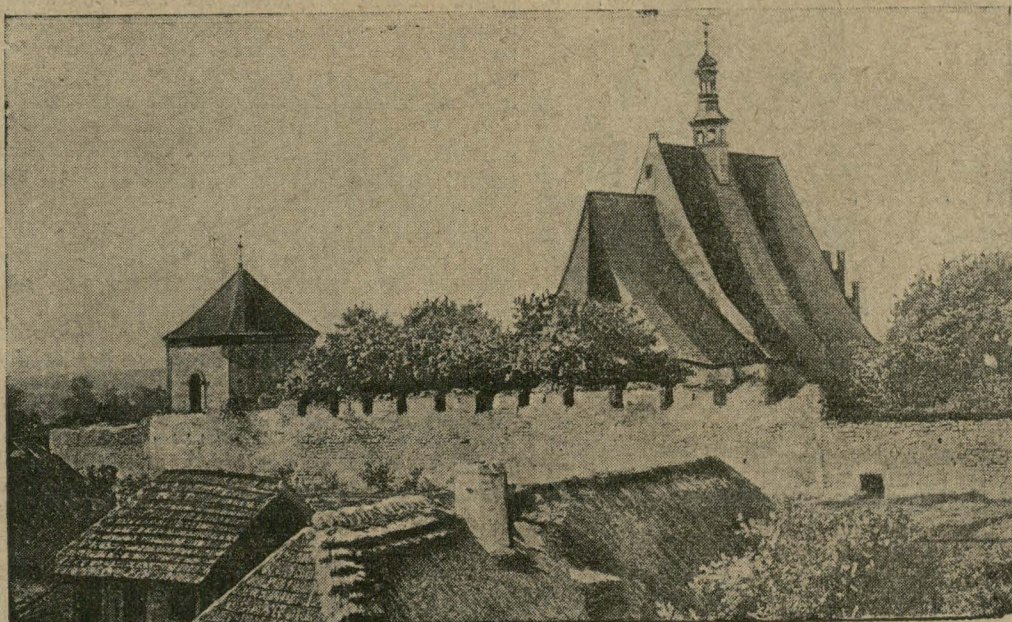
Na zachód od rynku rozciągają się ruiny *średniowiecznych budowli zamkowych*. Przy

Mury obronne są miejscami prawie jeszcze całe, z niewiele ukruszoną, zębatą koronką blanków. Są jeszcze w sąsiedztwie kościoła ślady dawnego rowu głębokiego, który można by odkopać i odtworzyć pierwotny, właściwy wygląd obronnego grodu.

Szydłów jest polskim *Rothenburgiem*, skromniejszym zapewne i mniejszym, lecz niemniej

rozpoczęto ich umacnianie w pobliżu kościoła, w myśl programu ustalonego przez konserwatora.

Po zabezpieczeniu murów przyjdzie kolej na bramę „Krakowską”, która jedyna zachowała się z trzech bram, otwierających niegdyś dostęp do miasteczka. Budowla monumentalna, w głównym swym zrębie jeszcze *średniowiecz-*



Szydłów, pow. Stopnicki (Kieleckie). Kościół parafjalny z XIV. w. z częścią murów obronnych; obok ruiny bramy Krakowskiej, o zrębie średnio-wiecznym a w epoce renesansu przekształconej.



zarośnięciu terenu trudno już dociec całości rozplanowania. Część budowli, bliżej rynku położonych przerobiono na szkołę. W sąsiedztwie murów obronnych zachował się czworobok ścian na piętro wysokich, bez dachu i sklepień. Była to główna reprezentacyjna część zamku, wzniesiona z *dzikiego kamienia*, o technice sięgającej XIV stulecia. W pewnym od niej oddaleniu widać ruinę innej *piętrowej budowli* o charakterze późniejszym, z zachowaniem częściowo sklepieniami.

Wędrując wśród nowszych zabudowań południowej strony miasteczka, napotykamy in-

godnym owego pieczołowitego pietyzmu, jakim cieszy się u Niemców wymienione miasteczko bawarskie. Więć przeszkodzić dalszemu rozpadowi się w gruzy owych murów starodawnych stało się ważnym zadaniem opieki nad zabytkami w Polsce odrodzonej.

Przy ulepszonych środkach komunikacji, Szydłów stać się może rychło ważnym punktem zainteresowań dla naszych i obcych turystów. Trzeba zwrócić na to baczność i usilną uwagę, by zachował swój *charakter starodawny*. Trzeba go *uchronić od oszpecania* przez lichę, nowopowstające zabudowania. Ważnym momen-

na, przekształcona później w duchu *renesansu*, dziś posepna półruina! Czyż pozwolimy, by rozpadła się w gruzy, a miejsce jej zajęły lichy sklecone lepianki, jakie już ją śmiały obśiąć dokoła, urągając majestatowi dawnych wieków?

W nowo budującej się Polsce wskreśmy pamięć jej dawnej świetności, jej wysokiego niegdyś poziomu kultury, jej wielkiej historii ostatnie ocalałe *monumentalne świadectwa ratujmy od zagłady*, uczcijmy artystyczne klejnoty starodawne!

— Nie, dajcie spokój — zerwał się Konrad — mnie to denerwuje, doprawdy, takie sny —
— Głupie sny — zachnął się Janusz, chodząc po pokoju — upiłeś się i potem takie majaczenia —

— Opowiadaj dalej — rzekłem.
— Prawda — temat — ironizował Janusz, zapalając papierosa.

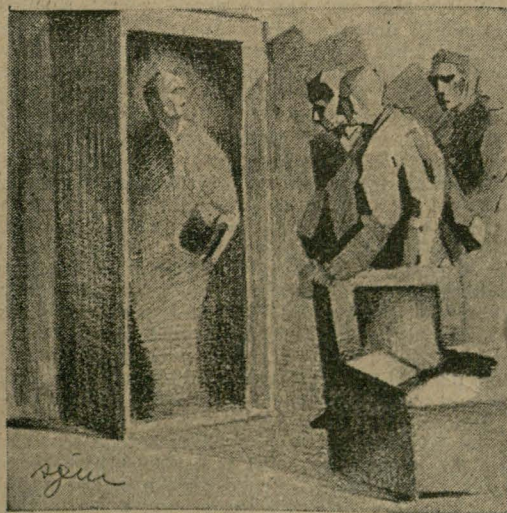
Jerzy uśmiechnął się blade:
— Mnie samemu przykrość sprawia to opowiadanie. Ale — wiesz — pamięć o Władku —
— No, mów, no, mów dalej...
— I wszedł. Ubrany — jak zwykle — na czarno — tylko bardzo smutny. Podaliśmy sobie ręce — niby żdziwieni — niby naturalnie — jak to w snach, gdy zręby życia i śmierci zachodzą na siebie i nie jest zbyt niemożliwe. On zaś rzekł mniej więcej w te słowa: „Jesteśmy znowu razem. Dziękuję wam, że pamiętacie o mnie”. Uczulem ogromny żal. I wstyd. Przecież zapomnieliśmy go tak prędko...

Janusz, czerwony z gniewu, stanął przed opowiadającym.

— Co, ty?! Nauki nam dajesz? Opowiadasz jakiś zmyślony sen! Nic ci się nigdy o nim nie śniło. Bawisz się w mistrza. Pamięć! Pamięć o nich. To rzecz indywidualna. Metodę chcesz wprowadzić — jakieś nowenny do nieboszczyków?!

— Przestań, Janusz — rzekł Konrad — ale, Jerzy, czy ci się naprawdę tak śniło?
— Wierzę mi. Pare tygodni temu.

Lecz teraz dopiero ten sen sobie przypomniałem. Teraz, gdy wszystkie jego akcesoria są take same, gdy jest tak, jak w tym śnie. Deszcz bije o szyby — my — rozmowy — dzień Zadzuszny — wieczór.



Nagle — wszyscy równocześnie zwróciliśmy głowy w stronę drzwi. Dreszcz przerażenia wstrząsnął mi nerwami.

Pod drzwiami — z tatej strony — ktoś stał! Wyczuliśmy jego obecność podatnością prze-czulonych nerwów.

I czekaliśmy!

Czekaliśmy, aż zapuka. Trzy razy, krótko, jak zwykle. I wejdzie. I poda nam rękę. I powie: „Jesteśmy znowu razem. Dziękuję wam, że pamiętacie o mnie”.

Pierwszy ocknął się z zastupienia Janusz. Podszedł do drzwi. Oparł rękę na klamce.

Strasna chwila minęła. Podeszliśmy wszyscy ku drzwiom. Janusz otworzył je. Wyszliśmy do sieni. Nie było jeszcze dziesiątej, bo światło paliło się na schodach.

Naturalnie — nie było nikogo.

— Cóż tam dalej z twym snem — spytał Janusz, gdy usiedliśmy z powrotem w miękkich fotelach.

— Dalej nie pamiętam — nie mogę sobie przypomnieć.

— Dochodzi dziesiąta...

— Tak...

Pożegnaliśmy się z Konradem. Ubraliśmy się w płaszcze.

— Wiecie — odezwał się cicho Janusz — nie śmiecie się ze mnie — ale — zejdźmy się jutro popołudniu — u — niego.... Wprawdzie to już po Zadzuskach — ale — zawsze to — wiecie —

Na drugi dzień na zapadniętej mogile Władka uśmiechały się białe chryzantemy.

Wychodząc z bramy cmentarnej, spojrzeliśmy sobie w oczy.

Milej jest wracać do życia, gdy się rzuciło tych parę kwiatów na grób...

Z techniki i przyrody.

MARJAN NUNBERG (Cieszyn).

Nasza czereda skrzydlata w jesieni i zimie.

Żwawa gromadka. — Krwiożercza sikorka. — Ptaki robiące zapasy na zimę. — Przybysze z północy. — Ptaki krukowate i kuraki. — Trudności życia w zimie.

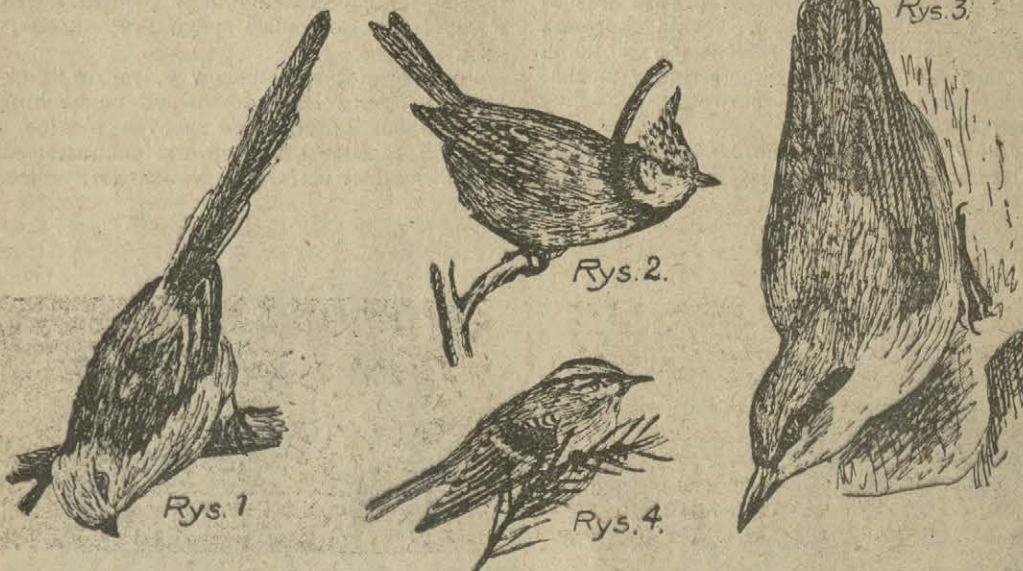
Kraków, 31 października.

Jesień już przyszła... smutny las ścieli sobie wezłowie na sen zimowy złotem swych liści. Żadnych nie słychać głosów, ani żadnego ruchu; jeszcze niedawno rozbrzmiewał chórem ptasich gardziołków, lecz zimny, jesienny powiew wiatru wypędził ptaki w dalekie, bardziej gościnne kraje. Nie wszystkie jednak odleciały od nas z trwogi przed zimą.

Wsluchując się w życie jesiennego lasu, można usłyszeć cieniutki i bardzo słaby, przerywany świst, jakby z daleka pochodzący,

coeruleus L.), *sosnowki* (P. ater L.), *popka* (P. communis L.), *ranuszkę* (Acredula caudata L.), *czubatej* (P. cristatus L.) (Rys. 2), a często przylatują się do nich wspomniany już *pelzacz* i *bargiel* (Sitta caesia M.) (Rys. 3). Umie on łazić pociesznie *głową na dół*, nawet po najbardziej gładkim pniu, mimo, że ogonek ma mały i słaby, wcale przy łazieniu nie pomagający. Gnieździ się po *dziuplach*, a gdy które ma za duży otwór, to zalepia je gliną.

Nieco na uboczu trzymają się stadkami najmniejsze z naszych ptaszek t. zw. *mysikróli-*



Rys. 1) *Ranuszka ogoniasta*; Rys. 2) *Ranuszka czubata*; Rys. 3) *Pelzacz zaskórnik*; Rys. 4) *Mysikrólik*.

tymczasem ptaszek, który go wydaje, łązi sobie niedaleko po pninach, zagląda pilnie do każdej szparki, z trudem wyszukując sobie pożywienie, składające się z jajek owadzych, ich poczwerek, zimujących gąsieniczek i t. p. Jest to *pelzacz-zaskórnik* (*Certhia familiaris* L.) o atlasowym, śnieżnym spodzie ciała i *rdzawym* wierzchu. *Dzióbek* ma cienki, nieco łukowato zgięty, doskonale się nadający do wyszukiwania ukrytego w szparach kory pożywienia. Przylatujący do pnia drzewnego, skokami posuwa się ku górze po linii spiralnej, przyczem podiera się sztywnym ogonkiem. Zwykle włoży ich się *kilka razem*, przeważnie łączą się ze stadkami *sikorek* i z nimi przez całą jesień i zimę przeszukują lasy i sady. W nich jest on tylko gościem *zimowym*, bo latem prowadzi bardzo skryty *życiowy* w lesie.

Rozmaitością kształtu mogą też zwrócić na siebie uwagę *ranuszka ogoniasta* (*Acredula caudata* L.) (Rys. 1), mała ptaszyna, z długim ogonkiem, który jest prawie dwa razy dłuższy od niej; inna znowu, wydając tęczący ostrzegawczy ton, straszy zawiadająco *czubek*. Stadka takie składają się przeważnie z pospolitych u nas gatunków *sikor*: *bogatek* (*Parus maior* L.), *żydówce* (*P.*

ki (*Regulus*), (Rys. 4), przeważnie *zielonej* barwy, zato na głowie mają wspaniałą, *ognistą pręgę*, ciemniej ujętą. Włóczą się przez całą jesień i zimę po borach *szpilkowych*; lasów liściastych i sadów unikają.

Nie wszystkie z wymienionych są spokojnymi istotami; taka *sikora bogatka* to prawdziwe uosobienie *sily pięści*: niech tylko która z jej towarzyszek zasłabnie, złamie skrzydło lub nogę, to ona chętnie *kilku uderzeniami dzióbka* pomoże jej się przenieść do lepszej przyszości, a sama ze spokojem zje jej móżdżek.

Niektóre ptaki robią sobie na zimę *zapasy żywności* n. p. *sojka* (*Garrulus glandarius* L.), chowa *żołdź* w najrozmaitszych zakątkach, potem o niej zapomina, dzięki czemu nieraz wśród boru szpilkowego wyrasta dąb. *Dzięcioły* nie troszczą się o swój byt zimowy, bo one swym silnym dziobem potrafią rozbić spróchniałe drewno i wydobyć zeń ukryte gąsieniczki. Umie on dogrzebać się do wnętrza *kopców mrówek*, zrywa *szyszki sosnowe* i wydobywa z nich *nasienie*, bardzo się sprytnie przytem urządzając: w grubej korze wydłubuje głęboką szparę t. zw. *kuźnię*, w nią wtyka silnie szyszki i dopiero teraz zaczyna je obrabiać.

dzimierz Tetmajer, Jerzy Żuławski. Nowy Komitet wystąpił też z płomienną odezwą w lipcu 1899 r. W krótkim stosunkowo czasie zebrał Komitet krakowski drogą składek około 4.000 koron; nie istniał jednak długo wskutek rozprószenia się najważniejszej części członków po różnych miastach polskich.

Niebawem wznowia akcję *Czytelnia akademicka krakowska*, w której lonie stworzono osobną sekcję, mającą zająć się tą sprawą; w r. 1903 powstaje z sekcji tej „Komitet dla sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju”, który pierwszy zajął się tą sprawą energicznie, zasłużył się też koło niej istotnie, popchnąwszy ją z martwego punktu na nowe tory. Pierwszą troską nowego Komitetu było zebranie odpowiednich funduszy. Dla przyporządkowania ich urządził Komitet koncerty, wieczorki, odczyty, przedstawienia, wydał jednodniówkę: „Słowackiemu”, kartki korespondencyjne z portretem poety, karty na wieniec, listy składkowe. Ogólna suma składek wyniosła w r. 1909 18.000 koron.

Pozatem starał się Komitet wybiadać społeczeństwo, jakie miejsce miałyby być najodpowiedniejsze dla grobu poety. Już w r. 1904 ogłosił Komitet, we wspomnianej jednodniówce opinie wybitnych przedstawicieli społeczeństwa; z końcem zaś 1907 r. rozpisal ankietę w sprawie miejsca złożenia zwłok Słowackiego, której rezultaty były niezwykle ciekawe.

Przedstawiając rzecz zupełnie przedmiotowo, wypada zaznaczyć, że przeciw sprowadzeniu poety do Polski oświadczyło się kilka głosów. Już w r. 1899 zwalczano projekt ten, gdyż nie był on po

W górskich lasach można się spotkać przez cały rok z *krzykodziobami* (*Loxia*); tym ani głód ani mróz nic nie robi. Dzięki specjalnie zbudowanemu dziobowi, umieją szybko i zręcznie wydobywać *nasiona ze szyszek świerkowych*; nieraz jeszcze śnieg nie opadł z galezi, a on już zbudował sobie gniazdko wśród tego białego puchu i karmi młode.

W pogodny ranek na tle niebieskiego nieba wspaniale odbija różowa sylwetka *gila* (*Pyrrhula*); mamy ich u nas dwa gatunki: *północny* (v. maior Schleg) co roku przylatujący do nas na zimę z północy, *górski* (v. minor Schleg) przez cały rok u nas w *Karpatach* dość pospolity. Oprócz giłw goszczą przez zimę liczne jeszcze *ziarnojady* n. p. *śnieguty*, *czeczotki*, *zięba*, *jer*, *tuskowiec*, *karmazynek* i t. d. Dwa ostatnie należą do *rzadkich gości*.

Za tym drobiazgiem ciągną większe *drapieżce* n. p. *sowa jarzębata* (*Surnia nisoria* W.) lub *rzadka zimą sowa biała* (*Nyctale nivalis* Gray). Przeważnie utarło się zdanie, że sowy w dzień nie widzą, tymczasem kilkakrotnie już zauważono, że sowa jarzębata polowała w samo południe na kuropatwy. Drugi wymieniony gatunek należy do *bardzo rzadkich* u nas gości, a jest jednym z największych i najwspanialszych z pośród sów.

Dużo ptaków trzyma się jesienią i zimą po *parkach*, *podmiejskich ogródkach* n. p. *kosy*, *szczygły*, *trznadla* i w. i. Zawsze, albo jako *liściożerca* przyniesie im nieco okruszków kuchennych, albo w zamieglanych ogródkach znajdą sobie nieco ziarna, lub skrzętnie rozdobią leżące na drogach „pomidory”. Z rodziny *krukowatych* można przez cały rok widzieć wszystkich przedstawicieli. Przez lato gnieździą się przeważnie po *parkach* i *laskach*, jesienią i zimą zbierają się gromadnie na stałych miejscach noclegu.

Z *kuraków* jednak tylko przepiórka opuszcza nas na zimę, reszta jak *gluszczyk*, *cietrzew*, *jarząbek*, *kuropatwa* no i *bazant* są ptakami *osiadłymi*. Ciężki im byt gotuje zima, zwłaszcza *kuropatwom*. Ponieważ całą zimę spędzają w polu, przeto łatwo stać się *lupem drapieżców skrzydlatych i czworonożnych*, bo ciemna ich barwa odbija od śniegu. Na zimę zalatują do nas, z krajów bardziej na północ położonych, *pardwy* (*Lagopus*), wielkością zbliżone do *jarząbka*, barwy prawie zupełnie *białej*, co im oddaje wielką usługę w walce o byt.

W okolicach *bagnistych*, gdzie jest dużo *oparzelisk* nie zamarzających na zimę, mają prawdziwy raj ptaki *blotne*. *Kaczki* i *gęsi* trzymają się tu do późnej zimy, przepędzają ją tu *nury* (*Colymbus*), przylatujące z dalekiej północy. Z tego nagromadzenia się większej ilości ptaków na małej przestrzeni korzystają *drapieżce*, bo zawsze to tu, to tam da się zdobyć łatwą pieczęć.

Jak widzimy wraz z odlotem ptaków, nie wygasa u nas zupełnie na zimę życie tej *piezastej czeredy*. Pewnie, stół zimowy nie jest tak obficie zastawiony potrawami, trzeba więcej czasu zmitrężyć, nim coś się uda znaleźć do jedzenia, dlatego też ilość ptaków, pozostających u nas na zimę, jest znacznie mniejsza niż w lecie, bo ta sama przestrzeń nie wyżywiłaby tyle żarłoków. Ciężkie muszą one prowadzić żywot, lecz nie wszystkie sobie z tego wiele robią, o czym świadczy wesoło zawsze brzmiały śpiew *stryżki* *wole oczko* (*Troglodytes parvulus* Koch), który wychodzi z założenia, że humor ratuje najgorszą sytuację.

Prof. Dr. W. HAHN (Lwów).

O grób dla Słowackiego.

Sprawa sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju, oddawna, bo już od lat 40, zaprzęta umysły społeczeństwa polskiego. Po raz pierwszy poruszyła myśl tę „Czytelnia akademicka” w Krakowie w r. 1885, rzecz jednak wskutek rozwiązania Czytelni niebawem upadła. Po raz drugi podejmuje sprawę w r. 1896 w Antwerpii „X Zjazd Zjednoczenia Tow. Młodzieży polskiej zagranicą” za inicjatywą „Spójni”, towarzystwa paryskiego kształcącej się młodzieży polskiej zagranicą; zebrane wówczas składki doszły do sumy 2.000 fr.

Wznawia niebawem akcję młodzież uniwersytetu krakowskiego, zapraszając do współpracy społeczeństwo starsze. Utworzony w ten sposób w r. 1898 Komitet krakowski ogłosił 11 maja 1898 odezwę w sprawie sprowadzenia zwłok poety do kraju.

Przewodniczącym Komitetu był znany powieściopisarz Ignacy Sewer Maciejowski, sekretarzem Emil Bobrowski. W 50 rocznicę zgonu poety w r. 1899 powstaje obszerniejszy Komitet obywatelski krakowski, złożony z 52 członków (w tem 20 reprezentantów rozmaitych stowarzyszeń akademickich). Do Komitetu należeli m. i. Adam Belcikowski (prezes), Kazimierz Bartoszewicz, Odo Bujwid, Zdzisław Czaplicki, Zofia Daszyńska-Golińska, Józef Kotarbiński, Seweryn Krzemieniecki, Ryszard Kunicki, Adam Siedlecki, Jan Stanisławski, Wło-

myśli pewnych czynników politycznych. Z innych motywów wystąpił wówczas Stanisław Pieńkowski, utrzymując, że „wstydem dla narodu sprowadzać zwłoki ducha wolnego do swoich więzień”. W tym samym duchu oświadczyli się jeszcze w r. 1903 Jan August Kisielewski i Teodor Tomasz Jeż (Zygmunt Miłkowski). Jeż wywodził, że sprowadzenie zwłok sprzeciwia się życzeniu poety nie wracania do Polski, pozostającej w niewoli; świadczyć mają o tem słowa jego, że *woli na obczyźnie konać, niż iść na obrożę*, bo woli zamiast hańby wypić czarę rozpacz. Samą myśl uważał nadto za nieodpowiednią wobec ówczesnych niepowodzeń stosunków narodu polskiego. Dziś na szczęście zarzuty owe są bezpodstawne, możemy bowiem sprowadzić zwłoki poety do wolnej już Polski.

Z niezwykle ciekawej wymiany zdań co do przyszłego grobu poety poznajmy choć najważniejsze. Znaczna część zabierających głos w tej sprawie oświadcza się za *Krakowem*. Przeciwnie pochowań jednak poety w grobie zasłużonych na *Skalce* wypowiedziano się stanowczo. Charakterystyczne jest przedwzrostkiem zdanie Henryka Sienkiewicza (w liście z 15 stycznia 1904 r.): „chować go w grobowcach zasłużonych na *Skalce*, to jest sprawić pogrzeb i grób drugiej klasy poecie tej miary, wydaje mi się rzeczą wprost nie do pomyślenia”. Podobnie Lucjan Rydel pisze: „Jeśliby można sprowadzić jego kości z Francji na to tylko, żeby go degradować sąsiedztwem z pisarzami niższego rzędu na *Skalce*, to wyznaje obarczcie, że do tego nie przyłożyłbym ręki... Na *Skalkę* — nigdy!”

Plamy na słońcu – cyklony na ziemi.

Zależność zjawisk w przyrodzie. — Cyklony w czasie ostatniego jesiennego porównania dnia z nocą. — Co się działo na słońcu. — Czy istnieje związek pomiędzy plamami słonecznymi, a zaburzeniami w atmosferze ziemskiej?

Kraków, 31 października.

Niektóre zjawiska w przyrodzie zupełnie od siebie odrębne, odbywające się w dwóch różnych punktach przestrzeni, wiąże jednakże ze sobą pewna, niedająca się zaprzeczyć zależność taka, jaka łączy wszelką przyczynę z jej skutkiem. Ostatnio byliśmy właśnie świadkami szeregu faktów, dla których wprawdzie, w sposób ściśle naukowy bezpośredniej zależności udowodnić nie możemy, niemniej jednak łączność ich ze sobą zdaje się nie ulegać wątpliwości.

W okresie jesiennego porównania dnia z nocą katastrofalne zaburzenia atmosferyczne nawiedziły ziemię, podczas gdy parę dni przedtem astronomowie sygnalizowali pojawienie się na słońcu niezwyklej wielkości plam. Obydwa zjawiska, napozór zupełnie ze sobą niezwiązane, łączy jakoby niewidzialna nić zależności.

Zestawmy zaobserwowane fakty. — W nocy z dnia 17 na 18 września potworny huragan nawiedził słynną z łagodnego klimatu Florydę.

Nazajutrz dramat powtórzył się znowu: miasto Encarnacion w Paragwaju zostało zburzone przez cyklon.

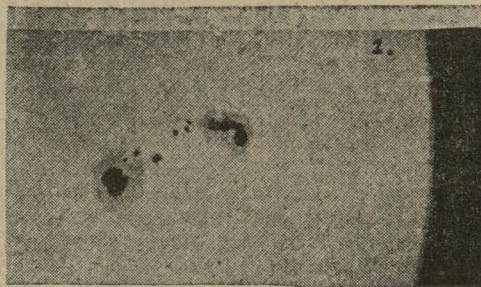
W ciągu następnych dni depesze meteorolo-

giczne doniosły o następujących zaburzeniach: 18 września, burze i katastrofalne ulewę w Stanach Nebraska i Illinois; 21 września, huragan nawiedził wyspy Bahamy i Jamajkę; 25 września, „tyfon“ zniszczył prowincję San-Pablo, zabijając 200 osób, miasto Itambe w Brazylii zburzone; 27 września, Honk-Kong wraz z okolicą dostaje się w „oko“ cyklonu; 28 września, „tornado“ w Vera-Cruz, cyklony i ulewę podobne do potopu na wyspach Azorskich.

Obfite zlewy w Szwajcarii i we Włoszech, zalewy w Indjach angielskich i t. d.

Dla jednej z tych przyczyn, których tajemnicę kryje jeszcze nasza atmosfera, równocześnie dowiadujemy się, że w Londynie zanotowano niezwykle upały, oraz najgorętsze dni z ostatnich 28 lat, we Francji fala gorąca objęła cały kraj. W Normandji można było oglądać drzewa owocowe pokryte równocześnie dojrzałymi owocami, oraz świeżymi kwiatami; a więc wiosnę i jesień równocześnie na temsamem drzewie. W Stanach Zjednoczonych lu-

dnosć literalnie dusiła się w 40-stopniowym upale, podczas gdy na zachodzie stoki gór Skalistych tonęły w świeżym śniegu.



Rys. 1) Fotografia dwóch olbrzymich plam słonecznych, dokonana w dniu 16 września b. r., w 3 dni po pojawieniu się ich na wschodnim krańcu tarczy słońca.

W tym samym czasie, gdy żywioły siały zniszczenie w rozmaitych okolicach ziemi, słońce po dwóch miesiącach względnego spokoju, objawiło gwałtownie wzrastającą działalność, ulegając niejako „gorączce“. — D. 13 września, na skutek rotacji słońca, wyłoniły się na

nie szkło, każda z tych plam była wyraźnie widoczna. W teleskopie zaś przedstawiał się już dantejski widok: świecący ocean płomieni, wzburzony falami ognia, wąskie języki płonących gazów nieraz średnicy ziemi. W porównaniu do tego kotłującego się morza ognia, oraz fantastycznych wirów, nasze najbardziej katastrofalne cyklony są lekkim zefirem.

D. 19 września pierwsza plama przekroczyła południk zwrócony ku ziemi, powodując nazajutrz wieczorem gwałtowną „burzę magnetyczną“ na naszym globie, co zanotowały specjalne przyrządy, zwane magnetografami.

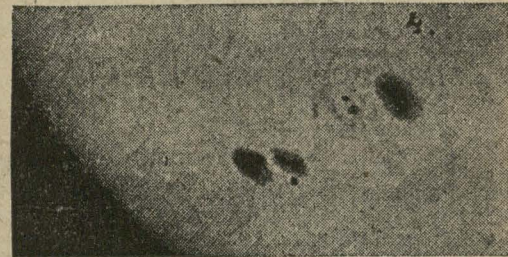
D. 20 września nasunęła się na południk centralny słońca druga plama, wywołując w dwa dni później nowe burze magnetyczne*).

Tak więc w ciągu 15 dni nasze słońce było ośrodkiem potwornych cyklonów, — ziemię zaś nawiedziły katastrofalne burze i huragany.

Nasuwa się pytanie: czy jest to prosty przypadek, czy też mamy tu do czynienia z wzajemną zależnością obu zjawisk? — Nad kwestją tą zastanawiają się uczeni francuscy w szeregu artykułów popularnych, twierdząc, że jakkolwiek zależność pomiędzy fluktuacjami działalności słońca, a zmianami magnetyzmu ziemskiego, oraz towarzyszącymi im z reguły zorzami polarnymi, nie da się zaprzeczyć, to jednak nie można tego jeszcze powiedzieć o objawach meteorologicznych na naszej planecie. Bezspornie słońce rządzi atmosferą ziemską, jak zresztą rządzi wszelkimi przejawami natury na naszej ziemi, lecz jaką rolę w odniesieniu do atmosfery ziemskiej mamy



Rys. 2) Tasama para plam w 2 dni później (18-go września); u dołu dla porównania zaznaczono względne wymiary ziemi. Rys. 3) Widok plam następnego dnia (19 września). Rys. 4) Dn. 23 września plamy zbliżały się, na skutek obrotu słońca dookoła jego osi, ku zachodniemu brzegowi tarczy; jedna z nich uległa rozdzieleniu.



giczne doniosły o następujących zaburzeniach: 18 września, burze i katastrofalne ulewę w Stanach Nebraska i Illinois; 21 września, huragan nawiedził wyspy Bahamy i Jamajkę; 25 września, „tyfon“ zniszczył prowincję San-Pablo, zabijając 200 osób, miasto Itambe w Brazylii zburzone; 27 września, Honk-Kong wraz z okolicą dostaje się w „oko“ cyklonu; 28 września, „tornado“ w Vera-Cruz, cyklony i ulewę podobne do potopu na wyspach Azorskich.

Obfite zlewy w Szwajcarii i we Włoszech, zalewy w Indjach angielskich i t. d.

Dla jednej z tych przyczyn, których tajemnicę kryje jeszcze nasza atmosfera, równocześnie dowiadujemy się, że w Londynie zanotowano niezwykle upały, oraz najgorętsze dni z ostatnich 28 lat, we Francji fala gorąca objęła cały kraj. W Normandji można było oglądać drzewa owocowe pokryte równocześnie dojrzałymi owocami, oraz świeżymi kwiatami; a więc wiosnę i jesień równocześnie na temsamem drzewie. W Stanach Zjednoczonych lu-

dnosć literalnie dusiła się w 40-stopniowym upale, podczas gdy na zachodzie stoki gór Skalistych tonęły w świeżym śniegu.

W tym samym czasie, gdy żywioły siały zniszczenie w rozmaitych okolicach ziemi, słońce po dwóch miesiącach względnego spokoju, objawiło gwałtownie wzrastającą działalność, ulegając niejako „gorączce“. — D. 13 września, na skutek rotacji słońca, wyłoniły się na

nie szkło, każda z tych plam była wyraźnie widoczna. W teleskopie zaś przedstawiał się już dantejski widok: świecący ocean płomieni, wzburzony falami ognia, wąskie języki płonących gazów nieraz średnicy ziemi. W porównaniu do tego kotłującego się morza ognia, oraz fantastycznych wirów, nasze najbardziej katastrofalne cyklony są lekkim zefirem.

D. 19 września pierwsza plama przekroczyła południk zwrócony ku ziemi, powodując nazajutrz wieczorem gwałtowną „burzę magnetyczną“ na naszym globie, co zanotowały specjalne przyrządy, zwane magnetografami.

D. 20 września nasunęła się na południk centralny słońca druga plama, wywołując w dwa dni później nowe burze magnetyczne*).

Tak więc w ciągu 15 dni nasze słońce było ośrodkiem potwornych cyklonów, — ziemię zaś nawiedziły katastrofalne burze i huragany.

Nasuwa się pytanie: czy jest to prosty przypadek, czy też mamy tu do czynienia z wzajemną zależnością obu zjawisk? — Nad kwestją tą zastanawiają się uczeni francuscy w szeregu artykułów popularnych, twierdząc, że jakkolwiek zależność pomiędzy fluktuacjami działalności słońca, a zmianami magnetyzmu ziemskiego, oraz towarzyszącymi im z reguły zorzami polarnymi, nie da się zaprzeczyć, to jednak nie można tego jeszcze powiedzieć o objawach meteorologicznych na naszej planecie. Bezspornie słońce rządzi atmosferą ziemską, jak zresztą rządzi wszelkimi przejawami natury na naszej ziemi, lecz jaką rolę w odniesieniu do atmosfery ziemskiej mamy

Konces. przez Min. sterstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ.

KURSY KROJU i SZYCIA

J. Zabielskiej, Kraków, św. Krzyża 7, II. p.

rozpoczynają się 3 listopada.

Dla niezamożnych opłata znizona.

Wpisy codziennie od 9 rano do 12 i od 4—6 pop.

przypisać plamom słonecznym, narazie nie zostało jeszcze wysświetlone.

Plamy słoneczne, jak wiemy, nie są niczem innym, jak właśnie objawami wzmożonej działalności słońca, stąd też w okresie ich najbliższego pojawiania się, do którego właśnie zdążamy (maksimum przypadnie w r. 1928), wpływ słońca na przejawy „życia“ naszej atmosfery musi być znaczniejszy. W jaki sposób wzmożona jego działalność oddziaływała na ruchliwość naszej atmosfery, dlaczego zdaje się sprzyjać powstawaniu burz i cyklonów, tego bezpośrednio nauka dotąd jeszcze nie umie wytłumaczyć, jakkolwiek wpływ ten zdaje się nie ulegać wątpliwości. Z czasem zapewne zależność tę uda się dokładnie zbadać i ująć w reguły, by zagrożone tereny ziemi na czas przestrzec przed nadchodzącą katastrofą.

*) Spóźnienie to tłumaczy się tem, że ujemnie naładowane elektrony, wyrzucane prostopadłowo z plam słonecznych, pod wpływem „ciśnienia“ promieni słonecznych, dopiero po upływie 45 godzin osiagają ziemię, powodując tutaj „burze magnetyczne“ i zorze polarne; samo zaś światło przybywa ze słońca na ziemię już po 8 minutach. Dr. J. G.

Za Wawelem natomiast oświadczyła się przeważna część biorących udział w ankiecie, przedewszystkiem więc Henryk Sienkiewicz, Marja Konopnicka, Lucjan Rydel, a poza nimi cały szereg wybitnych poetów, powieściopisarzy, uczonych, krytyków literackich, działaczy społecznych i t. d.

Obok projektu pochowania Słowackiego na Wawelu wyłonił się jeszcze drugi: Oto Sienkiewicz na wypadek, gdyby nie udało się pochować poety na Wawelu, rzucił w r. 1904 myśl obrania jednego ze szczytów Tatrzańskich za grób jego. Myśl Sienkiewicza rozproszadził szereg Stanisław Witkiewicz, także w r. 1904, proponując jako miejsce grobu halę pod Ornakiem. Nad grobem wykutym w skałę radził zbudować mauzoleum z granitu, któryby się trzymał własnym ciężarem, bez żelaza i cementu, jak budowa piramid. Wejście powinno być zabudowane granitową ścianą na wieki, a na progu brązowy olbrzymi anioł, którego skrzydła zasłaniają całą tę ścianę wechodową. Napis: „Słowackiemu — Polska“.

Przeciw projektowi Tatrzańskiemu podniesiono jednak liczne zarzuty, jakoto: 1) niedostępność Tatr dla szerszych warstw społeczeństwa; grób poety nie może spoczywać gdzieś na ustroju, lecz w takim miejscu, gdzie każdej chwili i przyjazd i dostęp dla ogółu jest możliwy; 2) olbrzymie koszty, wynikające przy zbudowaniu pomnika granitowego, kutego w skałę; 3) względy architektoniczno-plastyczne, wykluczające wobec ogromu Tatr wrażenie monumentalności podobnego mauzoleum; 4) brak związku twórczości poety z ziemią tatrzańską.

Projekt ten podjęła jeszcze w r. 1919 grupa literatów, oświadczaając się w osobno ogłoszonej odezwie za wystawieniem zwłok poety najpierw w Krakowie, a potem przeniesieniem ich w Tatry i pochowaniem w turni Kościelca. Podpisali wówczas tę odezwę m. i. Daniłowicz, Kasprzowicz, Kisieliński, Miciński, Sieroszewski, Wyrzykowski, Żeromski. Zwalczal myśl tę Jan Gwałbert Pawlikowski (w. Lamusie 1910), której projektodawcą był Stefan Żeromski. O ile można sądzić, dziś projekt tatrzański nie wielu ma zwolenników.

Wobec tego, że przeważna część odpowiedzi nadesłanych w r. 1909 oświadczyła się za Wawelem, postanowił Komitet krakowski przełożyć sprawę na rzecz Wawelu. W tym celu 28 lutego 1909 r. z inicjatywy Komitetu odbyło się w Zakopanem zebranie obywatelskie, na którym powzięto uchwałę, że zwłoki poety należy złożyć na Wawelu; ponadto poruszano wówczas projekt utworzenia ogólnopolskiego Komitetu dla przeprowadzenia sprawy.

Wnet potem rozeszła się wiadomość, że ówczesny biskup krakowski, książę kardynał Puzyrna założył „veto“ przeciw złożeniu zwłok poety na Wawelu, uzasadniając je brakiem miejsca na Wawelu. Wobec tego Komitet akademicki zwołał zebranie fachowców, którzy po dokładnym zbadaniu katedry doszli do przekonania, że miejsce jest i to niejedno, zarówno w podziemiach, jak w samej katedrze. Na podstawie tego oświadczenia postanowił Komitet postarać się o uzyskanie zezwolenia kapituły krakowskiej. Atutem w rękach Komitetu miała być uchwała ogólnopolskiego wiecu,

zwołanego przez osobny Komitet, w którego skład wchodziły wszystkie prawie wybitniejsze jednostki z całej Polski. uchwała, opowiadająca się stanowczo za Wawelem. Na wiecu zwołanym do Krakowa w d. 3 kwietnia 1909 (jako w 60-tą rocznicę zgonu poety) wygłosił referat Lucjan Rydel, który przedłożył zebranym następującą rezolucję:

1) Wiec dziękuje młodzieży za poruszenie sprawy sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju i za dotychczasowe prace, podjęte w tym kierunku. 2) Uchwała utworzyć szerszy Komitet do sprawy tej i uprasza marszałka kraju o objęcie przewodnictwa. 3) Oświadcza się w zasadzie za złożeniem prochów Słowackiego w katedrze na Wawelu. Wiec uchwalił powyższe rezolucje, oraz wybrał Komitet z 40 osób z prawem kooptacji.

Pierwsze plenarne posiedzenie ogólnopolskiego Komitetu sprowadzenia zwłok poety do kraju odbyło się 25 maja 1909 w Krakowie pod przewodnictwem marszałka kraju, Stanisława Badeniego. Na posiedzeniu tem prezydent m. Krakowa Leo zdał sprawę z dotychczasowej działalności Komitetu wykonawczego, przyczem stwierdził, że z powodów od Komitetu niezależnych złożenie zwłok poety w podziemiach katedry wawelskiej napotyka nieprzezwyciężone trudności z powodu „veta“ ks. kardynała.

Odpowiedź społeczeństwa na „veto“ ks. kardynała były liczne protesty, uchwalone zarówno w kraju, jakoteż w licznych kolonjach polskich zagranicznych. Powstała też cała niezwykle bogata literatura w tej sprawie, obejmująca szereg poważnych głosów. Ani jednak te protesty, ani też licz-

Przemiana pudła automobilu w ciągu 30 lat

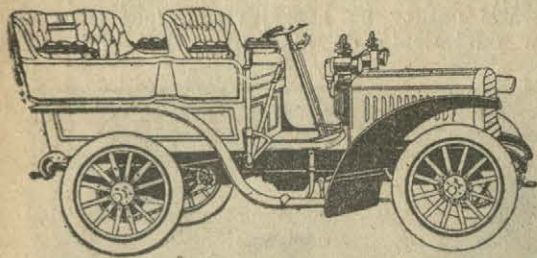
Przemiana pudła. — Wozy otwarte i kryte. — Limuzyna. — Typ francuski i amerykański. — Opór powietrza a typ wozu.

Kraków, 31 października.

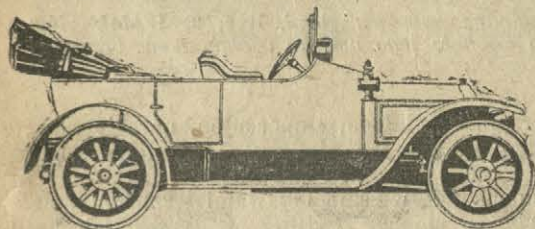
(t.). Jeżeli jakkolwiek przemysł kroczy nogami olbrzyma, to jest nim bezwzględnie *przemysł automobilowy*. Żaden nie rozwijał się szybciej, oryginalniej, żaden nie podlegał bardziej gruntownym przemianom. I to nie tylko mechanizm automobilu jest bezustannie udoskonalany, ale także i karoserja. Przez długi czas przypominała ona formy, z jakich wyszła, a mianowicie *pudło powozu*. Jakżeż odległym wy-



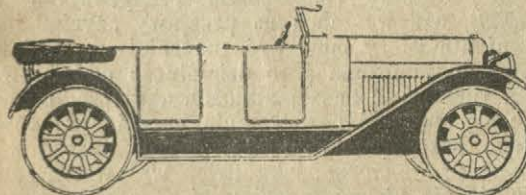
Typ pierwotny automobilu otwartego z r. 1893, który kształtem nadsługuje pojazd konny t. zw. fajeton.



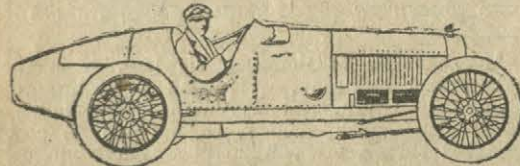
Typ otwartego automobilu z r. 1903, który kształtem już znacznie odbiegł od swego poprzednika z r. 1893.



Typ automobilu otwartego z r. 1910.



Typ nowoczesnego automobilu otwartego o wydłużonym kształcie.



Typ nowoczesnego automobilu otwartego, wyścigowego, o wydłużonym kształcie torpedy.

glądem jest jednakowoż pudło dzisiejszego automobilu od swojego poprzednika.

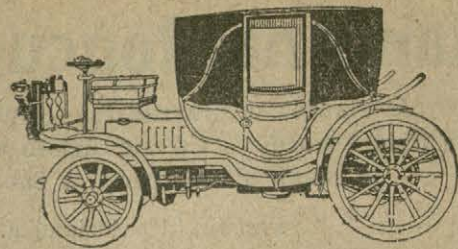
I tak na załączonych ilustracjach możemy obserwować tę przemianę. Zaczniemy ją od r. 1903 i od automobilu *otwartego*. Większość ówczesnych automobilów zawiera *siedzenie na przedzie wolne*, a z tyłu drugie siedzenie, do którego się przedostaje przez *drzwiczki w głębi*. Później już wynalazcy starają się o *łatwiejszy dostęp*, buda staje się *obszerniejsza*, *drzwiczki niskie*, ale jeszcze *nie ma miejsca na bagaż*. Następnie pojawia się *podwójny fajeton z daszkiem*, bardziej praktyczny. Dopiero typ *torpedy-pocisku* wprowadza pierwszą karoserję na prawdę automobilową, na którą składają się: *niska, buda, linja falista i harmonijna*. Po wojnie buda się *podnosi*, karoserja się *obniża*, wszystko się *zespala i wydłuża*. Współczesny typ torpedy ma *spokojną elegancję*, ale powoli ustępuje miejsca wozowi *zamkniętemu*, ograniczając się zastosowaniem do wozów *sportowych*.

Jeszcze bardziej, niż przy wozach otwartych, zachowano *sylwetkę karety* przez dłuższy czas przy wozach zamkniętych. T. zw. *lando* z 1902 r. daje doskonałe o tem wyobrażenie. Ażeby nie przydłużać wozu, *ukryto motor pod siedzeniem*. Bardziej modernistyczną kreacją jest „*landolet*“, model przejściowy. Już wszystkie koła są równe, a nie tak, jak poprzednio, że przednie koło było mniejsze. Ponieważ motor staje się coraz silniejszy, stwarza się buda i w ten sposób powstaje t. zw. *limuzyna z galerijką na bagaż*. Szofera ochrania *szyba szklana*, którą on może podnosić i spuszczać w miarę potrzeby. Około r. 1910 *przekładnia*, która była *nazewnątr*, przenosi się *do wnętrza karoserji*. Siedzenie szofera łączy się z *głębiami wozu*, ponieważ właściciel często sam prowadzi.

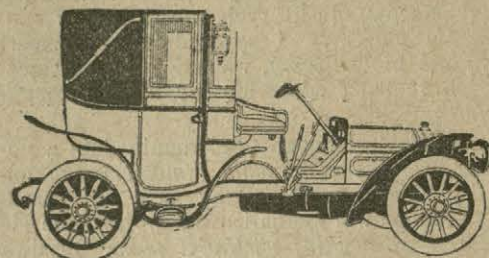
Typów wozów, względnie karoserji jest obecnie *ogromna ilość*. Na świecie są przyjęte zwłaszcza *dwie zasadnicze odmiany karoserji*: *francuskie i amerykańskie*. Pierwsze są *zamknięte i dobrze ochronione przeciwko niepogodzie*, drugie zaś to *częstokroć auta t. zw. serjowe, fabrykowane w wielkich ilościach według jednego wzoru*. Wykonanie jest *częstokroć mniej eleganckie*, aniżeli w autach francuskich, jakkolwiek naturalnie bywają i *najwykwintniejsze auta*, wogóle jednak widzi się w tych wozach *dużo starania o stronę praktyczną*.

W jakim kierunku pójdzie rozwój karoserji w przyszłości? Jednym z czynników ujemnych w postępie rozwoju automobilizmu, jest *opór powietrza*, który rośnie — jak wiadomo — w stosunku *kwadratowym do szybkości*. Przy szybkości ponad 100 km. na godz. staje się już *bardzo znacznym*. A tymczasem ta *szybkość jest najbardziej pociągającą w automobilizmie*. To też najnowszy rekord automobilu wyścigowego wynosi 275 km. na godzinę, osiągnięty przez *Parry Thomasa*.

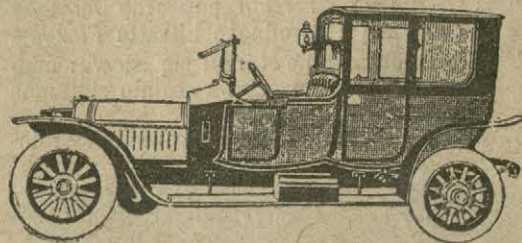
Rzecz prosta, że poza *zwiększeniem siły motoru* trzeba też *zmodyfikować i samą karoserję* w tym kierunku, aby jak najmniej wystawiać poszczególne części na *opór powietrza*. Najnowsze modele karoserji *przybierają więc kształty wydłużonego jaja*, koła są *prawie zupełnie ukryte w karoserji*, która *ślizga się omal po ziemi*. Pasażerowie i mechanizm są *umieszczeni*



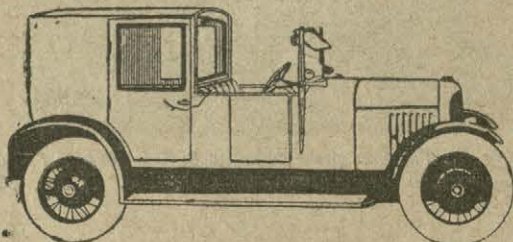
Automobil kryty z r. 1902, który kształtem nadsługuje pojazd konny t. zw. lando. Buda landa przekształca się z czasem w wytworną limuzynę nowoczesną.



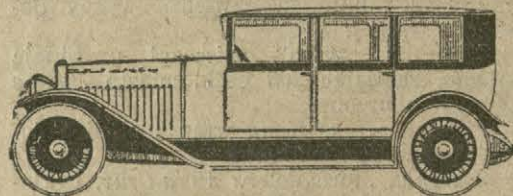
Typ automobilu krytego z r. 1906 z limuzyną o kształcie przejściowym, wzorowanym na landolecie.



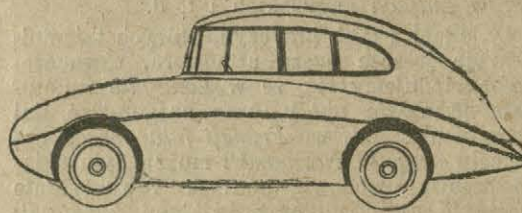
Typ automobilu krytego z r. 1910 z limuzyną.



Dzisiejszy typ krytego automobilu z wytworną limuzyną.



Dzisiejszy typ krytego automobilu z wytworną limuzyną.



Typ wyścigowego automobilu krytego, o pięknej linji i jajowatym kształcie torpedy.

na oświadczenia wybitnych autorów nie wywarły żadnego wpływu na tok dalszej akcji, gdyż ks. kardynał „veta“ nie cofnął. Odbiła się sprawa sprowadzenia zwłok Słowackiego do Polski w lioznych utworach poetycznych, w których dano wymowny wyraz pragnieniu całego narodu.

W związku z tem wspomnieć jeszcze wypadka, że zawiązany w r. 1907 we Lwowie Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego osobnej akcji w sprawie sprowadzenia zwłok poety nie prowadził, gdyż zajmował się tem wspomniany Komitet akademicki krakowski. Kiedy jednak pod koniec 1907 poruszono w prasie trudności ze strony rządu francuskiego w udzieleniu pozwolenia na sprowadzenie zwłok poety do kraju, postanowił Komitet lwowski jako kierujący obchodem setnej rocznicy urodzin poety poczynić odpowiednie kroki u rządu francuskiego, celem usunięcia tych trudności. Sprawa napotykała znaczne trudności ze względu na biurokratyzm; po długich usiłowaniach, trwających przeszło rok, uzyskał wreszcie Komitet lwowski pozwolenie, o czem zawiadomiło Komitet ówczesne namiestnictwo we Lwowie.

Wskutek wybuchu wielkiej wojny światowej, sprawa sprowadzenia zwłok poety do Polski stała się *nieaktualną*; Komitet akademicki krakowski zanlechał swej akcji, złożwszy zebrane składki w Muzeum raperswylskiem.

Po nastaniu normalnych stosunków sprawa wyłonila się na nowo; i znów młodzież akademicka krakowska podjęła ją w r. 1920, zamierzając stworzyć Centralny Komitet obywatelski, akcja jednak

młodzieży nie doprowadziła do celu. Pozatem w kilku artykułach poruszono konieczność sprowadzenia zwłok poety.

Dopiero w r. 1924, w 75-rocznicę zgonu poety, wskutek licznych głosów prasy, przypominających społeczeństwu niespełniony dotąd obowiązek wobec prochów wieszczka, podjął inicjatywę *Krakowski Związek literacki*. Wybrany wówczas ścisłszy Komitet krakowski oświadczył się za złożeniem zwłok poety na *Wawel*, Celem podjęcia wspólnej akcji ogólnonarodowej wszedł Komitet krakowski w porozumienie z innemi najważniejszymi środowiskami w całej Polsce. Utworzony Komitet we Lwowie 10 marca 1925 r. oświadczył się także za *Wawelem*. Natomiast w Warszawie napotkał Komitet krakowski *znaczne trudności* z powodu stanowiska zajętego przez *Stefana Żeromskiego* i b. prezydenta *Stanisława Wojciechowskiego*, którzy podziemia *katedry św. Jana w Warszawie* uznali za *najodpowiedniejsze miejsce dla prochów poety*. Komitet krakowski wychodził z założenia, że w tak ważnej sprawie tylko *Sejm Rzeczypospolitej* może powziąć uchwałę decydującą, na pismo jednak wystosowane do Marszałka Sejmu *nie otrzymał żadnej odpowiedzi*. W ten sposób sprawa cała utknęła znowu na martwym punkcie.

Takie są dzieje sprawy sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju, sprawy mającej charakterystyczne znamiona wszelkich prawie poważniejszych poczynających w naszym społeczeństwie. Oto wielbiciele poety raz po raz starają się plan swój przeprowadzić, napotykając jednak po większej

części na obojętność społeczeństwa, mie odczuwającego ważności całej akcji. Ilekroć to w obrębie owych kilkudziesięciu lat (1885—1926) zmarnowano energję, ileż zużyto pracy nadaremnie. Ów spór nad zwłokami poety, gdzież się mając, staje się już wprost skandaliczny i jest znową jaskrawym dowodem naszej niezgody nawet w rzeczach tak wielkich i wzniosłych.

Ale dość już tych narzeków i żalów, które z całą przykrością i boleścią musiałem podnieść. Okazemy czynem, że słowa nasze o zrozumieniu poezji poety, o jego umiłowaniu przez naród nie są tylko czczeni frazesami: „*niechaj zarumienią się twarze nasze zapalem czynu, a nie wstydem bezczynności*“. Apel mój zwracam w pierwszym rzędzie do Komitetu krakowskiego, który ze względu na to, iż w akcji tej prym zawsze dźwizył Kraków, i w dalszym ciągu niezrażony dotychczasowymi trudnościami powinien kierować całą sprawą z tem, aby sprowadzeniem zwłok poety zajął się rząd. Wstępne czynności, w które trudno tu już wchodzić, wejdą w zakres czynności Komitetu krakowskiego.

Nie wątpimy, że po tylu bolesnych i przykrych doświadczeniach uda się wkońcu sprawę całą pomysłnie załatwić — trzeba jednak okazać dużo dobrej woli, zgody i wyrozumiałości, trzeba ująć kwestję z punktu ogólnego, a nie partyjnego. Trudno, aby w sprawie tak wielkiej wagi narzuciła swą wolę jednostki, skądinąd zresztą zasłużone, trudno, aby one paraliżowały całe przedsięwzięcie. Z tem już raz wreszcie wypadła zerwać.

pomiędzy osiami. Automobil staje się niski, nie tracąc jednakowoż komfortu. Maszyna idzie szybciej i mniej zużywa benzyny. Naturalnie automobile te są przeznaczone na najwygodniejs-

sze drogi, specjalnie do tego celu budowane, a zwłaszcza betonowane, jakich już wiele posiada zagranica a przede wszystkim Ameryka północna.

skim, często w paciorki zdobnym paskiem. Nogę i ramiona kobiet zdobią liczne zwoje miedzianych lub mosiężnych drutów. Ozdoby te nakłada się jeszcze w wieku dziesięcym; to też u kobiet dorosłych często spotkać można dość znaczne zniekształcenia kończyn, spowodowane właśnie noszeniem tych bransolet, tamujących normalny wzrost członków. I na szyi noszą się wielkie, z drutów zwinięte talerze, a uszy obciążają Massajowie ciężkimi łańcuszkami, podtrzymywanymi często na rzemkach, aby uniknąć rozdarcia końców uszu.

Zwłaszcza mężczyźni doprowadzają do niebywałych rozmiarów otwory w uszach, w których tkwią spore puszeki blaszane z konserw lub krążki drewniane, znacznej objętości.

Fryzury, z małym, sztywnym warkoczem z tyłu i kilku mniejszymi z przodu, noszą tylko mężczyźni, natomiast „panie“, w przeciwieństwie do naszych zwyczajów, gołą głowę do gołej skóry. Raz ułożonej i tuszczem z ziemią umocnionej fryzury nie rozplata się nigdy, a do ochrony jej przed deszczem służy nałożony na głowę i jeszcze wilgotny żółty bydlęcy. Osobliwa ta peruka rychło wysycha na słońcu a kurcząc się przybiera dokładną formę głowy.

O czystości mają Massajowie bardzo mgliste pojęcia. Dla ochrony przed rozwielnieniem u nich robactwem, nacierają ciało tuszczem zmieszany z czerwoną ziemią. Elmorani malują się też na białe.

Domostwa Massajów roją się też od miliardów much, pokrywających wprost czarnymi warstwami twarze kobiet i dzieci. Stąd mnóstwo u nich osobników cierpiących na oczy. Wszelkie odpadki, nieczystości a nawet trupy zwierząt, wyrzuca Massaj wprost przed swój kral. To też w pobliżu ich domostw włości się zawsze wiele szakali i hyjen.

Pod względem społecznym przestrzegają Massajowie surowo podziału ludności na klasy wieku, odróżniając dzieci, bezennych, wreszcie żonatych i starców. Młodzi, nieżonaci elmoranie żyją razem z dziewczętami w osobnym kraju wojowników. Dopiero po przesłuzeniu w klasie wojowników pewnej liczby lat, może się elmoran żenić, a w tym celu dostarcza mu ojciec środków, potrzebnych na kupno żony.

Kobiety zamężne mają osobne swe chaty. Władza wodzów nie ma u Massajów wię-

Massajowie — rycerski szczep afrykański.

Dzieje i tryb życia. — Typy i strój. — Brak higieny. — Ustrój społeczny. — Religia. — Prawo gościnności. — Wymieranie szczepu.

Kraków, 31 października.

Do najciekawszych może ludów Afryki wschodniej należą niewątpliwie Massajowie, szczep hamickiego pochodzenia, z pewną przymieszką negrów nilowych. Jest to wojowniczy lud pasterski, pierwotnie w Abissynji osiadły, który dopiero w XVIII w. wtargnął na wyżynne stepy, położone na połud. wschód od jeziora Wiktorja Njassa i tu w krótkim czasie, siejąc mord i pożogę, potrafił ujarzmić okoliczne ludy.

Massajowie mieli dobrą organizację wojskową i długie lata stanowili istotnie poważniejszy czynnik państwowy.

Dopiero w r. 1891 wybuchła w Afryce wschodniej straszna zaraza bydlęca, która, pozabawivszy Massajów podstaw ich naturalnego utrzymania, spowodowała nagły upadek potęgi tego szczepu. Albowiem na chowie i rabunku była poległa życie Massaja, który podobnie, jak Indianie Ameryki półn., kocha nade wszystko wolność. Z natury dzielny i odważny, mężnie staje do walki. W obęjsiu z białymi cechuje go niezwykła godność i duma, a Massaj nie dziękuje nigdy za otrzymane od nich podarunki.

Massajowie zamieszkują obszerne króle, czyli zagrody, w obrębie których budują z galezi i chrustu małe, półkolisty chaty, umacniane gliną i krowim gnojem. W chatach tych z ludźmi mieszka często i młodziutkie bydlę, podczas gdy starsze zajmuje środek kralu.

Roli nie uprawiają Massajowie wcale, żywiąc się tylko mięsem, mlekiem i surową, świeżą krwią bydlęcą. Ale i pokarm roślinny jest częścią ich pożywienia. Z miodu fabrykują pewien napój oszalamiający, a jako środka podniecającego nerwy, używają kory pewnego gatunku akacji.

Pomiędzy Massajami trafiają się często typy o pięknych, smukłych kształtach ciała i nie-



Massaj z charakterystycznymi kolczykami w ogromnych otworach usznych.

zwykle inteligentnych rysach twarzy. Trafia się to zwłaszcza wśród wojowników, stanowiących osobną klasę ludności i zwanych się „elmoranami“.

Mężczyźni odziewają się kawałkiem materji, owiniętym dookoła bioder, a przerzuconym przez jedno ramię. Kobiety noszą odzienie nieco dłuższe, przytrzymywane na biodrach wą-

1129k

„Jahra“ Figol

Idealny środek przeczyszczający, bezbolesny nadzwyczaj smaczny dla dzieci i dorosłych

Wyrób i główny skład:

Apteka F. Gralewskiego, Kraków/K.

Zlecenia pocztowe wykonuje się odwrotnie.

Blednice

niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, nieocen. środek dla rekonwalesc.

Polseravallo Mra Krzysztoforskiego

Wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Cena za Fl. 4*25 zł., pół 2*40. We własnym interesie tądac wyraźnie Polseravallo Mra Krzysztoforskiego. — Laboratorium chem.-farm. M. Krzysztoforski, Tarnów. 1116 k



Z ostatnich nowości wydawniczych.

Notatki literackie.

Cecylja Plater-Zyberkówna. NA PROGU MAŁŻENSTWA, wydanie drugie. Poznań, 1926, nakładem Księgarni św. Wojciecha.

Zasłużona, przełożona pensja dla dziewcząt, zastępując swym wychowankom matkę, prowadziła z nimi pogadanki o powinnościach kobiet w życiu i spisała je w czterech książkach, z których pierwsza (Na progu małżeństwa) prowadzi pannę do ołtarza, druga (Kobieta ogniskiem) uczy obowiązków w rodzinie i gospodarstwie domowym. Trzecia (Kilka myśli o wychowaniu w rodzinie) wyklada zasady pedagogiczne przyszłym matkom i wychowawczyniom, czwarta (Kobieta — obywatelka), głosi obowiązki obywatelskie i społeczne kobiety. Kto wziął kiedy do ręki jakiś „Poradnik dla młodych mężatek“, pisany przez niemieckiego zwykłego lekarza, a sprzedawany wśród literatury — sensacyjnej, wie, że nigdyby niczego podobnego nie dał do ręki swej córce czy siostrze. A że literatura nasza niema takich świeżych pogadań, jak potrojone „Lettres à Françoise“ M. Prévosta, z radością witaliśmy duchowe przewodnictwo O. Urbana, wiodącego pannę na ślubny kobierzec i dalej; z uznaniem też przyjmujemy mądre i dobrotliwe nauki o małżeństwie czcigodnej, chcielibyśmy powiedzieć — matrony, gdyby nie wystarczyło: wychowawczyni. Stojąc na gruncie katolickim, opowiada ona o początku, celu i zadaniu małżeństwa, warunkach szczęścia w małżeństwie, nieszczęściach niedobrych małżeństw, o pożytku z mężem, krewnymi i światem, macierzyństwie, niebezpiecznych drogach... Wszystkie te nauki są prawdziwe i praktyczne tak dzisiaj, jak były zawsze. Ktoby jednak przynajmniej w tle szukał dzisiejszych, powojennych stosunków, dzisiejszej roli i psychologii panny i mężatki, ten się trochę zawiedzie. Autorka zna lepiej wczorajsze książki, niż dzisiejsze życie. O ileż ją w tem przewyższa O. Podolski w swem studjum o małżeństwie i rozwodach. Ale w pewnych sferach życia toczy się ie-

szcze wczorajszym korytem. Dla tych sfer książka p. Plater-Zyberkówny będzie dość współczesną. Zresztą i panny i innych sfer dużo z niej skorzysta ją w zakresie prawd ogólnych.

Magdalena Samozwaniec, MĘŻOWIE I MĘŻCZYŹNI, Warszawa (1926), nakładem E. Wende i Ski.

Najnowsza książeczka Magdaleny Samozwaniec oznacza w porównaniu z dawniejszymi jej publikacjami pewien postęp, o tyle, że od parady i „kawałów“ zwraca się do satyry obyczajowej i do charakterologii. I w jednym i w drugim kierunku patrzy autorka figlannie przymroczonem oczkiem czatując na sposobność zrobienia jakiegoś przytyku lub dowcipu. Dlatego obserwacje jej są przeważnie dość powierzchowne, ale równocześnie rumiane od radości z powodu znalezienia dowcipu, a nie wybladłe od długiego myślenia. W chwili, gdy koła katolickie myślą o obronie małżeństwa przeciw projektowanemu ustawodawstwu rozwodowemu, autorka przychodzi im z pomocą, stwierdzając, że rozwód — wyszedł już z mody; natomiast „maż staje się powoli rzeczą modną i drogoczną, bardziej niż perły i srebrne lisy“. I oto perspektywa przyszłości: „Najnowsza kobieta, ta, co zapuściłoki i zastąpiła jedno przynajmniej kolano, będzie już kochała jednego tylko mężczyznę i to przez całe życie, bo kobiety jako takie zdolne są i do tego“.

Kto wie, czy humorystka mimowoli nie „trafiła świecą w główkę“ i nie wymieniła poważniejszej przyczyny licznych rozwodów, niż moralności, dopatrując się wszędzie upadku obyczajów. Socjolog, zdający sobie sprawę z potężnego wpływu mody, nietylko na ubranie i zajęcia kobiety, ale także na jej obyczaje, zgodzi się na to, że niejedną rozwodziła się — dla mody i że z chwilą, gdy rozwody przestaną być modne, staną się znacznie rzadsze. Małżeństwo „jako takie“ (mówiąc stylem autorki), naprawdę nigdy nie straciło uroku, przynajmniej dla panien, ale że teraz stało się nadto modne, popyt za kandydatami na mężów się wzmoże. W nadziei tego popytu, autorka daje pannom poradnik w wyborze męża, wprowadzając je w tajniki „mężczyznologii“. Gdyby była chciała stworzyć odpowiednik do nauki o kobietach, zwanej

gynajkologią, byłaby mówiła o andrologii. Bała się może jednak, by tego nie rozumiemo jako nauki o mówieniu andronów.

Każdy mężczyzna jest próżny i dlatego trzeba mu pochlebiać. Kobieta brzydka powinna się żalić na natarstwo mężczyzn, a wobec swej — ustepliwości będzie mieć zawsze większe powodzenie, niż nieprzystępna piękność. Mężczyźni za mało są żywiołowi i wrażliwi, by myśleli o zdradzie, o ile ich same kobiety do niej nie pchają... Takie i tym podobne tematy wypełniają pewną część rozdziałków teego poradnika małżeńskiego. Przeważną część wypełniona jest sylwetkami rozmaitych typów mężów, jak nudziarz, spirytysta, wierszorób, dzieciórób, maż dobrotliwy, maż zakochany, maż ubogi i bogaty. Charakterystyki składają się przeważnie z dowcipów. Więc np. wśród mężów ubogich rozróżnia autorka rozrzućnych i oszczędnych i ilustruje ich postępowanie drastycznymi przykładami, by przejść do oszczędnych bogaczy, którzy słysząc westchnienie żony: „i cóż mi z tego, że jesteś bogaty“, słyszy odpowiedź: „Bogactwa moje zawiądzęcam jedynie temu, moje dziecko, że umiałem sobie zawsze odmawiać wszelkich przyjemności. Dogadzać ci — byłoby dla mnie przyjemnością, więc nie mogę sobie na to pozwolić. Jednej tylko rzeczy, niestety, nie umiałem sobie odmówić: ciebie. Teraz więc muszę być podwójnie oszczędny“. Co na taką argumentację ma odpowiedzieć biedna żona, tego, niestety, autorka nie pisze; i tu okazuje się niezupełność jej porad.

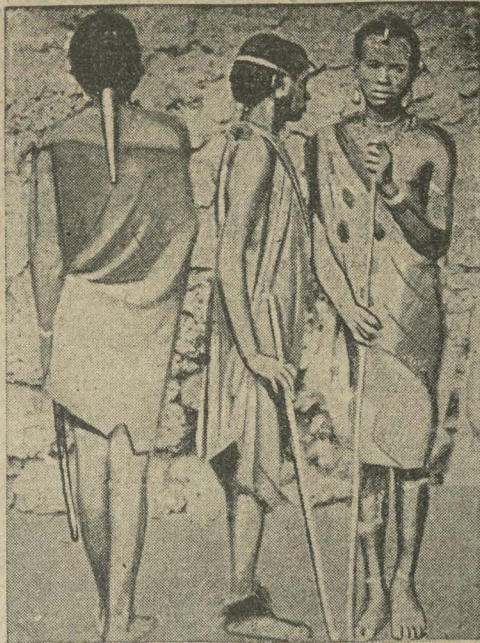
Antoni Waśkowski. LEGENDA, Kraków, 1926, nakładem autora, skład w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Od króloduchowych oktaw o Zawiszy Czarnym, Bolesławie Chrobrym i Warneńczyku przerzucił się autor do poematu w stylu „Beniowskiego“. Za temat obrał legendę z rodzinnej ziemi bocheńskiej o niemieckim rycerzu von Schütz, zwanym Szymcem, który dostał się do niewoli polskiej, wydobył się z niej z pomocą diabelską za cenę zabawienia duszy, stając na czele rozbójników, gromadząc olbrzymie skarby aż zapragnął i miłości wojewodzianki Jagi Kmitówny z Wiśnicza. Z pomocą diabłów nie trudno mu było się porwać. Na opisie bitwy i kłeski Kmity, kończy się trzecia pieśń

szego znaczenia. Raczej kapłani cieszą się większym wpływem. Dzięki chrystianizmowi Abissynji, gdzie Massajowie mieli dawniejsze swe siedziby, rozwinął się u nich dość wysoko kultura religijna. Wierzą w Boga, przebywającego w niebie, mają pewne pojęcia o stworzeniu



Kobiety massajskie z olbrzymimi kołczykami z drutu miedzianego w kształcie krążków, oraz zwojów drutów na szyi.



Massajowie w strojach codziennych, z warkoczem z tyłu głowy.

świata, jednakże życie pozagrobowe ma być według nich wyłącznym przywilejem mężczyzn. Zmarłych — prócz wodzów — nie grzebią, wyrzucając ich poprostu na step na pożarcie hyjenom i szakalom.

Uzbrojone grupy młodych elmoranów odbywają częste i dalekie podróże po rozrzuconych w kraju kralach, znajdując wszędzie gościnne przyjęcie.

Wogóle obowiązek wobec gościa, oczywiście

tylko swojego, pojmują Massaj istotnie bardzo szeroko. Gościowi ustąpić się musi nie tylko chatę, ale i całą jej zawartość, nawet z jej mieszkankami.

Rok rocznie ubywa Massajów olbrzymi odsetek, a stąd wnosić należy, że w czasie niedługim zniknąć może zupełnie z powierzchni ziemi ten bądź co bądź pod wieloma względami interesujący naród.

Dr. M. Łatkiewicz.

Kronika literacka.

M. ŁÓDŹ ustanowiło ost. doroczną nagrodę literacką w kwocie 10 tys. zł. Także Poznań uhwalił ma wkrótce nagrodę liter. w wysokości 15 tys. zł. Dziwić musi, że inne nasze miasta, jak Lwów, Kraków i Wilno pozostają w tyle.

25-LECIE znakomitej twórczości obchodził w tych dniach autor „Pieniądza” A. Strug (T. Gałęcki).

Z CZESKICH przekł. naszego piśmiennictwa zanotować dziś wypada ukazanie się ost. tomu „Na skalnem Podhalu” Tetmajera w tłum. F. Vondracek'a. Ten sam tłumacz wydał też Żeromskiego „Przedwiośnie” i „Walkę z szatanem”. Czeskie wydanie Reymonta (S. Minarzik) powiększyło się ost. o przekł. „Buntu” i „Na krawędzi”; zapowiedziane są „Fermenty” i „Komediantka”.

WYSPA Capri stać się ma, wedle planu Mussoliniego, własnością pracującej twórczości inteligencji

księgi pierwszej. Na ten wątek legendowy nize autor za przykładem swych — poprzedników (Ariosta, Tassa, Byrona i Słowackiego) ekskursy liryczne i satyryczne. Pierwsze obfitują w materiał autobiograficzny, począwszy od apostrofy do Boga i wspomnień szkolnych, a skończywszy na wrażeniach z Włoch i z plant krakowskich i drugie skupiają się głównie na krytykach, przeszłych i przyszłych. Pisanie więc o tej „Legendzie” jest dosyć niebezpieczne, zwłaszcza, jeżeli się podziela wiarę autora w przyszłe, zagrobne życie jego poematu. Więc jeśli się w następnych księgach dostanie cienia za niezbyt sympatyczną recenzję, można być osławionym — na wieki. Aby uniknąć tego losu, poprzestajemy na tej notatce czysto informacyjnej, a na dowód życzliwości dla autora, radzimy mu w drugim wydaniu przystylizować 31 oktavę pierwszej pieśni, by nie wydawała się wbrew zamiarom autora inwektywą na włoskich mędrków. Djabł mówi do Szyca:

Śmiały rzut w niebo kamieniem, a ja ci dam na usługi hajduków Boruty i będziesz jako ci polscy magnaci — każdy na cztery nogi dobrze kutą, kradnie, jak złodziej, a gdy trza przepłaci nawet te trzecie o świcie koguty, byś ze zbójce mógł wrócić wyprawą, nim dzień we chmurach rozprószy się krwawą.

W drugim wydaniu należałoby po trzecim wierszu dać kropkę, a w czwartym wierszu zastąpić „każdy” przez „djabł”. Można też usunąć zbyt oryginalną czworonożność djabłów, porównanie „kradnie jak złodziej” zastąpić mniej tautologizmem np. „kradnie, jak sroka”, a świt w ostatnim wierszu opisać mniej dwuznacznie np. „nim dzień na chmurach rozświeca się krwawą”. Oto próbka poematu i życzliwej krytyki.

Harfał, KSIĄŻĘ PÓŁNOCY, tom czwarty, Kalisz, nakładem autora.

W szczęśliwszym niż autor „Legendy” położeniu znajduje się znany już czytelnikom „Il. K. C.” Harfał, bo w przeciągu dwu lat przeprowadził swego bohatera, księcia Władysława Opolskiego z XII w., przez mnóstwo awantur z Ziemi świętej aż na łóżko śmierci i znalazł nie tylko siły na napisanie

włoskiej, która utworzyłaby tam wankstwo — sztuki, piękna i pracy.

DUNSKI pisarz, M. A. Nexo ukończył 8-cią, cz. wspomnianej już tu pow. „Nelle zdobywca”. Inny, autor duński, S. Michaelis wydał pow. o Marsie, pt. „Błękitny okręt”.

W NOWEJ powieści, pt. „The Silver Spoon” („Srebrna łyżka”) porusza znany pisarz ang. J. Galsworthy sprawę „odmłodzenia” imperjum brytyjskiego.

POKŁOSIE Kasprowieczowych nekrologów powiększa się jeszcze o serd. wspomnienie koleżeńskie J. Marcuse'a w niem. „D. Tagebuch”. Autor wspomnienia był współczynnikiem zmarłego poety, na ławie gimnazjalnej i uniwersyteckiej.

„LA FIERA Letteraria” ogłosiła niedawno p. J. Gromskiej przekł. włoski noweli B. Prusa (Głowackiego), pt. „Kamizelka”. To samo pismo zamieściło też notatkę informacyjną o auborze „Placówki”.

144 rapsodów w czterech tomach, ale i środki na ich wydanie. Niestety radosne „explicit” w formie: „koniec tomu czwartego i ostatniego”, mąci zapowiedź, że do r. 1937 zamierza autor przygotować „z pomocą Bożą” drugi, analogiczny poemat p. t.: „Pieśń szczęśliwa”. Tymczasem ofiaruje czytelnikowi „Hymn dziekienny na zmarłychwstanie Polski”, jako dowód, że cała niniejsza praca miała na oku uwielbienie naszej Ukochanej Zmarłychwstałej Ojczyzny Polskiej, nie zaś niezdrowe jakieś, osobiste megalomanie. Ostatnie wyrazy zawierają alluzję do pewnych wątpliwości, wyrażonych na tem miejscu przy omawianiu trzech poprzednich tomów „Księcia północy”. Rozprószył je autor, przysyłając recenzentowi urzędowe pismo, podpisane przez Piotra II, który podpisem i pieczęcią stwierdza, że poemat pisany jest z natchnienia Ducha św.: Donosimy o tem dlatego, że autor począwszy od strofy 128, zastępuje prorocstwo umierającego bohatera o najbliższej przyszłości Polski, o jakimś konkursie na niebie, kreskami, a cały rapsod ostatni — zatrzymuje w tece, tłumacząc swe postępowanie taką uwagą: „Z ważnych, a niezależnych od autora powodów rapsod niniejszy nie może być ogłoszony drukiem przed rokiem 1937”. Wprawdzie tytuł poematu następnego („Pieśń szczęśliwa”) uspokaja nas co do ostatecznego wyniku wypadków w najbliższym jedenastoletniu, ale i tak obowiązkiem dobrego obywatela byłoby podzielić się „rewelacją” przynajmniej z tymi, którzy teraz kierują losami Polski. Czytelnicy poprzednich tomów są pokrzywdzeni i przez to, że cała pieśń XII jest „na razie — bez komentarza”. A jakże tu bez komentarza zrozumieć choćby rapsod 140 p. t.: „Strzeżcie się Żyda”?

Dante Alighieri, PIĘŚNIARZ, przełożył i uwagami opatrzył Juliusz Feldhorn, Kraków, 1926, wydawnictwo „Italica”.

Na pięknym papierze, pięknymi czełonkami z czerwonymi inicjałami, w okładce niby pergaminowej z drukowanym inicjałem, wydrukował młody literat krakowski w Rzymie u Garmoniego, przekład tak zwanego Cansoniere Dantego. To jest zbiór drobnych utworów, sonetów, kancon, ballad i sestyn, nie objętych dziełkiem „Vita Nuova”, ani nie wplecionych w osnowę „Convito”.

Dokoła teatru.

Z POLSKIEGO repertuaru przynajmniej jedną sztukę wystawić zamierza w b. sezonie czeski Teatr Narod. w Pradze. Ma to być jedna ze sztuk Wyspiańskiego lub Fredry, któremu niedawno w czasop. tego teatru poświęcono obszerny art. z okazji 50-lecia jego śmierci. Także praski Teatr na Vinohradach chce wystawić jedną z współcz. szt. polskich, być może „Przeziębłą” Żeromskiego, która w Bratysławie święciła triumfy.

KOBIECĄ rolę w dramacie M. Begovica, „Arwamtunnik” kreować będzie w wiedeńskich „Kammerspielen” nasza rodaczka, p. M. Orska. Poza tem wystawi we Wiedniu M. Reinhardt „Komedję austriacką” A. Lernet-Holenia, tegor. laureata nagrody im. Kleista.

ZBIÓR art., pt. „Międzynarod. Wystawa teatralna” (w Nowym Jorku) uchodzić może za — „nekrolog” sztuki teatralnej. Tak przynajmniej twierdzi wydawca wspomnianego almanachu, który sam zresztą podaje „receptę” na uleczenie teatru. Ma nią być: przestrzeń, światło, symetria i barwa, któreby działały na — nerwy widza, a — nie jego intelekt.

WĘGERSKI pisarz scen., M. Lengyel, autor świetnej „Bitwy pod Waterloo”, napisał sztukę pt. „Dyktator”.

Na SCENĘ przerobiono ostatnio: Tolstoja „Wojnę i pokój”.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA ODCISKI ŻĄDĄ WSZĘDZIE

KAZDA MATKA
DBAJĄCA O ZDROWIE SWOICH DZIECI
DAJE IM NA ŚNIADANIE JEDYNI
OWSIANE KAKAO
WEDLA
ZALECANE PRZEZ LEKARZY!

Autentyczność wielu z tych utworów jest wątpliwa i liczba ich nieustalona. Tłomacz poszedł za wydaniem Costara, obiecując w drugim nakładzie „Pieśniarza” przynieść i utwory, ogłoszone w toku jego pracy przez Barbiego w wydaniu Societa Dantea Italiana. Pracę swą traktował tłumacz bardzo sumiennie, postarał się o pełne zrozumienie trudnych tekstów, a formę wierszową oryginału oddał z drobiazgową dokładnością. Niestety, jako zwolennik pełnowartościowości assanancji i półrymów, wprowadził je do przekładu zamiast czystych, pełnych rymów włoskich. Rymuje więc: Bice — słodczy; oku — głęboko, wolą — bolu, krocz — oczu, znany — płacze i t. p. na każdej stronie. Tego rodzaju „zmodyfikowanie” rymów Dantego jest niedopuszczalne, bo daje fałszywe wyobrażenie o oryginale. Jeśli więc przekład rzeczywiście doczeka się wydania drugiego (choć w jego potrzebie można mieć różne zdania wobec pewnej egzotyki oryginale), to może tłumacz zdecydować się assonancje zastąpić rymami — Dantajskimi.

S. K.

Dr. Sarna: „CZEK I JEGO ZASTOSOWANIE”. Treść książki, podzielona na trzy części, obejmuje: obowiązujące prawo czekowe, sposób postępowania z czekami oraz zastosowanie czeków w obrotach żyrowych. Temat, opracowany przez prof. dra Sarne, jest nie tylko ważny, ale i aktualny i spodziewać się należy, że „Czek i jego zastosowanie” znajdzie się w rękach nie tylko tych, którzy mają z handlem i obrotem pieniężnym do czynienia, lecz i szerszej publiczności, interesującej się obrotem bezgotówkowym.

Andrzej Różycki: „WYROBY MASARSKIE”, II. wydanie. Znany krakowski masarz p. Andrzej Różycki, jest — jak się okazało — wytwórcą nie tylko pasztetowych i wszelkich innych kiszek, szynek oraz kiebas, ale też i autorem. — Właśnie ukazała się jego książka o wyrobach masarskich, opisująca dokładnie i ze zrozumieniem rzeczy wszystkie owe sposoby wyrobu wędlin. — Książka zasługuje na to, ażeby jej drugie wydanie rozeszło się tak, jak i poprzednie, zaleca się bowiem trafnością wykładu, jasnością i dobrym językiem.

Kronika medyczna.

DOUSTNE SZCZEPNIENIA PRZECIWKO DYFTERYJI stosują H. Reiter i M. Soldin (Berlin). Przewód pokarmowy przygotowuje się uprzednio przez podanie nieszkodliwego dla zdrowia preparatu chemicznego (*sodium benzoicum*) następnie zaś podaje się mieszaninę toksyny i antytoksyny dyfteryjcznej. Odporność uzyskana trwa co najmniej sześć miesięcy (prawdopodobnie dłużej). Tak więc, jak widać, samo szczepienie jest ogromnie uproszczone — ogranicza się do zażycia pastylki względnie jakiegos płynu. Dziś już bowiem szczepimy doustnie przeciwko *durowi brzuszniemu*, *czernonce*, *cholercie*, *gruźlicy*, *no i dyfterji*.

Drzazgi filmowe.

Skandal z fałszywą Księżniczką w Hollywood.

(—). W mieście filmowym *Hollywood*, w maju b. r. rozeszła się nagle wiadomość, że do wspianego hotelu „Baltimore“ w *Los Angeles*, zajęła autentyczna księżniczka krwi, *Beatryx de Braganza*, z zamiarem zaangażowania się w którejś z wielkich wytwórni filmowych. Wprowadziła świat filmowy nawyk do różnego rodzaju sensacji, ale w każdym razie księżniczki krwi królewskiej nie często wstępują do filmu. Przyjęto tedy księżniczkę z wielkimi honorami, wydawano na jej cześć obiady, rauty, kolacje, robiono z nią próbną zdjęcia, słynni artyści, jak *Antonio Moreno* z żoną, *Beatryx Joy* i inni gościli ją u siebie, ubiegając się o zaszczyt podejmowania osoby tak dostojnego rodu. Niektórym wydawało się to dziwnym, że księżniczka, kuzynka króla hiszpańskiego ukazywała się na tych przyjęciach w toaletach ogromnie skromnych, ale przypisywano to ekscentryczności księżniczki. Trwało to jakiś czas, ale potem zaczęły krążyć jakieś brzydkie pogłoski, podejrzenia, rzucające dziwne cienie na drobną postać bladej księżniczki. Aż oto pewnego dnia bomba pękła i prawda wyszła na jaw. Okazało się, że mniemana księżniczka *Beatryx de Braganza*, jest poprostu zwykłą *Helena Otero*, stenotypistką z *San Francisco*. W pierwszej chwili świat filmowy zdumiał się, potem roześmiał, a w końcu lekceważąco wzruszył ramionami i wrócił do zwykłego toku swych zajęć. Tylko szanse kariery filmowej samowznajczej księżniczki rozwinęły się w nicłość.

Wypadek ten dla psychologa przedstawia się wiele interesująco i charakterystycznym jest dla tej manji filmowej, która zatacza coraz szersze kręgi i zawraca głowy bezkrytycznym entuzjastom kina. Widocznie mała, szczupła, blada stenotypistka z *San Francisco* zapragnęła tak mocno ujrzeć się na ekranie, że dla realizacji tego celu zdecydowała się na oszustwo. Ilek przykrych chwil musiała przeżyć w swoim pięknym apartamencie w hotelu „Baltimore“, opłaconym ciężko zarobionymi, przez dwa lata oszczędzanymi pieniędzmi. *Helena Otero* zarabiała po 20 dolarów tygodniowo, odmawiała sobie wszystkiego, aby potem w *Los Angeles* odgrywać rolę księżniczki i w ten sposób wtargnąć do królestwa filmu. Postawiła wszystko na jedną kartę i przegrała. Biedna, samowznajcza księżniczka, zdemaskowana i wyśmiana, powróciła z czarownej krainy uludy do szarej rzeczywistości, do pokoju biurowego ze stukającą nieustannie maszyną.

Kronika kinematograficzna.

(—). **FILM O JANOSIKU**. Znany polski reżyser filmowy *Wiktor Biegański* rozpoczyna wkrótce zdjęcia filmu osnutego na legendzie o *Janosiku*.

ANECDOTY CIEKAWY.

Przekonali go.

Na pewnym doczycie publicznym antyalkoholycznym, który się odbył w N., prelegent, omówiwszy w długim dyskursie szkody i cierpienia, jakich doznaje organizm człowieka, zaruwającego się alkoholem, zademonstrował dla stwierdzenia słuszności swoich wywodów, czy też dla lepszego przekonania słuchaczy, złożonych w przeważnej liczbie z wieśniaków, wobec tychże eksperyment, według niego najsilniej przekonujący.

Wyciągnął mianowicie z pudełka owada, porównał go z człowiekiem, następnie postawił przed sobą dwie flaszki: jedną z wodą, drugą z wódką.

— Gdy wprowadzę robaka do flaszki z wodą, robak się porusza i żyje — gdy natomiast go włożymy do flaszki z wódką, zobaczymy, że tenże przez chwilę się broni, a potem ginie.

I rzeczywiście robak po kilku ruchach stęzał w alkoholu.

Po tem doświadczeniu prelegent otworzył dyskusję i oświadczył gotowość odpowiedzi na wszelkie zapytania.

Wtedy podniósł się jeden z wieśniaków, który uważnie śledził fałszywą śmierć owada i za-

Przewyższa swoimi zaletami wszelkie in. mydła



Każda oszczędna gospodyni używa

1313 k
MYDŁO RAJSKIE ŚMIECHOWSKI

„MYCIE WASZE ZĘBY TAK JAK WASZE RĘCE“

MYDŁO DO ZĘBÓW

IBBS

Jest niezbędne
Gdy TYLKO mydłem można
umyć zęby tak jak mydłem
można umyć ręce
Wszelkie środki
nie zawierające mydła są
bezskuteczne

Generalne Przedstawicielstwo na
półkuli Czerwonej
L. KORYTKO & CIE
WARSZAWA
Plac Dąbrowskiego 9.
tel 49-01
PARIS 43 RUE DE TRÉVISE

W filmie tym grać mają *Ordóńowa*, *Daczynska*, *Nora Ney*, 10-letnia *Ninka Wilińska*, angielski aktor kinowy *Curthoof*, *Kaczanowski*, oraz znany karykaturzysta *Czermański*, który zadebiutuje na ekranie. Dekoracje wykoną znany malarz, dekorator *Drabik*. Ponadto w filmie ma wziąć udział kpt. *Orliński*, który za zgodą władz wojskowych odegra jedną z głównych ról, dokonując między innymi lotu przez Tatry.

(—) **CHARLIE CHAPLIN PRZENOSI SIĘ Z FARSY DO DRAMATU**. *Charlie Chaplin*, który wstąpił się jako najświetniejszy komik filmowy postanowił porzucić farsę filmową, przerzucając się do dramatu, do czego zawsze miał skłonność. *Artur Kelly*, dyrektor wytwórni „United Artists“ w wywiadzie jednym z dziennikarzy stwierdza, że *Chaplin* będzie w filmie napoleońskim grał rolę *Napoleona Bonaparte*go. Ostatnią komedią, w której *Charlie Chaplin* wystąpi jeszcze w roli komika będzie film „*Cyrk*“.

POCZTA CECILLA DE MILLA. Codziennie do śniadania, które pija znany reżyser przy wielkim amerykańskim biurku o g. 6, a w niedziele o g. 7 rano, przynosi mu służąca listy „prywatne“, a raczej t. zw. prywatne, bo i tak większa ich część zawiera prośby i sprawy filmowe wytwórni. Bywa ich przeciętnie piętnaście, a pochodzą one wyłącznie od znajomych *de Milla*. Właściwa poczta czeka na niego całymi dniami, licząc po 100 do 150 listów dziennie, czyni to sporą paczkę do przejrzenia chociażby pobieżnego i ocenienia, które warte są zainteresowania i odpowiedzi. *De Mille* bowiem nie uznaje sortowania listów przez sekretarzy, jak to zwykły czynić wielkie gwiazdy filmowe czy dyrektorowie wytwórni. Twierdzi, że najlepsze pomysły inscenizacyjne nasuwa mu nie raz jakiś niepozorny list, że kontakt ścisły reżysera z publicznością, choćby najmniej kulturalną, owocniejszym jest dla rzetelnej twórczości niż szperanie po autorach i literaturze. Może stąd filmy *Cecilla de Milla* są tak inteligentne, bezwzględnie za inteligentne dla dzisiejszego widza, żadnego w kinie „czyste“ emocji.

„*Napoleon*“ *Abla Gance'a*, o którego postępach donosiliśmy stale naszym czytelnikom, jest na ukończeniu. Wszystkie zdjęcia wewnątrz zostały nawiązane w studio w *Billencourt* i obecnie pozostaje jeszcze do skrócenia tylko *bitwa pod Arcole*, której za tło służyć będzie malownicza okolica *Tulonu*. Transport tysięcy statków z *Paryża* do *Tulonu* pochłoniął wielkie sumy, niemniej stanowił sensację dla spokojnych mieszkańców wsi i miasteczek, gdzie tylko pojawiały się napoleońskie mundury grających. Premiera tego, na niewidzianą dotychczas miarę zakrojonego filmu, odbędzie się w *Wielkiej Operze paryskiej* i nosić będzie charakter uroczystości narodowej, wnosząc z zapowiedzianego przybycia prezydenta *Dumergue'a*, przedstawicieli wojskowości, rządu i prasy.

Kącik dla pań.

Pielęgnowanie piękności i zdrowia.

Jak należy pielęgnować rękę?

(—) Piękna, pielęgnowana starannie ręka, jest może tym właśnie szczegółem powierzchowności, który szczególnie zwraca uwagę i stanowi niejako świadectwo staranności, estetycznych upodobań, a nieraz i charakteru człowieka.

Przy odpowiednich staraniach, nawet ręce osób, pracujących fizycznie, mogą przedstawiać się estetycznie. Praca fizyczna może uczynić rękę bardziej muskularną, uwydatnić jej unerwienie, ale nie robi jej niezgrabną, brudną, zaniedbaną, jeżeli się ją odpowiednio pielęgnuje.

Kobiety, zajmujące się gospodarstwem, często króć dopuszczają do tego, że ręka ich wykazuje zbyt wyraźnie ślady różnych zajęć domowych, po-

— Proszę pana prelegenta, z jakiej firmy jest ta wódka?

Zainterpelowany na chwilę zmarszczył brwi, tak dziwnie wydało mu się to pytanie, ale acz niechętnie, wymienił nazwisko firmy i fabrykanta, zapytując ze swej strony o przyczynę tej ciekawości.

— Bo to widzi pan, — panie profesorze, — ja właśnie cierpię na... robaki.

Historyczne pojedynki.

Pewien dzielny pułkownik francuski, któremu amputowano nogę w czasie wojny, miał zajęcie z markizem *Rivard*, w następstwie czego ten wyzwiał go na pojedynek. Pułkownik wyzwanie przyjął i razem z odpowiedzią przesłał świadkom markiza szkatułkę z narzędziami chirurgicznymi. Doręczający tę szkatułkę jeden z sekundantów pułkownika oświadczył kołgom przeciwnej strony całkiem poważnie w imieniu pułkownika, że tenże żąda, aby walka odbyła się w równych warunkach i szansach, czyli inaczej żąda, aby markiz kazał sobie odciąć nogę. Dodał, że jest gotów czekać z prawą aż do zupełnego wyzdrowienia swego przeciwnika.

Sprawa załatwiono oczywiście bez zwłoki i... pokojowo, przeciwnicy się pogodzili.

Wesoły przebieg i koniec miał również pojedynek hr. *di Saint-Beuve*. Przeciwnicy i sekundanci byli już na stanowiskach, gdy nagle zer-

wała się gwałtowna ulewa. *Saint-Beuve*, trzymając w jednej ręce pistolet, wziął do drugiej najspokojniej parasol i otworzywszy, trzymał go nad sobą.

Przeciwnik i jego świadkowie sprzeciwili się tej formie pojedynku, na co jednak *Saint-Beuve* odpowiedział:

— Drodzy panowie, jestem gotów zaryzykować całość mej skóry, ale narazić się na przeziębienie ani myślę, stanowczo nie!

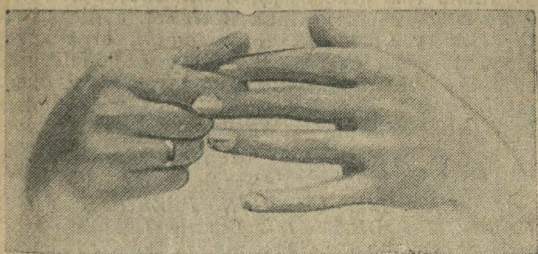
Oczywiście śmiech ogarnął wszystkich i przeciwnicy rozeszli się w zgodzie.

Zagalopował się.

Nawet najlepszym mówcom zdarzy się, że w zapale krasomówczym porządnie się potrafią „zasypać“. Przypominamy tu przegodę, jaką spotkała świetnego prawnika i obrońcę *Gaetana Manfrediego*.

Wielki ten mówca bronił raz przed trybunałem swego klienta i pragnąc do reszty przekonać sędziów o jego niewinności, zakończył swą mowę takim zwrotem:

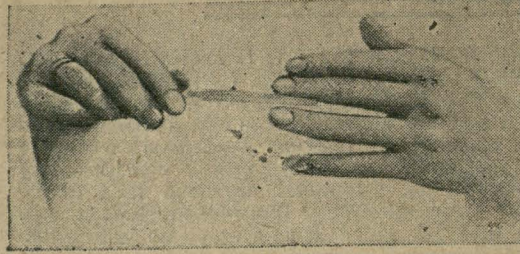
— Klient mój stał się ofiarą własnej łatwości. Sam uczciwy, wierzył w uczciwość wszystkich, z którymi miał do czynienia. Pokładał całą swoją nadzieję u ludzi często najgorszych i zbrodniarzy. Więcej nie powiem nic, los mego klienta oddając w wasze ręce, przeświadczeni sędziowie; ma on do was pełne zaufanie.



Ilustracja pierwsza przedstawia masaż palców ręki; aby zapobiec nieestetycznym zgrubieniom skóry



celem ich wysmuklenia; na następnej widzimy, jak należy wymasować dłoń ręki wielkim palcem, ostatnia wykazuje, jak należy spiliować pilnikiem kąty paznokci, aby paznokieć otrzymał podłużny, migdałowy kształt



mimo że przy pewnej staranności można tego uniknąć. N. p. w Anglii i Ameryce, gdy służba domowa należy do rzadkości w sferach średnio zamożnych, kobiety zachowują nawet wtedy ładne ręce, kiedy same myją podłogi i piorą bieliznę.

Gospodyni musi tylko o tem pamiętać, że w chwili ukończenia pracy, trzeba zaraz pomyśleć o pielęgnacji ręki. Przedewszystkiem nie wolno dopuścić, aby ręka przez dłuższy czas pozostawała wilgotna. Skoro bowiem tylko wilgoć wsiąknie w rękę, ręka nabrzmiewa, czerwienieje i nabiera tego nieestetycznego wyglądu spracowanej ręki. Dobrze jest po ukończeniu robocizny gospodarskiej weźąć parę kropel soku cytrynowego w skórę, który ją zmiękcza i nadaje jej połysk. Cytryna wywołuje również ze skóry ręki wszelkie zapachy kuchenne.

Wskazany jest również specjalny masaż pal-

ców, przyczyniający się do zachowania należytego kształtu paznokcia. Dobrze działa również masaż dłoni, albowiem usuwa zgrubienia i odciski, spowodowane pracą fizyczną. Ręce należy myć zawsze po pracy w wodzie ciepłej, do której dodaje się kilka kropel gliceryny. Szczoteczką, mydłem i wodą myje się tak długo ręce, dopóki nie usunie się wszelkiego brudu, a następnie trzeba rękę dokładnie osuszyć. Paznokcie należy spiliować, a nie obcinać, przyczem należy uważać, aby zachowały kształt wydłużonego migdała. Nacieranie paznokci kawałeczkiem zamszu przywraca im połysk. Jeżeli wykonujemy jakąś pracę, w czasie której paznokcie czernieją, to celem usunięcia tego ciemnego zabarwienia, należy myć ręce w wodzie z domieszką wody utlenionej. Nie należy jednakowoż tej wody utlenionej nadużywać, ponieważ pod jej wpływem zwiększa się łamliwość paznokci. Wo-

góle, jeżeli paznokcie zdradzają skłonność do łamania się, to należy zapobiegać temu przez wcieranie odrobiny tłuszczu w postaci kremu.

Wieczorem, na noc należy nacierać ręce gliceryną albo innym tłuszczem, natomiast stosowane dawniej spanie w rękawiczkach jest stanowczo dla ręki szkodliwe; natomiast rękawiczka stanowi doskonałą ochronę dla ręki przy wykonywaniu pewnych prac. Należy unikać dotykania gołą ręką zarówno węgla jak kurzu, ponieważ pył węglowy i kurz wżerają się silnie w pory skóry i z trudnością je potem można usunąć.

Jeżeli palec krzywi się i nabiera dziwnego kształtu, to można i to zmienić, naginając ostrożnie, ale konsekwentnie palec do właściwej formy. Ręce zbyt szerokie, można udoskonalić, ściskając je w tem miejscu, gdzie wykazują nadmiar wielkie rozszerzenie.

Najpiękniejsze suknie paryskie.



(—) Moda na sezon zimowy zaporządza suknie, które przy zachowaniu linii smukłej odznaczają się będą jednakowoż wielką ruchliwością sylwetki i urozmaiceniem. Najnowsze kreacje wielkich magazynów paryskich wykazują w znacznej mierze zastosowanie różnego rodzaju draperji, fałd, falbanek, tiuniek, oraz t. zw. pieter.

Bardzo ładnie przedstawiają się suknie, dyskre-

tnie skoszone ku dołowi. Wszelkie poszerzenie sukni zaczyna się dopiero od bioder. Górą sylwetka pozostaje zupełnie smukła. Spódniczka jest ciągle krótka, bardzo krótka i to zarówno przy sukniach wizytowych jak i wieczorowych. Do najnowszych odcieni zaliczają się „rosefonce” i „lie de vin”. Oprócz tego utrzymuje się kolor błękitny w różnych odcieniach, lila, szaro zielony i popie-

laty. Moda tegoroczna faworyzuje stanowczo rękawy, chociaż przy sukniach wybitnie balowych ramiona jak dawniej pozostają obnażone. Wycięcie jest o wiele dyskretniejsze niż było dawniej.

Na ilustracji naszej widzimy kilka prześlicznych modeli paryskich, wykazujących dowodnie, że smukłość linii nie sprzeciwia się bynajmniej fantazyjności stroju.

Czasopisma.

SZTUKI PIĘKNE, miesięcznik poświęcony sztuce, wychodzący w Krakowie pod wytrawną redakcją prof. Wł. Jarońskiego, art.-mal. i prof. Akad. szt. pięk., rozpoczął w październiku trzeci rok swego istnienia. Na treść N-ru 1-ego (R. III.) składa się sprawozdanie z XV. Międzynarodowej Wystawy Sztuki w Wenecji, napisane przez M. Tretera, kronika artystyczna i varia. Numer zdobi 26 ilustracji w tekście i 1 rotograwjura z obrazu A. Kędzińskiego.

Wesoły kącik.

PRZEKONALI GO.

(w) Na konferencję przeciwalkoholową przyprowadzono niepoprawnego pijaka. W pewnym miejscu prelegent dla lepszego poparcia swoich wywodów przy-

tacza taki przykład: „Pewien osobnik był tak przeziębiony alkoholem, że gdy raz dmuchnął, aby zgasić świecę, jego oddech zapalił się płomieniem, a przez usta ogień dostał się do żołądka i alkoholik zakończył życie wśród strasznych męczarni. To powinno być — zakończył mowca — odstrasającym przykładem dla wszystkich pijaków.

— Tam do tysiąca fur beczech spirytusu — zawołał nasz pijak — nie będę więcej gasił świecy, póki tchu w piersiach.

AMATOR RYB.

(?) — Osobnik zaopatrzony w wędkę pyta chłopca: — Czy to jest ten wasz staw wiejski? — Tak. — A zatem nie byłoby chyba z mej strony przedstawstwem, gdybym sobie złowił tutaj parę rybek? — To nie byłoby przestępstwem, tylko... cudem.

U ADWOKATA.

(?) — Panie mecenasie, czy przyjmie pan moją obronę?

— Ile za to dostanę?

— Jeżeli ja nie dostanę, to pan dostanie, a jeżeli ja dostanę, to pan nie dostanie.

MARJA KULINOWSKA KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA L. 13

poleca swój magazyn dobrze zaopatrzony w wyprawy dla pensjonatów, bieliznę dla młodzieży szkolnej, panienek i chłopców, bieliznę pościelową, koldry i poduszki, bieliznę męską i damską, płótna na wyprawy ślubne, bieliznę stołową, pończochy, hafty, koronki, nici i artykuły D. M. C.

TANIE KSIĄŻKI NIEZBĘDNE W KAŻDYM DOMU I BIBLIOTECE

Każdy tom 95 gr.
 Aldanow: Wyspa świętej Heleny.
 Amundsen: Lot do bieguna północnego.
 Benoit: Atlantyda, 2 tomy.
 Breszkowski: Cesarzskie klejnoty, 2 t.
 — Córka wielkiego księcia, 2 t.
 — Gdy wala się trony, 2 t.
 — Mściwiele, 2 t.
 — Pismo przekleństwa, 2 t.
 — Pod gwiazdą szatana, 2 t.
 — Pokonani zwycięzcy, 3 t.
 Bulwel: Ostatnie dni Pompei.
 Danilowski: Poezja.
 Daudet: Maty, 2 t.
 Dumas: Anioł Piton, 5 t.
 — Dama w perle, 4 t.
 — Hr. Charny, 11 tom.
 — Józef Balsamo, 12 t.
 — Kawałeczek z Maison Rouge, 3 t.
 — Królowa Margot, 5 t.
 — Naszyjnik królowej, 7 t.
 — Pani de Mousereau, 2 t.
 — Paulina, 2 tomy.
 — Trzej Muskietierowie, 5 t.
 — W 20 lat później, 8 t.
 — Wiechr. de Bragellonne, 14 t.
 D'Esme: Dusza puszczy, 2 t.
 Flaubert: Salambo, 2 t.
 German: Iwonka i gwiazdy, 2 t.
 Hagard: Potwór Her-Her, 2 t.
 — Święty kwiat, 2 t.
 Harbou: Indyjski grobowiec.
 Hughes: Co ludzie powiedzą, 3 t.
 Hugo: Człowiek śmiechu, 6 t.
 — Nędznicy.
 Kazimierski: Motylek, 2 t.

Każdy tom 95 gr.
 Kellerman: Bracia Schellenberg, 4 t.
 Kipling: Kim, 2 t.
 Korsak: Pieśń puszczy, 2 t.
 Krzyżanowski: Magowie, 2 t.
 Leblanc: Zęby tygrysa, 3 t.
 London: Białe kłopoty, 2 t.
 — John Barleycorn, 2 t.
 — Listy Kempiona do Wace'a, 2 t.
 — Martin Eden, 4 t.
 — Przygoda, 2 t.
 — Wilk morski, 3 t.
 Loti: Rybak islandzki, 2 t.
 Maupassant: Piękny chłopiec, 3 t.
 May: Ród Rodriganda, 17 t.
 — Skarb w srebrnym jeziorze, 3 t.
 — Syn niedźwiednika, 3 t.
 — Serja: Szatan, 4 t.
 — Serja: Judasz, 7 t.
 Meyriuk: Noe Walpurgii, 3 t.
 Nagiel: Tajemnica Nalewek, 4 t.
 Ohnet: Śmierć Napoleona, 2 t.
 Rosny: Walka o ogień, 2 t.
 Scott: Ryszard, łwie serce, 4 t.
 Staśko: Jej włosy.
 Sue: Żyd wieszcz-Łulacz, 10 t.
 — Tajemnice Paryża, 5 t.
 Tetmajer: Anioł śmierci, 2 t.
 — Księżniczka Metella, 2 t.
 — Na skalnem Podhalu, 2 t.
 — Romans p. Opolskiej, 2 t.
 Twain: Przygody Hucka, 3 t.
 Verne: J. Kurier carski.
 Wallace: Ben Hur, 3 t.
 Winawer: Promienie F. F.
 Żulawski: Na srebrnym globie, 2 t.

Każdy tom 1.95 zł.
 Balzac: Fizjologia małżeństwa, 2 t.
 Benoit: P. Sione jezioro.
 Bocaccio: B. Złoty Dantego.
 Bourget: Dramat w wielkim mieście, 2 t.
 Doyle: C. Wspomnienia i przygody, 2 t.
 Elsmund J.: Wspomnienia myślowe.
 Elvestad S.: Kobieta-Szatan.
 — Na tropie zbrodni.
 Forel A.: Zagadnienia seksualne, 2 t.
 Gruszecki A.: Szarańcza.
 Hugo W.: Dzwonnik z Notre-Dame, 2 tomy.
 Igłowski N.: Młodość szatana.
 Krautsky K.: Nauki ekonomiczne.
 Kazimierski L.: Pogoń za posagiem.
 Kellerman B.: Jester i Ła.
 Konczyński T.: Koniec świata.
 — Śladem tęsknoty.
 May K.: Przez Gran-Chaco.
 — W dzunglach Bengalu.
 Michalski K.: Radosna szkoła.
 Musset A.: Komedie, 2 t.
 Prevost: Hist. Manon Lescaut.
 — Półdziewice.
 Renard M.: Dziwy Dra Lerna.
 Staśko P.: Dziewczyna z jasnego brzegu.
 — Luksusowy grzech.
 — Nieśmiertelne szaleństwo.
 — Noc czarna.
 Strug A.: Odnaka za wierną służbę.
 — Portret.
 — Z powrotem.
 Świętochowski A.: Drygalowie.
 Wierzbicki M.: Małżeństwo na próbie.
 Welter: Powiatki filozoficzne, 2 t.
 Zmijewska E.: Serduszek.

Każdy tom 2.95 zł.
 Balzac: Kawałeczek gospodarstwa.
 — Ostatnie wielkie Vautrma.
 — Stracone złudzenia.
 Bojanowski G.: Banknoty Marjanki.
 Danilowski G.: Maria Magdalena.
 Dygalski A.: Gody życia.
 Daudet A.: Sokoł.
 France A.: Gdy bogowie pragną.
 — Gospoda pod „Gesią nożką”.
 — Pierścień z ametystem.
 — Tais.
 — W cieniu wiozów.
 — Wyspa Pingwinów.
 Hoffman E.: Opowieści.
 Kaden J.: Proch.
 Konczyński T.: Raj odzyskany.
 — Śmiertelny bieg.
 Koreywo B.: Bez biela.
 — Te i tamte.
 Kraszewski J.: Stara baśń.
 Lagerlöf S.: Ojczyzna Liljeorony.
 Leblanc M.: Arsene Lupin.
 — Odlamek podłogi.
 Leroux G.: Czarny zamek.
 — Przygody miłose.
 — W zakładach Kruppa.
 Ligoński E.: Derwisz tanecz.
 Marriot C.: Wyspa zaginionych okrętów.
 Pascal: Prowincjałki.
 Rościński M.: Zwycięstwo towarzyskie.
 Staśko P.: Błędne noce.
 Strug A.: Chłmerna.
 Stendhal: Czerwona i czarna, 2 t.
 Weyssenhoff J.: Żywy Podfilipski.
 Wilde O.: Sztuka i życie.

Dzieła antykwaryczne.

WYDAWNICTWA ALBUMOWE.
 Album zasłużonych Polaków i Polek XIX. w. 2 t. w opr. 25.—
 Bandurski W.: Królowa Jadwiga, w ozd. opr. 25.—
 Kraszewski J. I.: Stara baśń, w ozd. opr. 40.—
 Malarstwo Polskie, 48 barwnych reprodukcji, w ozd. opr. 50.—
 Mickiewicz A.: Dziady, w ozd. opr. 20.—
 Napoleon, legjony i Księstwo warszawskie w ozd. opr. 20.—
 Noakowski S.: Architektura Polska w opr. 12.—
 Platkowski H.: Album sztuki polskiej, w ozd. opr. 25.—
 Potocki A.: Grottoer, w ozd. opr. 50.—
 Słomkowski H.: Album, w ozd. opr. 25.—
 Skalski A.: Książka Józef, w ozd. opr. 20.—
 Słowacki J.: Lilla Weneda, w opr. 20.—
 Suffczyński K.: Zawsze Oni, w opr. 20.—
 „Sztuka Polska” 50 barwnych reprodukcji, w ozd. opr. 30.—
 Witkiewicz S.: Juliusz Kossak, w ozd. opr. 40.—
ENCYKLOPEDIJE I SŁOWNIKI.
 Arct M.: Słownik języka polskiego, w ozd. opr. 28.—
 — Słownik wyrazów obcych, w ozd. opr. 11.—
 — Słownik staropolski, w ozd. opr. 5.—
 Booch-Arkossy: Słownik niemiecko-polski i polsko-niem., 2 tomy, wyd. większe, opr. 30.—
 Chodźko A.: Słownik angielsko-polski i polsko-angielski, w opr. 45.—
 — Księga wiadomości pożytecznych, ilustr. podr. encyklop., w opr. 25.—
 Encyklopedia, wyd. Macierzy polskiej, 2 tomy (A-Z) w opr. 30.—
 Orgelbrand: Encyklopedia handlowa, 2 tomy w opr. 30.—
 — Encyklopedia powszechna, 12 t., w opr. 70.—
 Piastak: Słownik górnictwa niem.-polski, opr. 10.—
 Potocki: Słownik rosyjsko-polski i polsko-ros. 2 to., w opr. 30.—
 Wiślicki A.: Podr. encyklopedia powsz., 6 t. w opr. 40.—
DZIEŁA KOMPLETNE.
 Goszczyński F.: Dzieła, w opr. 10.—

Kochanowski J.: Dzieła, 3 t., w opr. 10.—
 Krasinski Z.: Pisma, 4 t., wyd. Gallego, opr. 20.—
 Mickiewicz A.: Pisma poetyckie, wyd. Piatego, w ozd. opr. 10.—
 Moller: Dzieła, 6 t., tłum. Boy'a, w ozd. opr. 40.—
 Montaigne: Pisma, 5 t., tłum. Boy'a, w ozd. opr. 20.—
 Platon: Pisma, 7 tomów
 Słowacki J.: Pisma, wyd. Chmielewskiego, 4 t., w ozd. opr. 16.—
 — Pisma, wyd. Górskiego, 6 t., w opr. 30.—
 — Dzieła, 6 tomów, wyd. Hołsicki, ilustr. w opr. 25.—
 Tetmajer K.: Poezje, 6 t., w opr. 20.—
 Żulawski J.: Poezje, 4 t., w ozd. opr. 20.—

ROZNE DZIEŁA ANTYKWARYCZNE.

Askenazy Sz.: Gdańsk a Polska, w ozd. opr. 10.—
 — Ks. J. Pomianowski, w ozd. opr. 9.—
 — Napoleon a Polska, 3 tomy 10.—
 Bartoszewicz K.: Insurekcja Kościuszkowska, w ozd. opr. 10.—
 Biegeleisen H.: Ilustr. dzieje literatury, 2 t. w ozd. opr. 50.—
 Bocaccio G.: Dekameron, 3 t. ilustr. 8.—
 Bonde P.: Ilustr. dzieje nowożytne, 6 t., opr. 30.—
 Brantome: Żywoty pań swawolnych, 2 t. w op. 9.—
 Brehm: Królestwo zwierząt, w ozd. opr. 20.—
 Bruner: Humor w literaturze, w ozd. opr. 10.—
 Brzozowski S.: Piromienie, 2 t., w opr. 8.—
 Chłedowski K.: Ostatni Wależusze, ozd. opr. 20.—
 — Rokoko we Włoszech, w ozd. opr. 45.—
 Chmielewski P.: Hist. literatury, w opr. 25.—
 — Obraz literatury polskiej, 3 t. 24.—
 Chodźko J.: Pamiętniki kwatermistrzów, w ozd. opr. 15.—
 Dyakowski B.: Z naszej przyrody 24.—
 Feldman W.: Współczesna literatura, w ozd. opr. 12.—
 Fredro A.: Trzy po trzy, w opr. 15.—
 Gąsiorowski W.: Gawędy żołnierskie, w opr. 15.—
 Gliński K.: Królowa pieśń, w opr. 10.—
 Grabiec J.: Rok 1863, w opr. 8.—
 Gustawicz-Wyrobek: Życie zwierząt, 5 tom. 60.—
 — Z wszechświata, 2 t. w opr. 15.—

Historja XIX. stulecia, 3 t., w opr. 30.—
 Jachimecki Z.: Ryszard Wagner, w ozd. opr. 15.—
 Januszecki W.: Dokoła morza Śródziemnego w ozd. opr. 45.—
 Kallenbach J.: Adam Mickiewicz, 2 t. 14.—
 Kleiner J.: Juliusz Słowacki, 3 t. 20.—
 Koneczny F.: Tadeusz Kościuszko, w opr. 10.—
 Konopnicka M.: Pam. Balcer w Brazylii 8.—
 Korsak W.: Rok myśliwego 8.—
 Kraszewski J.: Polska w czasie 3-ich rozbiorów, 3 tomy, w ozd. opr. 35.—
 Lenz W.: Beethoven, w ozd. opr. 6.—
 Kubala L.: Stanisław Orzechowski, w opr. 8.—
 Majerski S.: Opis ziemi, 4 t., w ozd. opr. 35.—
 Matuszewski I.: Słowacki i nowa sztuka, 2 t. 6.—
 Mościcki H.: Gen. Jasiński, z ozd. opr. 20.—
 Newcomb S.: Astronomia, w opr. 14.—
 Niewiadomska C.: Dzieje Polski w obr., opr. 12.—
 Opieński H.: Chopin, w ozd. opr. 12.—
 Opis ziem zamieszkałych przez Polaków, 2 t. w ozd. opr. 20.—
 Peyre L.: Napoleon i jego epoka, w opr. 12.—
 Porchewicz E.: Dante, w ozd. opr. 10.—
 Raymond W.: Chłopi, 4 t., w ozd. opr. 12.—
 Hzepecka H.: Ojczyzna w pomnikach, 2 t. opr. 20.—
 Sieroszewski W.: Bajka o żelaznym wilku, w opr. 15.—
 Sokolnicki M.: Wojna polsko-rosyjska, w opr. 10.—
 Sokolowski A.: Ilustr. dzieje Polski, 5 t. 50.—
 — Ilustr. dzieje porzobiorowe Polski, 4 t. w ozd. opr. 40.—
 — Ilustr. dzieje porzobiorowe Polski, w opr. 8.—
 Szelagowski A.: Historia cywilizacji, 4 t. 25.—
 w ozd. opr. 25.—
 Sienkiewicz H.: Trylogia, 6 t., w ozd. opr. 36.—
 Springer Dr.: Lekarka domowa, z atlasem, w ozd. opr. 40.—
 Tretlak J.: Młodość Mickiewicza, w opr. 2 t. 10.—
 Wilder H.: Grafika, w ozd. opr. 8.—
 Wolański A.: Wojna polsko-rosyjska, 2 t. opr. 15.—
 Wzechkwiat i człowiek, 5 t., w ozd. opr. 100.—
 Zubrzycki J.: Utwór kształtu, 3 t., 25.—

Zamówienia prosimy skierować do księgarni:

D. Zaleszaj, Warszawa, ul. 5-to Krzyska 37.

UWAGA: Zamówienia wykonywujemy odwrotną pocztą za pobraniem. — Do zamówień wynoszących powyżej zł. 50— nie doliczamy żadnych kosztów przesyłki i zaliczenia.

Salon fryzjerski dla Pań i Panów
P. Łabużek
 Kraków, Szewska 4.
 Specjalność: (wodna ondulacja) farbowanie i dekoracja włosów, masaż, manicure. Dokładne wykonanie. — Siły pierwszorzędne. — Dla pań z promiennymi zamówieniami pocztą. 1895k

PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE
 apteki W. Borowskiego dawniej Reformackie.
 najskuteczniejszy środek przeciw zaburzeniom żółciowym u osób dorosłych i u dzieci
 Skład główny:
Apteka W. BOROWSKI, Warszawa, Al. Jerozolimskie 59.
 Zadać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 679 k

Latarki elektryczne
 żarówki oraz baterie znanej marki „Olimpia Złota”
 poleca najtaniej fabryczny skład instrumentów muzycznych i wszelkich przyborów do tychże
H. WEISS — Kraków
 UL. MESELSA 13 — (RÓG BOŻEGO CIAŁA 15).

HEMOROJDY!

 Czołki hemoroidalne Gaseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żyłki). Sprzedają większe apteki.

KURSA HANDLOWE
 POD KIER. IGN. SEKUŁOWICZA, WARSZAWA, ŻÓRAWIA 42, nauczają zamiejscowych przez korespondencję:
 KURS I. Buchalterja (księgowość) pojedyncza, podwójna (włoska), ameryk. bankowa, rolnicza i fabryczna.
 KURS II. Rachunkowość kupiecka, korespondencja handlowa polska, nauka handlu, prawo handlowe i wekslowe.
 KURS III. Stenografia polska, niemiecka, handlowa oraz parlamentarna.
 KURS IV. Kaligrafja, pismo pionowe, ukośne, rondo, gotyckie, Uncial, półuncjal, renesans.
 KURS V. Pisanie na maszynach, metodą amerykańską, ślepą, 10-cio palcowa.
 Oplatę uiszczą się ratami.
 Po ukończeniu świadectwo. Bezpłatne pośrednictwo pracy. Żądajcie szczegółowych programów Nauk Handlowych i Gospodarczych.

Swiezo nadeszle 1751k
Serwisy porcelanowe
 z bardzo pięknymi deseniami na 6 osób
 od 65 złotych począwszy wwyż. poleca:
Wł. Tomaszewski, Kraków
 Rynek L. 16 — wylot ulicy Grodzkiej.

Propozycja nadzwyczajna!

 Przeznaczenie światowej sławy psychologa grafologa Szyllera Szkolnika (autor prac naukowych), redaktor pisma „Świt” (Wiedza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś kim być możesz! Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymaś szczegółową analizę charakteru, określenie talentów, wad, zdolności, przeznaczenia, jak również horoskop słynnego medium Mlle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” analiza wysyła się po otrzymaniu tylko 3 złotych (zamiast zł. 5—). Na przesyłkę załączysz znaczki pocztowe. Osobiście przyniesie od 12-7. Protokoły, edycy podję kowania najwybitniejszych osób stolicy.
 Warszawa. Psycho-Gratolog, Szyller-Szkolnik, Piekna 23
 Nadzwyczaj ciekawej treści Książki — katalog ilustrowany darmo. 953 k
 P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załepić do listu.

MEBLE NA RATY
 Magazyn mebli Staub
 Kraków, ulica Szpitalna 20.
Reklama dźwignią handlu!



Satysfakcją dla miłośników muzyki i tańca

jest aparat angielski z marką „Głos swego Pana”, najnowszej konstrukcji (systemu radio, z podkładką mikrofonową). Sławą swą zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata, jak: Paderewski, Caruso, Chaplin, Ruffo Whiteman i inni. Również wielki wybór zdjęć modnych tańców. 20.000 płyt zawsze na składzie.

THE GRAMOPHONE Co. Limited

Jenerálny Reprezentant na Polskę

JÓZEF WEKSŁER

ekspert i członek Izby handl. brytyjskiej

Kraków, Florjańska 25.

Warszawa, ul. Marszałkowska L. 132.
Lwów, Sykstuska 2.

NA RATY PIERWSZORZĘDNE ZAGRAN. MODELE DAMSKIE

Ubiory męskie, chłopięce, zarzućki, raglany, palta zimowe, kurki skórzane i futra gotowe i według miary oraz wielki wybór materiałów bielskich i angielskich.

Ceny nader przystępne. 14 6k Kredyt bardzo dogodny.

J. i S. EMMER, ulica Florjańska 43.

Uwaga na adres: Tel. 4211. Kraków Front



RATUJecie ZDROWIE!

Najstojniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że

75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 45 lat w całym świecie

1694k

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera

jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. v. Leyden Dr. Martin, Dr. Hochstaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zastwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, — podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladowców!

Reprez. na Polskę: **JÓZEF GROSSMANN, Warszawa, Chmielna 49, m. 19.**

Nawet zupełnie łysi

mogą odzyskać bujne uwłosienie oraz gęste jedwabiste brwi, jeśli prześlą na tymczasowy swój adres do działu kosmetycznego biura ogłoszeń „Promień” w Warszawie, Włók 19. Po otrzymaniu listu wysłamy pocztą za zaliczeniem zł. 8. komplet następujących środków: jedną flaszkę balsamu fizjologicznego, pobudzającego do życia obumierające cebulki włosów, usuwającego grzybek włosowy i chroniącego od siwizny; 1 pakunek ziół do mycia głowy; 1 kawałek mydła przeciw łupieżowi, łamliwości, rozdławianiu się i anemji włosów oraz dokładne sposoby użycia. Za środki powyższe otrzymujemy moc podziękowań. Cena ogólna w sprzedaży wynosi zł. 15. dla czytelników „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” tylko zł. 8. Jako bezpłatne premjum dołączamy do każdej posyłki do wyboru: 1 słoik kremu przeciw zmarszczkom, piegom i wyrzutom, lub 1 fl. płynu przywracającego włosom siwym barwę utraconą, lub 1 flaszkę płynu przeciw wargom i tustel, polyskującej cerze. — Komplet z 3 premjami kosztuje zł. 10.—, z 3 premjami zł. 12.—, za przesyłkę dolicza się gr. 80. 23k

UWAGA! Wystrzegać się należy naśladowczych nas ogłoszeń i pisać tylko pod wyżej wskazany stary adres.

WOBEC EPIDEMJI WYPADANIA

WŁOSÓW

jedynym środkiem leczniczym jest znany roślinny balsam

VERUS

który usuwa raz na zawsze łupież, łamliwość i rozdławianie się włosów.

UWAGA! Każdy kto nadesłże nasz dokładny adres z życiem tego ogłoszenia, otrzyma pocztą za zaliczeniem zł. 8.50 komplet następujących środków: 1 flakon balsamu roślinnego „Verus” pełna gwarancja; 1 pudełko ziół do mycia głowy; 1 kawałek mydła przeciw anemji włosów. Dołączamy również dokładny sposób użycia. — Zamówienia prosimy adresować: **LABORATORJUM LEŻNICOZO-KOSMETYCZNE „LOT” WARSZAWA, Siłska Nr. 32.** 136k

NAJLEPSZA MIEZKANKA ŻERU

DLA KANARKÓW I PTAKÓW



JEDYNI WYTWÓRCY **BRACIA SAUER** POZNAŃ
17-MARCIŃ 34-TELEFON 1398
SPECJALNY KRAJ NASION

Wszędzie do nabycia

Dla Pań i Panów reperuje maszynki do mięsa

każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, osadzam nowe ostrza do noży. 1063k

Specjalne ostrzenie brzytw

oraz ostrze noże introligatorskie i masarskie, nożyczki, maszynki do włosów i t. p.

Wykonanie pierwszorzędne. **J. MYSZKOWSKI** Kraków, ul. Dietłowska 48.

Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły w wielkim wyborze.



Tak działa „CENTRALINA” Michałowski. Uprasza się w Aptekach i Drogeriach wszędzie żądać próby za darmo. Gdzie niema, wysłać St. Michałowski Poznań — Wroniecka 4. 1688k

Na zimę! Chodniki i rogóżki kokosowe Wałeczki do okien Gips i kit do uszczelniania okien i drzwi



Kalosze i śniegowce marki „TRETORN” i „PEPEGE” POLECA 1590k **Tow. Handl. „REIM”** Kraków, Rynek 37.

Ceny okazyjne! Na sezon szkolny

Skrzypce ze smyczkiem po zł. 20, 24, 27 130. Mandoliny włoskie po zł. 24, 27 i 30 poleca firma: 462k

Bracia Feigenbaum Kraków, ul. Melselsa 5.

Kursa naukowe „WIEDZA”

pod osobistym kierownictwem **PROF. BOGUSŁAWA BUTRYMOWICZA** Kraków, ul. Studencka 14.

przygotowują do egzaminów wszystkich istniejących typów szkół średnich.

Kursa te obejmują:

- 1) KURSA MATURYCZNE: gimnazjum klasyczna, humanistyczna, matematyczno-przyrodnicza jednorooczne i dwuletnie;
- 2) KURS NIŻSZEJ SZKOŁY ŚREDNIEJ w zakresie 4 ch klas;
- 3) KURS SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIEGO jednorooczny i dwuletni;
- 4) KURS SZKOŁY HANDLOWEJ jednorooczny i półroczny;
- 5) ANALOGICZNE KURSA PISEMNE wszystkich typów zostały w bieżącym roku szkolnym na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego TEMATY z 5-ciu GŁÓWNYCH PRZEDMIOTÓW DO OPRACOWANIA.

Kursa te połączone z kursami zbiorowymi w Krakowie prowadzone są przez uczących na kursach fachowych profesorów równoległe z normalnym tokiem nauki na kursach zbiorowych. — Na kursach „WIEDZA” udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 go dzim dziennie 1795k

SPIS GRONA PROFESORÓW DO PRZEJAZDZENIA W SEKRETARJACIE.

Wszelkie potrzebne podroczniki do dyspozycji uczniów (enfe). Dla wojskowych i inwalidów opust 25% — Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. —

NISZCZY „SALWATOR” BRODAWKI APTEKI **W. BOROWSKIEGO** ZGRUBIENIA SKÓRY ODCISKI.

ŻAŁAĆ WSZĘDZIE! SKŁAD GŁÓWNY I APTEKA **W. BOROWSKIEGO, WARSZAWA** AL. JEROZOLIMSKIE 59

Usuwa radykalnie PRZEPUKLINĘ

najstarszą i najniebezpieczniejszą u Pań, Panów i dzieci, po osobistym jawieniu się, pod dozorem wybitnego lekarza-specjalisty, bandażami nowego, opatentowanego wynalazku swego i prof. dra Raskala.

Na żądanie prospektu darmo. 428 k

M. TILLEMANN

specjalista i wynalazca opatentowanych bandażi, Kraków, ul. Szlak 39.



Pierwsza polska hodowla KANARKÓW HARCEŃSKICH

poleca pilne i doborowe śpiewaki

odznaczone

pierwsz. nagrodami na wystawach

śpiewające także i wiewiór przy świetle sprzedaje od 25 do 50 zł. — Samiczki rozpłódowe 10 zł. — Wysła pocztą do każdej miejscowości za pobraniem pocztowym z gwarancją dojścia zdrowych na miejsce.

Również na składzie książki o hodowli kanarków, ptaszki zagraniczne, rybki ozdobne, papugi i różne przybory do hodowli.

Na zapytanie proszę dołączyć znaczek 5737

Jan Szufa, Kraków ul. Jabłonowskich L. 14.

AKIE CENY — PRZYSTĘPNE DLA KAŻDEGO

ULSTRY zimowe

75, 60, 42, 35

Wykonanie miarowe dobre krójl

PALTA surdutowe

130, 90, 70

Materiały bielskich fabryk. Ceny niskie.

UBRANIA sportowe i gładkie

120, 90, 65, 45, 32

20 zł

Wybór olbrzymi.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie najnowszy katalog ilustr.

Zapasy niewyczerpalne.

ANI SKLEP - EDMUND RYCHTER. Poznań. Wrocławska 14 i 15.